

Powiatowa

Nr 3 (84)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



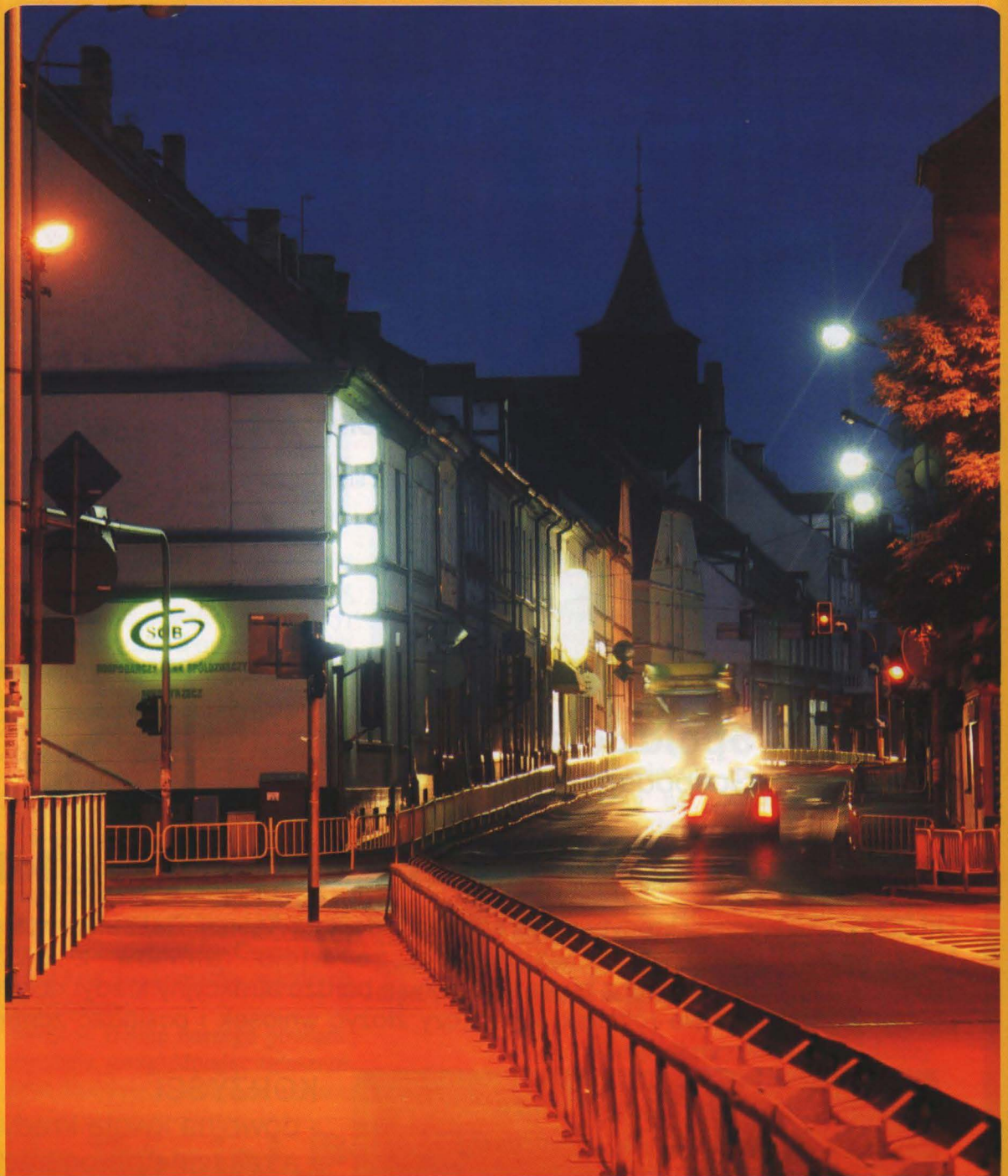
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



GBS - nasz bank - str.3

Jak minął rok? - str. 4

ZUS z bliska - str. 5

Z dziejów parafii - str. 12

Pomniki ludzkiej głupoty - str. 27

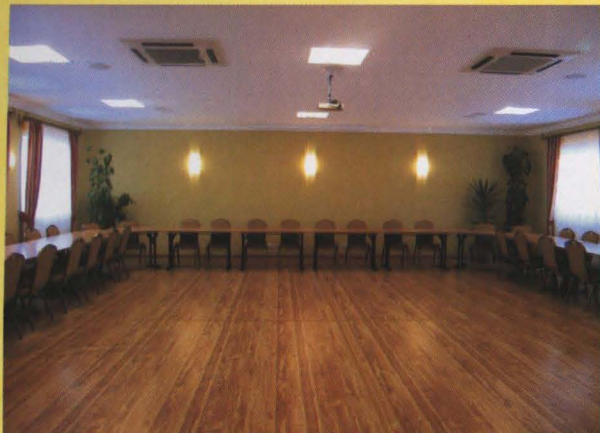
Pamięci Mieczysława Mikuły - str. 20,21

KLIMATYZOWANA SALA KONFERENCYJNO - BANKIETOWA

PPHU JUMAR Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 69

tel. (095) 741 10 92, fax (095) 742 28 64, e-mail: jumar@pro.onet.pl

www.moteljumar.pl



Organizujemy:

- wesela
 - komunie
 - konferencje
 - sympozja
- spotkania okolicznościowe**

Wyposażenie sali konferencyjnej odpowiada najwyższym standardom

Dla organizujących przyjęcia zapewniamy:

- smaczne posiłki w przystępnej cenie
- młodej parze oraz ich rodzicom bezpłatny nocleg
- dozorowany parking samochodowy
- w razie potrzeby transport do 30 km



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

OBROTOWY KREDYT ROLNICZY

Od 2005 roku wygasły kredyty preferencyjne z dopłatą Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Biorąc pod wagę fakt, że wielu rolników z nich korzystało, **GBS Międzyrzecz** wyszedł z ofertą i proponuje bardzo atrakcyjny kredyt obrotowy na bieżące potrzeby gospodarstwa rolnego. Wystarczy złożyć wniosek i posiadać zdolność kredytową.



KORZYŚCI:

- dowolna kwota kredytu,
- atrakcyjne oprocentowanie
- niska prowizja,
- możliwość spłacania kredytu w dowolnych ratach,
- możliwość zabezpieczenia kredytu dopłatami bezpośrednimi

Zapraszamy do naszych placówek...

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 19
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 59
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 12
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 40
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

Bank wspierający rozwój lokalny

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz powstał z połączenia pięciu banków spółdzielczych, głównie powiatu międzyrzeckiego i obecnie jego oddziały znajdują się w: Międzyrzeczu, Trzcielu, Bledzewie, Przytocznej oraz w Zbąszynku. Bank posiada także filie w Pszczewie oraz w Zbąszyniu.



Zarząd GBS obraduje

Historia Banku sięga roku 1877, kiedy to 65-ciu obywateli miasta i okolic Pszczewa założyło Bank Ludowy w Pszczewie. Członkami zostali rzemieślnicy, rolnicy, kupcy, księża oraz mieszcianie. Powstanie Banku wiązało się z potrzebą pozyskiwania kredytów do działalności ich członków, których przedsięwzięcia rozwijały się na tych Ziemiach intensywnie. Był to także wyraz zaznaczenia polskości na zagarniętych ziemiach polskich.

Od kilku lat GBS Międzyrzecz, przy zachowaniu pełnej samodzielności, wchodzi w skład Spółdzielczej Grupy Bankowej (SGB), którą tworzą 153 banki spółdzielcze oraz Gospodarczy Bank Wielkopolski SA w Poznaniu. Grupa posiada ponad 1 tys. placówek rozsianych po całej Polsce. Klienci banków Grupy mają do swojej dyspozycji ponad 1 tys. bankomatów, w których wykonywane operacje są bezpłatne.

GBS Międzyrzecz wrósł w ziemię naszego powiatu. Bank działa bardzo elastycznie, uwzględniając zgłaszane potrzeby naszych klientów. Decyzje zapadają na miejscu

w centrali. Bank jest otwarty na wszystkie uwagi i sugestie zgłaszane przez naszych partnerów biznesowych. Dostosowujemy produkty i usługi do potrzeb i wymagań naszych klientów.

Bank oferuje szeroką gamę dobrych produktów i usług. Oprócz typowych produktów bankowych jak: kredyty, depozyty, rozliczenia, karty płatnicze, proponuje także usługi bardziej zaawansowane technologicznie, do których zaliczyć można nowoczesny i bezpieczny bank internetowy, home banking, informacje SMS, kartę mikroprocesorową.



Aktywnie uczestniczymy w życiu lokalnym naszego środowiska. Finansowo wspieramy przedsięwzięcia kulturalne, sportowe, społeczne na terenie naszego działania. Każdego roku na powyższe cele Bank wydatkuje dziesiątki tysięcy złotych, wspierając inicjatywy naszej społeczności.

Po raz kolejny Bank uczestniczy w plebiscycie na Najlepszego Sportowca w powiecie międzyrzeckim, którego finał odbył się w Przytocznej. Cieszy nas, że o sportowcach z naszego powiatu jest coraz głośniej, o czym świadczą medale na mistrzostwach Europy i świata.

Gospodarczy Bank Spółdzielczy
(sponsor Plebiscytu na Sportowca Powiatu 2005)

Drogie Panie!

Święto Kobiet - to długa tradycja.
Kiedyś były życzenia, goździki, czekoladki...
A my życzymy Wam uśmiechu,
radości życia, miłości najbliższych
i spełnienia marzeń

- zespół redakcyjny POWIATOWEJ

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- * Tełwizet
- * Kablówka

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne
- * Radio zachód

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Jak minął rok?

Rozmowa z **Zenoną Schindler**, wójtówką Gminy Bledzew

- Pani wójt, jakie inwestycje zrealizowano w ubiegłym roku?

- W minionym roku wykonaliśmy wiele zadań. Zakończyliśmy budowę nawierzchni, chodników i odwodnienia ulicy Piaskowej i Wodnej w Bledzewie. Koszt tej inwestycji to 580 tys. zł. Wykonaliśmy również nawierzchnię na drodze prowadzącej na os. Piaskowe w kwocie 133 tys. zł. Skończyła się udręka mieszkańców z dojazdami do posesji, ponadto ta część miejscowości zyskała na estetyce. Poprawiło się zaopatrzenie w wodę mieszkańców Osiecka. Wybudowaliśmy rurociąg tranzytowy do tej miejscowości z Sokolej Dąbrowy i zmodernizowaliśmy też stację uzdatniania wody w Sokolej Dąbrowie. Wymieniliśmy w Sokolej Dąbrowie rury azbestowo-cementowe, przez co pozbyliśmy się czynnika rakotwórczego, co nie jest bez znaczenia dla zdrowia mieszkańców. Ułożyliśmy ponad 8 km sieci wodociągowej. Podłączyły się do niej wszystkie gospodarstwa w Sokolej Dąbrowie i część z Osiecka i Pniewa. Całość inwestycji to 986 tys. zł.

Zajęliśmy się też świetlicami wiejskimi. W Goruńsku, Popowie, Templewie kosztem około 120 tys. zł wyremontowaliśmy dachy. W Zemsku był remont sali wiejskiej wykonany przez Zakład Gospodarki Komunalnej na zlecenie Urzędu Gminy. W Nowej Wsi założono ogrzewanie nadmuchowe w oparciu o olej opałowy w kwocie 25 tys. zł. Kontynuowaliśmy układanie chodników we wsiach. Przygotowaliśmy plażę wiejską nad jeziorem w Chycinie. Pozostało do dokończenia zejście na plażę.

Gmina przystąpiła do CZG-12 i dzięki temu odpady stałe są wywożone poza teren gminy. Wysypisko nasze będzie rekultywowane. Prowadzona jest segregacja odpadów w gospodarstwach domowych w oparciu o worki udestynowane bezpłatnie. Za ich odbiór płaci Gmina. Zmieniono ogrzewanie budynku Urzędu Gminy i mieszkań nauczycieli przy szkole w Bledzewie z olejowego na gaz ziemny.

- Jakie działania planowane są do realizacji w tym roku?

- Przygotowaliśmy się do realizacji następujących zadań w tym roku: opracowano koncepcję kanalizacji gminy i związaną z tym ocenę oddziaływania na środowisko. Przystąpiono do wydania decyzji lokalizacyjnej. Planuje się, że w przyszłości ścieki z poszczególnych miejscowości będą odprowadzane do rozbudowanej oczyszczalni w Bledzewie. W ramach Stowarzyszenia Gmin Nadobrzeńskich zamierzamy złożyć wniosek o dotację do Funduszu Spójności. Przygotowana będzie dokumentacja na instalację odprowadzania popłuczyn w stacji uzdatniania wody w Kleszczewie. Problem wody pitnej jest dla nas bardzo ważny. Dlatego w 2006 r. będziemy modernizować stację uzdatniania wody w Dębowcu i Templewku. Wymienimy również sieć wodociągową na nową. Zrealizujemy to zadanie ze środków własnych, a potem będziemy starać się o dotację z Agencji Nieruchomości Rolnych. Do Funduszu Spójności włączyliśmy starania o dotację na modernizację stacji uzdatniania wody w Bledzewie.

Zamierzamy wyremontować budynek byłej szkoły w Starym Dworku z przeznaczeniem na Euroregionalne Miejsce Spotkań dorosłych, dzieci i młodzieży. Jest to duży koszt. Złożyliśmy wniosek do Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III A. Jeśli dostaniemy dofinansowanie, będziemy to zadanie realizować. W przeciwnym przypadku będziemy musieli zastanowić się, co dalej z tym pomysłem. Z zadań wiejskich to remont sali wiejskiej w Sokolej Dąbrowie, dalsza budowa chodników w sołectwach-koszt około 76 tys. zł. Planujemy założyć ogrzewanie w sali wiejskiej w Osiecku. W bieżącym roku przystąpimy do remontu wnętrza sal wiejskich w Goruńsku, Templewie i Popowie. W planach jest wykonanie projektu budowy drogi w Zemsku o długości 300m. W budynku byłej szkoły podstawowej w Nowej Wsi zamierzamy uruchomić gabinet lekarski. Również wyremontujemy tam dach. Ponadto mamy w planie szereg mniejszych zadań.

- Mówi się, że niedługo w gminie obywatel nie będzie musiał ruszać się z domu, by załatwić sprawę w urzędzie. Czy to prawda?

- Przystąpiliśmy do Samorządowej Platformy Ustawicznego Kształcenia Kadr oraz Rozwoju e-usług publicznych. Ma on na celu usprawnienie obsługi obywatela w Gminie, skrócenie czasu oczekiwania na załatwienie sprawy poprzez obsługę internetową. Skorzystają z tego nie tylko ci, co posiadają dostęp do Internetu, w Urzędzie też obywatel będzie mógł przysłać dokumenty drogą elektroniczną. Program rozłożony jest na 3 lata. Koszt inwestycji to 278 tys. zł. Na 46 złożonych projektów nasz wniosek z 16 innymi przeszedł wstępną kwalifikację i przekazany został do oceny merytorycznej. Jeśli uzyskamy fundusze z ZPORR, będzie to duża



inwestycja.

- Czy w tym roku oświata może liczyć na zainteresowanie władz?

- Oświata zawsze była dla nas ważna. Przykładamy do tego wielką wagę. Przez kilka ostatnich lat wiele zrobiono w zakresie poprawy infrastruktury szkolnej. Dużo prac wykonaliśmy w zespole budynków szkolnych w Bledzewie. Poprawiło to bardzo znacznie estetykę obiektów i warunki nauki i pracy szkole. Przygotowano między innymi pomieszczenia na czytelnik multimedialną. Planujemy w tym roku w szkole w Bledzewie zabezpieczyć okna w suterenie przed napływem wody, odgrzybić ściany, wykonać drenaż i szereg innych prac. Planujemy opracować projekt zagospodarowania terenu wokół szkoły z uwzględnieniem boiska szkolnego. Planujemy urządzić tam m.in. miasteczko ruchu drogowego. Chcemy zagospodarować strych szkoły na izby lekcyjne, stołówkę i świetlicę.

Wielkim sukcesem było uzyskanie przez Szkołę Podstawową z Bledzewa i z Templewa funduszy z programu „Szkoła Marzeń” w łącznej wysokości 164 tys. zł., co pozwoli na wzbogacenie oferty edukacyjnej. Realizowanie tego programu wymaga wiele czasu i pracy zespołu nauczycielskiego. To duże przedsięwzięcie organizacyjne Szkół.

- Czy Gmina korzysta z funduszy unijnych i innych i jak są wykorzystywane?

- Staramy się wykorzystywać fundusze z różnych programów. W ubiegłym roku przy współudziale funduszu Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w kwocie 478 tys. zł., z Agencji Nieruchomości Rolnych w kw. 300 tys. zł., z Urzędu Woj. w kw. 28 tys. zł. i udziale własnym-180 tys. zł. sfinansowaliśmy budowę stacji uzdatniania wody i rurociąg tranzytowy wody do Osiecka. Remont ul. Wodnej i Piaskowej -dotacja z ZPORR -416 tys. zł., udział własny Gminy-164 tys. zł. dojazd na os. Piaskowe-100 tys. zł. z Agencji Nieruchomości Rolnych. Przygotowaliśmy pomieszczenie na czytelnik multimedialną w Szkole w Bledzewie -30 tys. zł zwróciło nam Min. Edukacji Narodowej.

Ostatnio nasza gmina wspólnie z gminami: Skwierzyną, Przytoczną, Pszczewem, Santokiem i Dobięgniewem przystąpiła do programu Leader+. Głównym celem tego projektu jest aktywizacja społeczności lokalnej. Odbyły się już spotkania informacyjne z mieszkańcami zainteresowanymi włączeniem się do działań w tym przedsięwzięciu. Trzeba powołać i zarejestrować Lokalną Grupę Działania, a potem opracować Zintegrowaną Strategię Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jeśli nam się uda i ten projekt zostanie przyjęty, mamy wielką możliwość zrealizowania wielu zadań poprawiających jakość życia w naszej gminie. Możemy zrealizować działania w zakresie zwiększenia rynku pracy czy zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego naszej gminy. Gminy Bledzew, Skwierzyną i Przytoczną wspólnie planują utworzenie Strefy Przemysłowej w okolicach Starego Dworku, Zemsa i Popowa w sąsiedztwie przyszłej drogi S-3. Gdyby udało się to zrealizować, pozwoliłoby to przyciągnąć inwestorów i zlikwidować częściowo problem bezrobocia w gminie.

- Czego życzy Pani w tym roku?

- Życzyłabym sobie pomyślnego zaopiniowania złożonych wniosków o dotacje. Bardzo by się nam przydały fundusze z rozwoju kultury i turystyki do projektu modernizacji rynku i dwóch przylegających doń budynków, w których mogłoby powstać Centrum Kulturalne. Wniosek czeka na nabór. Również czeka złożony wniosek na budowę przystani kajakowej w Starym Dworku z funduszu Odnowy Wsi. Gminy nie stać na wykonanie tych zadań z własnego budżetu.

Dziękuję za rozmowę i życzę zrealizowania zamierzeń.

Wanda Majchrzak

ZUS z bliska

Rozmowa z p. **Jadwigą Kunicką** - kierownikiem Biura Terenowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Międzyrzeczu.

Pani Jadwiga, wraz z ówczesnym Dyrektorem Oddziału Panem Bronisławem Tokarczukiem, przy przychylności władz powiatu, była inicjatorką i założycielką placówki ZUS w Międzyrzeczu, który funkcjonuje od 1 marca 1991 roku. Już w listopadzie 1991 roku powołano Komisję Lekarską, która działała do końca sierpnia 1997 roku (od września 1997 roku orzekanie o niezdolności do pracy odbywa się w Oddziale ZUS w Gorzowie Wlkp.).

Pierwszym przewodniczącym Komisji Lekarskiej został lekarz **Adam Szantruczek**, a od 1995 roku - do końca pracy Komisji - przewodniczył jej lekarz **Bogdan Wszolek**.



Jadwiga Kunicka

- Jaki teren obejmuje Biuro Terenowe ZUS i jak działa?

- Obsługujemy teren całego powiatu międzyrzeczekiego, ale jeżeli zgłosi się zainteresowana osoba z innego terenu, również załatwiamy sprawę, z jaką przychodzi i przekazujemy dokumenty zgodnie z przynależnością terytorialną.

Nasza działalność jest bardzo szeroka:

- obsługujemy płatników i ubezpieczonych w zakresie zgłoszeń do ubezpieczeń, świadczeń krótkoterminowych, emerytur, rent, rent socjalnych, świadczeń przedemerytalnych jak i w zakresie naliczania kapitału początkowego;
- przyjmujemy dokumenty rozliczeniowe i zgłoszeniowe oraz prowadzimy ich weryfikację,
- przyjmujemy i realizujemy reklamacje ubezpieczonych w zakresie składek emerytalnych jak i przekazywanych składek do Otwartych Funduszy Emerytalnych;
- od lipca 2004 roku przetwarzamy dokumenty zgłoszeniowe płatników;
- prowadzimy rejestr wniosków płatników o wydanie certyfikatu do przekazu elektronicznego dokumentów;
- analizujemy i weryfikujemy dokumenty rozliczeniowe i płatnicze pod względem ich poprawności oraz korygujemy te dokumenty;
- przyjmujemy wnioski o emerytury, renty, renty socjalne, świadczenia przedemerytalne, naliczanie kapitału początkowego, świadczenia rehabilitacyjne, zasiłki pogrzebowe;
- Przyjmujemy dokumenty od płatników i ubezpieczonych w sprawach wypłat świadczeń krótkoterminowych;
- wydajemy legitymacje ubezpieczeniowe dla zakładów pracy, a dla osób prowadzących działalność i z nimi współpracujących - wystawiamy

legitymacje na miejscu;

- lekarzom uprawnionym do wystawiania zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy - wydajemy bloczki ZUS ZLA (druki zwolnień lekarskich);
- prowadzimy dystrybucję druków, broszur, poradników;
- udzielamy porad w zakresie gromadzenia dokumentów oraz ich wypełniania.

Dla zapewnienia sprawnej obsługi naszych petentów i ich wygody w 2003 roku oddana została w tutejszym Biurze Sala Obsługi Klienta, w której pracownicy pomogą wypełnić druki, sprawdzą poprawność składanych dokumentów i udzielą porady w zakresie ubezpieczeń społecznych. (na zdjęciu)

- Zakres czynności ogromny, pracy dużo, a ludzie ogólnie na ZUS narzekają - dlaczego?

- Myślę że te zarzuty są bezpodstawne i niesłuszne. Zakres działania ZUS-u jest ogromny począwszy od zawsze terminowej wypłaty emerytur i rent, a skończywszy na poborze składek. Jesteśmy jedyną w Polsce instytucją zdolną do realizacji tzw. akcji specjalnych. Potrafimy przeprowadzić sprawnie i terminowo zadania nakładane na nas przez ustawodawców - ZUS nie tworzy ustaw jest jedynie instytucją realizującą ich zapisy.

- Czy kontrolujecie pracodawców?

- Płatnik, nie wywiązujący się z obowiązku terminowego opłacania składek i przekazywania dokumentów, lub wypełniający je błędnie - może otrzymać od nas powiadomienie o takiej sytuacji i informację o konieczności wywiązania się ze swoich zobowiązań. W strukturze Oddziału ZUS funkcjonuje również Wydział Kontroli Płatników Składek, którego zadaniem jest kontrolowanie pracodawców jak i osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą. Kontrole przeprowadzane są w zakresie zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, zdrowotnych, obliczania i terminowego opłacania składek, a także wypłat finansowanych przez ZUS świadczeń.

- Jacy orzecznicy są zatrudnieni w Międzyrzeczu?

- Nasza jednostka nie zatrudnia lekarzy orzeczników. Lekarze orzecznicy zatrudnieni są w oddziałach ZUS. Oddział ZUS w Gorzowie Wlkp. aktualnie zatrudnia 10 lekarzy orzeczników oraz 4 lekarzy nadzoru lekarskiego. Zatrudnieni też są lekarze konsultanci, którzy wykonują badania np. w domu chorego bądź w placówkach leczenia stacjonarnego i na podstawie tej konsultacji oraz dokumentacji leczniczej - lekarz orzecznik orzeka o niezdolności do pracy.

- Jak i gdzie przeciętny Kowalski może dowiedzieć się, jaką otrzyma emeryturę?

- Informacje o czynnikach wpływających na wysokość emerytury oraz warunkach, jakie trzeba spełnić aby uzyskać to świadczenie, zainteresowana osoba może otrzymać w każdej placówce ZUS. Wysokość emerytury zależy od kilku czynników: wieku, stażu pracy, okresów składkowych i nieskładkowych, wysokości wynagrodzeń wskazanych do wyliczenia podstawy wymiaru emerytury, wysokości kwoty bazowej obowiązującej w momencie nabycia uprawnień do świadczenia.

- Od dziesięciu lat funkcjonuje tzw. „prewencja rentowa”. Na czym ona polega?

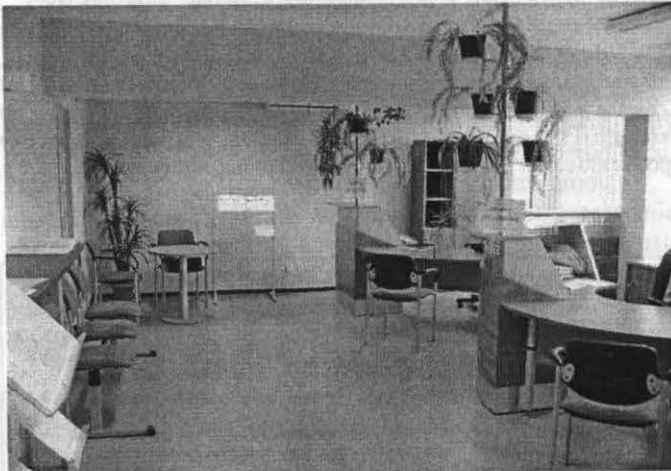
- ZUS realizuje zadania w zakresie prewencji rentowej dla osób czynnych zawodowo. Pracownicy, którzy mają problemy zdrowotne mogą być kierowani przez lekarzy pierwszego kontaktu lub specjalistów na rehabilitację leczniczą poprzez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Turnus rehabilitacyjny trwa do 24 dni. Koszt zakwaterowania, wyżywienia, rehabilitacji i zwrot kosztów podróży pokrywa ZUS. Czas oczekiwania na rozpoczęcie rehabilitacji wynosi około 14 dni. Program ten kierowany jest przede wszystkim do osób w wieku „produkcyjnym”, ubezpieczonych w ZUS, ze schorzeniami narządu ruchu, układu krążenia, układu oddechowego lub ze schorzeniami psychosomatycznymi, ponieważ są to najczęstsze przyczyny niezdolności do pracy. Skorzystać z niego mogą również osoby czasowo niezdolne do pracy, ale równocześnie rokujące powrót do pracy po zakończeniu rehabilitacji. ZUS współpracuje obecnie z 39 ośrodkami rehabilitacyjnymi w zakresie rehabilitacji leczniczej ubezpieczonych z wyżej wymienionymi rodzajami schorzeń.

- Czego życzy Pani czytelnikom POWIATOWEJ i swoim petentom.

- Zdrowia, zdrowia, zdrowia i większej wyrozumiałości w codziennych kontaktach z nami. Dużo życzliwości jednego człowieka do drugiego.

Dziękuję za rozmowę. Ponieważ sama niedługo skorzystam z usług ZUS, chciałam pracę tej instytucji przybliżyć czytelnikom, bo tak naprawdę to niewiele o niej wiemy, ale wszystkich interesują emerytury i renty.

Isabella Stopyra



Moim zdaniem



Różnice poglądów i upodobań, to cechy ludzkie, o czym wie każdy z nas, piszących. Sam doznaję tego na łamach ogólnopolskiego tygodnika, zaproszony do dyskusji na temat wykładu słów: rolnik, chłop, wieśniak. Tylko uogólnię wnioski. Otóż manieri postszlachecko - inteligentnie stanowią najgłębszą przepaść dzielącą Polskę od Europy. Socjolog wsi PAN przypomniała zapis, obowiązujący 500 lat, od edyktu nantejskiego, iż „Francja jest krajem o chłopskim rodowodzie”.

Paryz - kulturalna stolica świata rzecz tę powtarza z dumą, gdy Warszawa wyśmiewa kmiotów i wiochę. Autorzy POWIATOWEJ (wysoko cenionej) też bywamy odczytywani różnie. Ja przestrzegam dwu zasad.

- Po pierwsze, nie uchylam się od tematów trudnych, wprost przeciwnie.

- Po wtóre, fakty interpretuję zgodnie z obiektywną prawdą naukową.

Proste, ale nie w Polsce, gdzie od 200 lat prawdę się zataja.

Mój przyjaciel - człek prawy, inteligentny, patriota, spostrzegł, że różni nas np. stosunek do powstań (jego zdaniem zbędnych), przy których przywołał ...A. Wielopolskiego. Spór ma długi żywot, tyczy historii, filozofii, literatury (romantyzm, pozytywizm), ale, na szczęście został definitywnie rozstrzygnięty. To zasługa tzw. Szkoły Wielkopolskiej (Z. Wojciechowski, W. Pobok Malinowski, A. Geysztor) i ... ujawnionych dokumentów w W. Brytanii, Francji, oraz Niemiec. Mimo ponure koszty, wszystkie polskie powstania były niezbędne. Tylko dzięki nim Polska liczy 40 mln. mieszkańców i 313 tys. km². Nie jest Księstwem Warszawskim, nie podzieliła losu Austro-Węgier. (Przed 100 laty 56mln. mieszkańców oraz 600 tys. km², dziś 10,5 + 8 mln. mieszkańców, 91+84 tys. km²).

Pozostają dokumenty: Orędzie Wilsona, Wersal, Jałta i Poczdam. Zapisano w nich expressis verbis (Vide „Zbiór Praw” - Archiwum ONZ. 1946. Tom II).

„Sprawa Polska, przez wzgląd na prawa narodów, jak też USTAWICZNE I NIEUCHRONNE wystąpienia Polaków, sztucznie rozdzielonych granicami zaborów, musi zostać rozwiązana na drodze pełnej suwerenności państwa o wystarczająco rozległym terytorium, którego tron stanowi dorzecze Wisły od jej źródeł po ujście do Bałtyku”. Tej KONIECZNOŚCI przez 200 lat łupieżcy przeciwstawiali kłamliwe tezy polskiej „bohaterszczyzny” czy „anarchii”. Ulegli im nawet najwięksi: Mickiewicz mistyce Towiańskiego, agenta Moskwy. B. Prus - pozytywista od walki z ciemnotą Ślimaka i promocji Wokulskiego, po 15 latach wyznał z goryczą: „Prusy, to forteca bandytów i rzezimieszków, zaś Rosja dawkuje kompromisy by utrudnić kontakty z NARODAMI za naszą wschodnią granicą” (Jak dziś?). A „realista” A. Wielopolski, margrabia Gonzaga Myszkowski? Karierowicz, który po szarżach kozaków na pokojowe manifestacje, nawet pogrzeby zacych Warszawian, kazał aresztować ponad 4 tysiące („profilaktycznie”) spokojnych obywateli. Tym samym spowodował zgon na zawał samego namiestnika M. Gorczałowa, kuzyna krwawego Paskiewicza. W końcu zarządził „brankę”, która wcieliła w żołdacy 1400 chłopskich gamoniów, zaś 30 tysięcy patriotycznej młodzieży pchnęła do nieuchronnego powstania. Jak każdy „lojalista” nie rozumiał i nie znał polskich celów, możliwości, RACJONALNYCH zachowań. Wymusił walkę zbrojną. Aż sam Aleksander II pojął „moralną pustkę wokół odszczepieństwa” i gubernatorem uczynił Berga. Ten, spytany o rząd narodowy odrzekł: „Nic nie wiemy! Ja doń nie należę, jak i Wasza Imperatorska Mość”. Zaś prawdziwy polityk i bohater R. Traugutt, mąż Kościuszkówny(!) w hotelu Saskim, naprzeciw rezydencji carskiego namiestnika, zorganizował „nieznane do II wojny światowej

Państwo Podziemne”. I jeszcze dwie prawdy.

1. W Powstaniu Listopadowym zginęło 31 tys. Polaków i 118 tys. Rosjan, zaś w Styczniowym lotne oddziały („partie”) na bieżąco około 25 tys. partyzantów, przez 2 lata trzymały w szachu 200-tysięczną armię moskiewską. (STAŁE represje, tylko nasilono).

2. Wbrew kłamstwu zaborców - Polakożerców typu Tiutczew, kiedyś Puszkin, potem Dostojewski, świat znał prawdę. „Times” pieniał się na barbarzyństwo Moskali. Garibaldi, Linkoln, Marks - ku rozpaczy Hercena - wiedzieli, że „przepaść antypolska oddzieli Rosję od Europy na 200 lat”. (Czy traktat z Maastricht tego nie potwierdza?). W istocie - przegrywali zaborcy. Znamiennymi słowy skwitowano w „American Bibliographical Association” ukazanie się nowego wydania „Gold's Playground” („Boże Igrzysko”). Brzmia mniej więcej tak. (Cytuję w skrócie) „To za rozbiory Polski tysiącletnie cesarstwo austriackie zapłaciło rozpadem w 1918r., Niemcy bezprzykładną klęską w 1945, a rosyjskie imperium zła nieodwracalnym staczeniem się w zmierzch”.

Celowo wróciłem do wydarzeń i ich zafałszowań z lat odległych, pomijając agitki „O człowieku, który się kulom nie kłaniał” czy o tym „Który uratował Polskę przed rozlewem krwi”, jak też histerię wokół „dekomunizacji”. Siostrzeniec działacza Związku Polaków w Niemczech, tego od Rodła (zarys Wisły) wiem, że „Polska to nasza matka, a o matce nie wolno mówić źle”. Przeto gardzę opluwaniem np. biednego Jedwabnego, o bohaterskiej tradycji z lat potopu, Powstania Styczniowego, okupacji sowieckiej i hitlerowskiej, która uśmierciła 116 Polaków. Mnożąc liczbę kilku podłych wyrostków, chory polonofobizm ex-komunistycznego „naukowca” chciał zmusić świat, by przemilczał zbrodniarzy NKWD i UB, także z Jedwabnego do 1941 i po 1944. Kto się boi zdemaskowania (tylko) TYSIĘCY morderców? Nauka chce poznać nawet zabójcze priony, jakże jej pominąć zabójców z gatunku homo sapiens? Troja, Kartagina, Katyń, to triumf prawdy.

Na koniec - odpowiedź na pytania Przyjaciela z tych łamów. PSL w wielu fragmentach polityki społecznej ma program zbliżony z PiS. Jak większość elektoratu - poparliśmy rząd zwycięzców. Dodam zbieżność wyborów ideowych, np. tyczących mej profesji, medycyny. My też nie zgadzamy się np. na równoprawność „małżeństw” homoseksualnych, tylko dlatego, że stosunkiem głosów 56:53 (przy 12 nieobecnych) tę „prawdę”... przegłosowali biurokraci (a nie lekarze, psychologowie, etycy) WHO. Prowadziliśmy rozmowy na temat walki z bezrobociem, zniesienia podatku drogowego od przejazdów (orka, siew, żniwa itp.) ciągnikiem po... własnym polu, należnych rodzinom rolniczym (jak każdej!) dodatków na dzieci czy małżonków. Gdy jednak Prezes PiS namówił 3 eurodeputowanych PSL, by przeszli z klubu chadecko - ludowego do dziwacznej Unii na Rzecz Narodów i ci zdradzili nasz elektorat, przerwaliśmy rozmowy, a renegatów wyklucziliśmy z szeregow. Oczernili nas, że sprzedaliśmy („skrycie”) nasze pięciopiętrowe locum tam, gdzie musi stanąć (centrum metropolii) 30-piętrowy gmach. A cenę (korzystną) wynegocjonowano z P. Prezydentem, wówczas jeszcze stolicy. I sprawa się ryła, jak i farsa nowego PSL-Piast. Ludzie - co pokazało masowe, jak nigdy od 16 lat spotkanie opłatkowe PSL w Międzyrzeczu - wracają do nas. Bo rodziny polskie radzą sobie tu od zawsze bez „Ligi”, zaś samoobrona przed współrządzającą... „Samoobroną” kłóci się ze zdrowym rozsądkiem. Kto miał odejść - do AWS, do SLD, do LPR, do Samoobrony - uczynił to już dawno. Teraz, powtarzam, notujemy budzące satysfakcję powroty. Owszem! Zawsze zdarzy się pojedyncza „przesiadka”, ale jeśli nawet, to do szoferki (PiS), a nie na przyczepę (PSL-Piast)). Witosowe stronnictwo pozostało sobą - i ma pewną przyszłość. Trudną, ale niezależną.

Aleksander Zielonka

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
“TELVINET GORZÓW”
TELVINET

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

Studniówka minęła... Zabawa się skończyła!



Wciąż trwa medialny festiwal premiera Marcinkiewicza: fotki ze studniówki z piękną maturzystką w trakcie walca, (a senator Cugowski śpiewa, że to do tanga trzeba dwojga...), informacje o tym, że został dziadkiem, o remoncie kamienicy w Gorzowie i lokum dla BORowików, codzienny wywiad, z którego wynika, że jest dobrze, coraz lepiej, choć za chwilę czytamy w wiadomościach internetowych, że premierowi

puszczają nerwy i nazywa opozycjonistów z „gabinetu cieni” - *cieniasami*. (to takie przejęzyczenie!)

Minęło 100 dni rządów tego rządu, minęły studniówki, także ta z udziałem premiera już się zakończyła, a zatem dobitnie i wyraźnie widać, że zabawa się skończyła i trzeba brać się za robotę.

I tu jest problem, bo o ile młodzież po studniówce solidnie dziobie tzw. podręcznikową wiedzę, mając w perspektywie maturę (wg reformatorów oświaty zwaną „nową”), to nasz drogi rząd i parlament zwyczajnie nie ma czasu na konkretną pracę, bo nadmiar wrażeń i wydarzeń stoi na przeszkodzie.

Cała Polska czekała z niecierpliwością na orędzie Prezydenta i wyrok w sprawie nowych wyborów parlamentarnych. Całe szczęście, że w tzw. międzyczasie, TVP emitowała „M jak miłość” i Kasia Cichopek oraz Ania Mucha swoim niekwestionowanym wdziękiem i urokiem skutecznie zmieniły nastrój z horroru na prawie sielankę, bo tak jak zawsze dobrze kończy się serial, tak i Pan Prezydent dobroliwie pozwolił obecnym posłom kontynuować zaszczytne sprawowanie mandatu. Wyrażam nadzieję, że to orędzie wygłoszone przez Prezydenta RP spowoduje, że posłowie zakończą trwanie w stanie zawieszenia i uwierzą, że są wybranymi narodu na najbliższe 4 lata, a zatem zabiorą się do parlamentarnej pracy, a obowiązki są trudne i zgoła różnorodne...

I całe szczęście, bo mogliśmy np. obejrzeć pokaz mody z posłami w roli modeli (nie mylić z modelami latającymi wg Adama Słodowego) oraz co bardziej pewnie emocjonujące - posłankami, które tanecznym krokiem przemierzały wybieg, witane westchnieniami publiki, szczególnie panie: Beger i Piekarska.

Na wybiegu pojawiło się 18 posłów z wszystkich klubów parlamentarnych, a gwiazdą wieczoru okrzyknięto Renatę Beger, którą „Życie Warszawy” porównało do Naomi Campbell! Myślę, że jest to też sposób, aby istnieć na scenie politycznej, a także medialnej, ale chyba lepiej byłoby, żeby posłowie w pięknym gmachu na Wiejskiej, a także pośród ludzi, którzy ich wybrali, zaczęli zajmować się sprawami narodu.

Może wreszcie oprócz wzajemnej krytyki, szermowania sloganami przez posłów z wszystkich ugrupowań, na sali sejmowej oprócz kwestii, które zaraz po wygłoszeniu zostają nominowane do „Srebrnych Ust”, pojawią się sprawy tak istotne dla naszego kraju i wymagające pilnych rozwiązań.

Wciąż nie jest rozwiązany problem chorej służby zdrowia, o którym mówi się nieustannie a rozwiązań nie ma. Nakłady na służbę zdrowia mamy prawie najniższe w Europie, a w tej kategorii ustępuje nam tylko bodaj Rumunia.

Wciąż są protesty mieszkańców powiatów i pracowników szpitali zagrożonych likwidacją i tak będzie do czasu ustalenia prawidłowej sieci szpitali wojewódzkich i powiatowych. Ale kiedy to będzie?

Bardzo ucieszyły mnie i pewnie nie tylko mnie, zapowiedzi ministra Dorna o zdecydowanym zwiększeniu etatów w Policji, bo może będzie bezpieczniej i będzie miał kto egzekwować ład i porządek?

Może wreszcie zostaną wprowadzone w życie zapowiedzi wyborcze likwidacji nadzwyczaj licznych agencji, biur i innych twórców, zostaną uproszczone procedury i zreformowany aparat administracyjny.

Wciąż żywy i dla większości Polaków męczący temat - lustracja, ciągle jest na topie. Wydaje się, że za parę lat osoby lustrwane lub zweryfikowane jako kłamcy lustracyjni będą się uważać za pokrzywdzone lub szykanowane, bo tyle wokół lustracji i teczek wrzawy.

Ale co z tego wynika? Kłamcy lustracyjni nadal pełnią i to często bardzo poważne funkcje, ludzie, winni śmierci i prześladowań i tak nie są osądzeni, a drobni donosiciele, których można nieraz traktować jako ofiary tego systemu nie są wariaci tego zamętu. Jedyna rada to publicznie spalić teczki, sprawców poważnych przestępstw osadzić a resztę odkreślić raz na zawsze grubą krechą, a pieniądze, które przecież pochłania sprawa lustracji przekazać na szpitale powiatowe.

Wygląda na to że ludzie są już bardzo zmęczeni tym chaosem i rozgardiaszem politycznym i bardzo pragną komuś wreszcie wierzyć i ufać. Potwierdzają to ostatnie badania CBOS opublikowane w serwisie samorządowym PAP, z których wynika, że Polacy **najbardziej ufają** najbliższej rodzinie - 99%, znajomym - 89%, dalszym krewnym - 88%, współpracownikom - 80% i sąsiadom - 75%.

Z kolei **najmniej Polacy ufają** partiom politycznym - 61%, parlamentowi - 54%, sądom - 51% i administracji publicznej - 50%.

Znacznie zwiększyło się zaufanie do lokalnych władz samorządowych z 43% w 2002 roku do 56% w roku 2006. Badania przeprowadzono w dniach 6-9 stycznia 2006 roku, przy udziale 1007 dorosłych Polaków. Myślę, że jest to pouczający i dający do myślenia materiał, szczególnie w czasie, kiedy już rozpoczęła się praktycznie kampania wyborcza do samorządów. Nasi rodacy jasno określają, że mają dość politykierstwa, udawania i wciskania kitu, a oczekują konkretów, rzetelności, uczciwości i odpowiedzialności.

Trzeba już odpiąć plaketkę ze studniówki, odłożyć na bok partyjne slogany, przestać udawać i wdzięczyć się do kamer, zejść z wybiegu a zasiąść przy jednym stole, niekoniecznie okrągłym i pracować dla Polski i nas, Polaków.

Niezależnie od funkcji politycznej i tego, że się jest w koalicji, opozycji, czy po podpisaniu paktu stabilizacyjnego...

Bo przecież już dawno temu Krasicki mówił w „Bajkach”:
Dla was to igraszki, nam idzie o życie!

Jarosław Szalata



Do przemyślenia...



Ja wiem, że to nic nie pomoże, bo na brak idiotów za kierownicą nie narzekamy - ale mi chociaż ulży. Po opadach śniegu, mrozie i roztopach nasze ulice zamieniły się w potoki, studzienki odpływowe pozamarzały i nie widać żadnych kolein, ale to nie usprawiedliwia ułańskiej jazdy z fontannami sięgającymi kilku metrów. Piesi uciakają - ale w niektórych miejscach nie mają żadnych szans i złorzeczą kierowcom życząc im, żeby i ich spotkała taka mokra kapiel. Kiedy nauczymy się, że obok przepisów obowiązują też kultura jazdy?

O miejskim pisuarze też już pisałam wielokrotnie i ciągle z mizernym skutkiem. Bramy pozamykane, strach się wystawiać na mróz, ale co mają zrobić potrzebujący? Miejski szalet tylko do 15 lub w porywach do 16⁰⁰, kolejowy zamknięty, innej publicznej możliwości nie mamy. Kochani! Może sławki postawić, bo już o tych eleganckich, zamawianych na różne imprezy, nawet nie śmiem marzyć.

I znowu podziwu godne zarządzanie dyrekcji PKS, że nie sprzedaje się uczniom połówek biletów miesięcznych. Wiadomo było od dawna, że ferie w naszym regionie będą od połowy lutego i że dla wielu kupić cały bilet, czy pół to finansowy problem. Więc nie kupują i z różnych stron powiatu dojeżdżają „na stopa”. Niebezpieczne to i nie zawsze skuteczne, bo są takie „martwe trasy”, którymi rzadko jeżdżą auta, a i nie każdy kierowca chce zabrać. W ościennych powiatach można kupić nawet tygodniowy bilet - a u nas nie. Zadzwoniłam do kierownika w Gorzowie i miła pani potwierdziła, że połówek nie sprzedają, bo im się nie opłaca. Zachodzę w głowę - dlaczego PKS nie chce zarobić. Trzeba tam wysłać kontrolera z PiS-u, żeby

Z działalności Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych

Powiatowa Rada Organizacji Pozarządowych odbyła 2 lutego br. w Starostwie Powiatowym swoje kolejne spotkanie. Obrady prowadził przewodniczący Pan Włodzimierz Szopiński. Rada podsumowała pracę za ubiegły rok oraz wytyczyła kierunki działań na rok bieżący. Na spotkanie przybył założyciel Rady Pan Romuald Malinowski - Prezes Zarządu Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych /ZLOP/, który przedstawił zebranym możliwości korzystania z funduszy europejskich. Członkowie Rady wyrazili chęć uczestnictwa w tych projektach. Planują się dokształcać i poszerzać swoją wiedzę na temat przepisów dotyczących prowadzenia i organizowania swojej statutowej działalności.

Na spotkaniu omówiono również sposób pozyskiwania środków w ramach 1% od przekazywanego podatku. Jeżeli podatnik z Międzyrzecza planuje przekazać swój 1% na konkretną organizację z Międzyrzecza, która sama nie może pozyskiwać tych środków, może tego dokonać poprzez Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych z dopiskiem wpłata na rzecz organizacji pożytku publicznego Międzyrzecz ze wskazaniem wybranej organizacji np. SZANSA, PRZYTULISKO itd. Gotowe druki przelewów wyłożone będą w Urzędzie Skarbowym w Międzyrzeczu oraz dostępne w siedzibach organizacji.

Uwaga na „łapaczy!”

Otrzymałam od PZU Życie SA. kopertę z numerem umowy i blankietami do wpłaty co miesiąc określonej kwoty. Umowa dotyczyła założenia indywidualnego konta emerytalnego (IKE). Tylko ja z nikim takiej umowy nie zawierałam. Najpierw się zdenerwowałam, podzwoniłam po koleżankach i okazało się, że takie oferty otrzymały - nie zawierając żadnych umów. I co się okazało? Otóż pracownicy różnych instytucji są ubezpieczeni grupowo - ale panowie agencji chcą

zrobić porządek, bo tanie państwo to też takie, które nie marnuje szansy na zarobek. A co zrobić z autobusami, które się ciągle spóźniają? Znam takie kursy.

Nasza tolerancja sięga czubka własnego nosa. Nie mnie oceniać wyczyn Rzeczypospolitej (boję się nawet pisać, jakie zdjęcia wydrukowała) ale ile było rozzdzierania szat nad plakatami filmowymi, obrazami i rzeźbami, które obrażały uczucia prawdziwych Polaków - katolików, którzy jakoś teraz siedzą cicho i nie widzą niczego złego w obrażaniu Proroka. Tacy niestety jesteśmy dwulicowi i ciągle chęlimy się filozofią Kalego. Tym, którzy Sienkiewicza nie czytali - przypominam „jeżeli Kali komuś ukradł krowę, to dobrze, ale jeżeli ktoś Kalemu - to źle!”. No i wykrakałam. Zrobił się skandal, bo piosenkarkę Madonnę przedstawiono jako Matkę Boską. Może teraz ci, którzy nie widzieli nic złego w obrażaniu uczuć wyznawców Mahometa zrozumiemy swoją pseudotolerancję.

Namiętnie rozwiązujemy i wysyłamy krzyżówki i konkursy z różnych czasopism. I czasami coś wygrywamy. Raz nawet tygodniową wycieczkę dla 2 osób do Paryża, książek i drobiazgowo sporo. Ale wygrałam też zestaw kosmetyków w Zwierciadle. Długo czekałam i nic, aż wreszcie napisałam reklamację i o dziwo, bardzo szybko otrzymałam przesyłkę poleconą z kosmetykami do opalania i po opalaniu - ale mocno przeterminowanymi. I tak jak w bajce o złej królowej i lustreczku, mnie oszukało Zwierciadło!

I na koniec smutna refleksja o naszych charakterach - jesteśmy zawistni, złośliwi, niczego dobrego nie chcemy docenić i tylko krytykujemy wszystko i wszystkich. Mistrz Wańkiewicz określił to bardzo celnie - Polaków zżera bezinteresowna zawiść - i miał niestety rację. Już się zaczęła przedwyborcza gorączka, będą pomówienia, oskarżenia, ubrane w podniosłe hasła, podparte autorytetem Papieża, którego słuchaliśmy i nie słyszeliśmy, co mówił.

A najgorsze jest to, że najgłośniejsze zaczynają atakować ci, którzy przy każdej władzy potrafili się dobrze ustawić.

Izabela Stopyra

Ponadto Pan przewodniczący zaproponował utworzenie w Międzyrzeczu punktu konsultacyjnego porad prawnych. Obecny na spotkaniu Pan Robert Krzych zobowiązał się udostępnić swoje biuro znajdujące się przy ulicy Waszkiewicza i udzielać co miesiąc, w każdy pierwszy poniedziałek bezpłatnych usług konsultacyjnych w zakresie poradnictwa prawnego. Swój udział zadeklarował również Pan Prezes Romuald Malinowski. Pierwszy dyżur już 6.03 br. od godziny 15⁰⁰-17⁰⁰. Wszystkie organizacje pozarządowe mogą bezpłatnie korzystać z tych usług. Będzie można również uzyskać pomoc w pisaniu wniosków w celu pozyskiwania środków europejskich. Warta podkreślenia jest chęć współdziałania oraz budowa współpracy między organizacjami pozarządowymi. Widać coraz większe zainteresowanie wszelkimi formami współpracy. Budujące jest to, że rozwija się ta współpraca w środowisku lokalnym.

Halina Pilipczuk

Od redakcji

Jeżeli Państwo zdecydujecie się przekazać 1% podatku na Stowarzyszenie „SZANSA”, podajemy konto: ZWIĄZEK LUBUSKICH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH 65-443 Zielona Góra ul. Sienkiewicza 10, PKO BP oddz. Zielona Góra nr. 17 1020 5402 0000 0202 0115 1919 z dopiskiem: na działalność Międzyrzeckiego Stowarzyszenia „SZANSA”.

ubezpieczyć nas też indywidualnie - ale bez naszej wiedzy! Dysponują naszymi danymi i podejrzewam, że za każdą „duszę” mają premię, bo się wykazują. Ale czy to jest zgodne z prawem? Ja już się na jednej firmie ubezpieczeniowej bardzo zawiodłam, straciłam dużo pieniędzy i nie dam się namówić na żadne gruszki na wierzbie.

Te niepotrzebne blankiety mogę wyrzucić do kosza (tak mi poradzono w odnośnej firmie), tylko pytam się, czy 10 blankietów A4 + 3 strony informacji x wiele osób - to nie marnotrawstwo i bezmyślność?

Izabela Stopyra

O nich nie można zapomnieć

Irena Pabińska (1922 - 2006) z domu Gradowska urodziła się w Szubsku Małym w woj. Łódzkim. Szkołę Powszechną II stopnia we Wroczyńcach ukończyła w 1936r. Przez kilka lat pracowała w gospodarstwie rodziców, którzy posiadali 6 ha ziemi. W czasie okupacji pracowała jako ekspedientka w sklepie w Krośniewicach, by po wyzwoleniu wrócić do gospodarstwa, które po śmierci ojca pomagała prowadzić do 1950r. We wrześniu 1950r. podjęła pracę jako wychowawczyni przedszkola w Kutnie, gdzie pracowała do 31.08.1951r. W latach 1951-1954 pracowała w przedszkolu w Śleszynie pełniąc funkcję jego kierowniczką. Przystępując do pracy p. Irena nie miała przygotowania do pracy w zawodzie, dlatego też musiała zdobyć pełne kwalifikacje. W 1951r. ukończyła kurs w Liceum Pedagogicznym TPD dla Wychowawczyń Przedszkoli w Łodzi, a w 1953r. po ukończeniu w LP w Zgierzu Państwowego Seminarium dla czynnych niewykwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli i zdaniu egzaminów końcowych otrzymała pełne kwalifikacje. Przez rok (1954-1955) pracowała w przedszkolu w Murzynowie pow. Skwierzyna, gdzie przeniosła się na własną prośbę. 1.09.1955r. wraz z mężem przeprowadzili się do Gorzycka. Do 1958r. p. Irena pracowała początkowo w przedszkolu, a od 1959r. do 31.07.1961r. w Szkole Podstawowej, w której pełniła też obowiązki dyrektora. Następnie przez rok do sierpnia 1962r. pracowała w Państwowym Przedszkolu w Skwierzynie. Po przyjeździe do Międzyrzecza od 1.09.1962r. podjęła pracę w Państwowym Przedszkolu nr 1, z którego w wyniku reorganizacji w 1969r. została przeniesiona do Przedszkola nr 2 przy ul. Chrobrego i którego dyrektorem została w 1973r. W tym samym roku została powołana na stanowisko nauczyciela dyplomowanego. W 1977r. ukończyła Instytut Kształcenia Nauczycieli w Warszawie i po złożeniu egzaminu uzyskała kwalifikacje równoważne Wyższemu Studium Zawodowemu w specjalności pedagogiki przedszkolnej.

Pani Irena była bardzo obowiązkowa, konsekwentna w postępowaniu, wymagająca w stosunku do siebie i pracowników. Brała aktywny udział w pracach zespołu samokształceniowego prowadząc zajęcia pokazowe i przekazując swoje doświadczenia młodym nauczycielom. Wspólnie z nauczycielami zorganizowała zespół taneczny, który na przeglądach wojewódzkich otrzymywał wyróżnienia. Wyposażyła przedszkole w regionalne stroje lubuskie. Przedszkole kierowane przez nią zajęło w 1974r. III miejsce w Wojewódzkim Konkursie „Estetyki i Zagospodarowania”. Z Jej inicjatywy zorganizowane były w USC uroczystości przyjmowania dzieci w poczet społeczności Międzyrzecza. Szczególnie dobrze układała się współpraca z zakładami opiekuńczymi, które dzięki Jej aktywności łożyły na zakup sprzętu, remont pomieszczeń i urządzenia. Dzięki Niej urządzono pomieszczenie w obiekcie PRI na dodatkowy oddział przedszkolny. Była aktywnym działaczem i członkiem Zarządu Miejsko-Gminnego Ligi Kobiet Polskich. Działała w TKKŚ. Od 1974r. była członkiem Kolegium Inspektora Oświaty i Wychowania. Do Związku Nauczycielstwa Polskiego należała od 1950r., a po przejściu w 1988r. na emeryturę była nadal członkiem Sekcji Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Oddziału. Za swoją pracę otrzymała dwukrotnie Nagrodę Ministra, wiele nagród Inspektora Oświaty oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, odznakę „Zasłużony w rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej” i odznakę „Za 50-letnią przynależność do ZNP”.



Irena Pabińska

Będzie nam Jej bardzo brakowało.

Wiesława Chamienia

Dar krwi

W odpowiedzi na apel „Dar Krwi” przekazany przez media o pomoc dla osób poszkodowanych w tragicznym wypadku w Chorzowie w dniu 28.01.2006r. - kadra zawodowa oraz żołnierze zasadniczej służby wojskowej **17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej** z Międzyrzecza, dowodzonej przez **generała brygady Mirosława RÓŻAŃSKIEGO** masowo zgłosili udział w akcji honorowego oddawania krwi na rzecz poszkodowanych. Chęć oddania krwi zadeklarowało 194 żołnierzy 17 WBZ stacjonującej w garnizonie Międzyrzecz i 74 żołnierzy 17 WBZ z garnizonu Wędrzyn.

30.01.2006r. w godzinach 8.30 - 16.45 na terenie Jednostki Wojskowej odbyła się akcja honorowego oddawania krwi. Wśród chętnych znaleźli się oficerowie, podoficerowie, szeregowi zawodowi oraz żołnierze zasadniczej służby wojskowej. Ze względu na ograniczone możliwości techniczne i procedury związane z przetwarzaniem krwi, honorowo krew oddało 150 żołnierzy (co łącznie dało ogólną ilość 67,5 litra tego bezcennego płynu) - w tym przebywający w ramach nadzoru służbowego w brygadzie, dowódca

11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej general dywizji Waldemar SKRZYPCZAK, a także dowódca 17 WBZ **generał brygady Mirosław RÓŻAŃSKI**. Akcją honorowego oddawania krwi na terenie 17 WBZ przeprowadzili pracownicy Oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Gorzowa Wlkp. Biorąc pod uwagę fakt, iż w tym dniu nie wszyscy żołnierze mogli oddać krew, w porozumieniu z dyrektorem Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Zielonej Górze **doktorem Zbigniewem URBANIAKIEM**, ustalono kolejny termin oddawania krwi przez żołnierzy 17 WBZ na dzień 08.02.2006r. Tym razem 58 żołnierzy oddało 26,1 litrów krwi.



Rzecznik prasowy 17 WBZ
kpt. Kazimierz Skuza



**Naszej Koleżance i Jej Rodzinie
Edycie Adamus**

Wyrazy szczerego współczucia z powodu
śmierci Teściowej
śp. Otylii Adamus
składa
zespół redakcyjny

Z międzyrzeckiego ratusza

Będzie ścieżka zdrowia

Złożony przez nas wniosek o dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego realizacji zadania „Zintegrowana koncepcja rozwoju turystyki w Gminie Międzyrzecz”, został rozpatrzony pozytywnie. Oznacza to, że dzięki pozyskanym w ten sposób środkom finansowym, będzie możliwe wykonanie inwestycji jeszcze w tym roku.

W ramach projektu, którego całkowity koszt wynosi prawie 1,5 mln złotych, realizowane będą dwa zadania. Pierwsze z nich, to budowa ciągu pieszo-rowerowego, tzw. „ścieżki zdrowia” wraz z oświetleniem wzdłuż rzeki Obry, od Podzamcza do skrzyżowania ulic Staszica i Spacerowej. Długość ścieżki wyniesie ponad kilometr, a jej budowa połączona będzie z modernizacją placu przy Pomniku Tysiąclecia. Drugim zadaniem jest budowa bazy turystyczno-kulturalnej w Pniewie. Bryłę budynku zaprojektowano tak, aby nawiązywała do obiektów pomocniczych Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie. Obiekt będzie służył nie tylko turystom, ale również mieszkańcom Pniewa. Zostanie też dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Warto dodać, że powyższy projekt jeszcze przed uzyskaniem dotacji został wysoko oceniony i znalazł się na I miejscu w tabeli rankingowej Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

61. rocznica wyzwolenia Międzyrzecza

Dokładnie w nocy z 29 na 30 stycznia 1945 roku wojska radzieckie pokonały niemal bez walki Międzyrzecki Rejon Umocniony, tym samym wyzwalając Międzyrzecz z trwającej ponad półtora wieku niewoli. Corocznie ten historyczny moment jest upamiętniany przez złożenie kwiatów pod Pomnikiem Tysiąclecia. Po raz pierwszy w ubiegłym roku, dla uczczenia 60. rocznicy powrotu naszego miasta do

macierzy, odbył się „Rajd Karabanowa”, czyli parada pojazdów wojskowych połączona z widowiskiem batalistycznym „Przełamanie 2005” - przedstawiającym inscenizację walk między Armią Czerwoną a Wehrmachtem. Imprezę zaplanowano również w tym roku, ale tragiczne wydarzenia w Katowicach spowodowały, że została odwołana. Do Pniewa przyjechało jednak sporo zwiedzających, którzy mogli m.in. bezpłatnie obejrzeć panzerwerk 717.

Triumf Black Power

W dniach 4 - 5 lutego w Międzyrzeckim Ośrodku Sportu i Wypoczynku odbył się III Turniej „5-tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikuły. Wystartowała w nim ponad setka chłopców w wieku od 12 do 14 lat, zgrupowanych w 12 drużynach. Zawody otworzył burmistrz Tadeusz Dubicki.

W półfinale zwyciężyła Victoria, pokonując 1:0 zespół Makosz-Bud. Finałowy pojedynek należał do drużyny Black Power, która wygrała z Caruso, również 1:0.

W rozgrywkach wyłoniono najbardziej aktywnych zawodników: Mateusz Golwiej okazał się najskuteczniejszym strzelcem, Adam Janaszek najlepszym bramkarzem, a Mateusz Waltrowski najlepszym zawodnikiem. Wyróżniono też Adriana Podlasiaka i Jakuba Oseka.

Puchary wręczył fundator Andrzej Mikuła i zastępca burmistrza Krzysztof Solarewicz. Patronem imprezy jest nieżyjący już zawodnik i szkoleniowiec Orła Mieczysław Mikuła.

Mikołaj w MOK

Już po raz jedenasty odbyło się w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury spotkanie choinkowe dla dzieci niepełnosprawnych z gminy Międzyrzecz. Inicjatorem tej dorocznej imprezy, wpisanej na stałe



do styczniowego kalendarza wydarzeń, jest Urząd Miejski przy współudziale Ośrodka Pomocy Społecznej.

Dzieci, powitane przez burmistrza Tadeusza Dubickiego, obejrzały przedstawienie jasełkowe w wykonaniu uczniów Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, a na zakończenie spotkania św. Mikołaj wręczył wszystkim prezenty.

Z wizytą w ratuszu

Ponieważ ratusz w Międzyrzeczu należy do obiektów zabytkowych, a oprócz tego jest siedzibą władz samorządowych, stąd nic dziwnego, że stanowi atrakcyjny cel wycieczek szkolnych.

Tym razem na spotkanie z historią miasta wybrali się trzecioklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 3 w



Międzyrzeczu wraz z wychowawczynią Danutą Kawecką. Goście, po spotkaniu z burmistrzem Tadeuszem Dubickim zwiedzili najważniejsze miejsca w ratuszu, czyli salę narad i ślubów, a przy okazji podpatrywali też jak pracują urzędnicy.

Obwodnica

Po kilkutygodniowej przerwie spowodowanej

niesprzyjającymi warunkami pogodowymi, zaczynają znów nabierać tempa prace przy budowie obwodnicy. Obiekty inżynieryjne zostały niemal ukończone jesienią i, jak twierdzi wykonawca, stan zaawansowania prac przy wiaduktach i moście można ocenić na ponad 90%. Roboty ziemne są kontynuowane. W przeciągu najbliższego miesiąca na teren budowanego objazdu trafi jeszcze około 70 - 80 tysięcy m³ piasku, który zostanie wbudowany w nasypy. W dalszej kolejności planowana jest stabilizacja nasypów cementem, jednak tempo robót jest ciągle uzależnione od aury, kapryśnej jeszcze o tej porze roku.



Mimo to, wykonawca zapewnia, że prace przebiegają zgodnie z planem i budowa zakończy się w terminie, czyli w lipcu bieżącego roku.

Na zdjęciu widoczna jest powierzchnia miejskiego objazdu, w tle ulica Świerczewskiego.

Joanna Maciejewicz
rzecznik prasowy



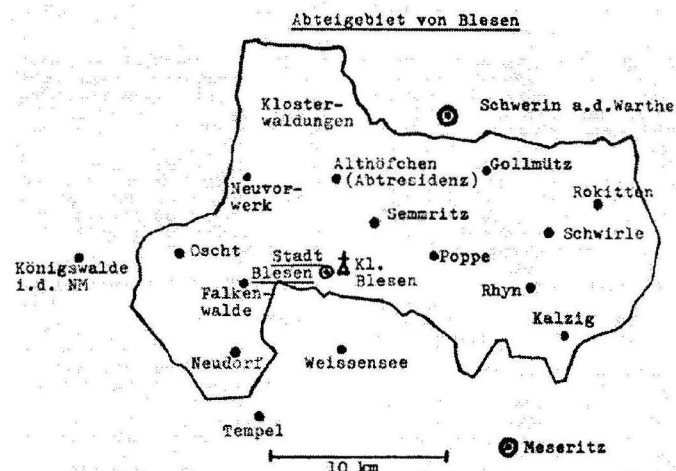
**Z okazji Dnia Kobiet
składam wszystkim Paniom
moc najserdeczniejszych życzeń,
zdrowia, szczęścia, pomyślności
i uśmiechu na co dzień**

**Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki**

Z dziejów parafii Sokola Dąbrowa

Początki parafii Sokola Dąbrowa i czasy cystersów z Bledzewa (1232-1834) cz. I

Parafia Sokola Dąbrowa jest jedną z najmniejszych parafii w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Tworzą ją trzy wioski: Nowa Wieś, Osiecko i Sokola Dąbrowa oraz dwie mniejsze miejscowości: Dębowiec i Pniewo. Kiedy tworzyło się państwo polskie w 966 roku ówczesna Ziemia Lubuska, a w tym miejscowości dzisiejszej parafii Sokola Dąbrowa należały do Polski aż do 8 lutego 1296 roku. Tego dnia został zamordowany książę wielkopolski Przemysław II i całą Ziemię Lubuską aż po Drezenko przejęła Brandenburgia. Tereny nad Obrą z Bledzewem, Skwierzyną i Międzyrzeczem oraz klasztor cystersów w Zemsku po raz pierwszy znalazły się pod panowaniem brandenburskiego margrafa Waldemara Wielkiego. Po wyprawie na Brandenburgię w 1326 roku król Władysław Łokietek odzyskał dla Polski utraconą przed 30 laty Ziemię Lubuską wraz z klasztorem w Zemsku, z Bledzewem, Skwierzyną, Międzyrzeczem i miejscowościami parafii Sokola Dąbrowa. Granica z Niemcami biegła między Osieckiem a Lubniewicami i Pniewem oraz między Nową Wsią i Templem. Taki stan utrzymał się do drugiego rozbioru Polski 21 stycznia 1793 roku. Od samego początku parafia Sokola Dąbrowa była ostoją katolicyzmu na zachodnich rubieżach Polski i przez całe wieki zawsze była wierna religii rzymsko-katolickiej, mimo tego, że od XVI wieku w sąsiednich miejscowościach na południe i na zachód: w Pniewie, Lubniewicach, Templewie, Trzemesznie i Sulęcinie, leżących w Brandenburgii zakorzenił się protestantyzm. Od drugiego rozbioru Polski cała parafia znalazła się ponownie pod panowaniem niemieckim aż do wyzwolenia tj. do 1 lutego 1945 roku.



Miejscowości należące w 1500r. do opactwa w Bledzewie

W historii parafii Sokola Dąbrowa można wyodrębnić trzy okresy: czasy cysterskie (1232-1834), czasy niemieckich księży diecezjalnych (1834-1945) oraz historia powojenna. Dzieje parafii sięgają XIII wieku i bardzo mocno związane są z opactwem cystersów w Bledzewie, oddalonym 4 km od Sokolej Dąbrowy. Korzenie cystersów sięgają do zakonu Benedyktynów założonego w 529 roku na Monte Cassino przez św. Benedykta z Nursji. Ponad 500 lat później benedyktyn św. Bernard z Clairvaux wraz z innymi zakonnikami osiedlił się 21 marca 1098 roku w okolicy Dijon w Burgundii we Francji i założył nowe zgromadzenie zakonne w Citeaux, które przyjęło nazwę cystersi. Fenomenem cystersów było prawie 700 klasztorów powstałych w Europie w XII i XIII wieku. Wśród nich było 26 klasztorów zbudowanych w Polsce, m. in. w Obrze w 1231 roku, w Paradyżu w 1234 roku i w Bledzewie w 1238 roku. Cystersi byli na naszych ziemiach animatorami życia religijnego, gospodarczego i społecznego. Idealem cystersów było ubóstwo i prostota życia. Podstawą ich bytowania było rolnictwo, rzemiosło i sztuka sakralna. Cystersi byli prekursorami wyższych form gospodarki rolnej. Ich wynalazkiem była trójpolówka oraz żelazny pług koleśny. Osiedlili się zazwyczaj w miejscach odludnych, w wilgotnych i lesistych dolinach.

Celem przybycia cystersów z niemieckiego Doberluku do Bledzewa

było rozwinięcie i rozkrzewianie kultu Bożego oraz wspieranie i rozszerzanie religii katolickiej. W obecnym roku mija 908 lat od założenia cystersów i 768 lat od ich przybycia do Starego Dworku koło Zemsku. Swą obecność na historycznej Ziemi Lubuskiej cystersi zawdzięczają pobożności księcia wielkopolskiego Władysława Odonica (1229-1239), który sprowadził ich z Doberluku w Łużycach do Bledzewa i w 1232 roku podarował im „500 łanów ziemi położonych nad rzeką Ponikwą koło lasu Sokola Dąbrowa” oraz Stary Dworek. Sześć lat później w 1238 roku klasztor w Doberluku wysłał siedmiu mnichów, aby wybrali miejsce na klasztor w okolicach Bledzewa i przystąpili do wznoszenia kościoła i zabudowań gospodarczych. Zakonnicy wybrali miejsce na prawym brzegu Obry między Starym Dworkiem, a Skwierzyną, pół kilometra od młyna należącego do wsi Stary Dworek, a 2 km na północ od tej wsi. Miejsce to dzisiaj oznaczone jest na mapie jako Klosterwinkel, przez samych cystersów zwane Nowym Doberlukiem. Częste wylewy Obry były powodem przeniesienia się cystersów do Zemsku w 1285 roku. Na początku XV wieku w 1412 roku za czasów opata Jana I (1386-1419) rozpoczęto wznoszenie nowych obiektów klasztornych w Bledzewie. Opactwo w Zemsku przetrwało do 1414 roku, kiedy to nastąpiło przeniesienie klasztoru do Bledzewa. Mimo to cystersi używali już od 1412 roku nazwy opactwo w Bledzewie. Jednak część zakonników



Stempel cystersów z Zemską z 1400r.



Plan Sokolej Dąbrowy (Fankenwald) w 1939r.

pozostała dalej w Zemsku. Całkowite przeniesienie zakonników do Bledzewa nastąpiło dopiero w 1578 roku.

Z historii parafii w czasach cysterskich zachowało się niewiele dokumentów. Wiadomo, że w związku z lokacją wiosek cystersi rozpoczęli budowę drewnianych kościołów i tworzenie parafii. Dokumenty wskazują na to, że od początku swego istnienia trzy miejscowości parafii: Sokola Dąbrowa, Nowa Wieś i Osiecko przez ponad 400 od XIII wieku lat do 1661 roku tworzyły osobne parafie. Każda z nich miała własny kościół parafialny, plebanię i plebana. Każda prowadziła osobne księgi chrztu, ślubu i pogrzebu. Parafia Osiecko była kierowana przez cystersów dopiero od 1463 roku. Zaś Sokolą Dąbrową i Nową Wsie zakładali cystersi, więc należy przypuszczać, że też nad nimi sprawowali pieczę duszpasterską. W roku 1489 plebanem w Sokolej Dąbrowie był Marcin. W 1532 roku w czasie trwającej reformacji plebanem w Sokolej Dąbrowie był Walentyn. Kolejnym był Wawrzyniec, który zmarł w 1546 roku. Po reformacji parafia Sokola Dąbrowa miała duże kłopoty z obsadą parafii. 12 maja 1617 roku nastąpiło rozdzielanie dóbr na rzecz zakonników i opata. Do opata należały wsie: Sokola Dąbrowa, Nowa Wieś, Osiecko, Rokitno, Popowo, Zemsko, Chelmsko. Do klasztoru należały: Kasko, Twierdziewo, folwark Rojewo z jeziorem Grosensee, sołectwo i karczma w Zemsku, młyn Tymski i dwa jeziora za Bledzewem.

Opracował ks. Stanisław Stefańczyk,
prob. Sokolej Dąbrowy

Wieści z oświaty powiatowej

• Z dużym opóźnieniem zakończyła się realizacja projektu w ramach Działania 2.2 ZPORR Wyrównywanie szans poprzez programy stypendialne na rok szkolny i akademicki 2004/2005. Powiat międzyrzecki otrzymał dotację na finansowanie projektu na stypendia dla uczniów w wysokości **221 500,00 zł** i **34 200,00 zł** na stypendia studenckie.

Przyznaną kwotę 221 500,00 zł otrzymało 443 uczniów po 50 zł, przez 10 miesięcy /wszyscy, którzy złożyli wnioski/, z tego z:

- I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Święcickiego w Międzyrzeczu - 78 uczniów

- Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu - 118 uczniów.

- Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu - 70 uczniów.

- Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku - 101 uczniów.

- Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu - 98 uczniów.

Kwotę 34 200, 00 zł przyznano 38 studentom po 100,00 zł/przez 9 miesięcy/.

Aktualnie trwa monitoring i sporządzanie raportów rocznych i końcowych, które przesyłamy do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.

Uczniowie i studenci otrzymali ankiety do wypełnienia na temat stopnia zadowolenia z otrzymywanego stypendium. Większość stypendystów tj ok. 80 % nie jest zadowolona z wysokości otrzymywanego stypendium. Kwoty, które otrzymywali tylko w niewielkim stopniu pokrywały ich potrzeby. W mediach głośno mówiono o kwocie

250,00 zł dla uczniów i 350,00 zł dla studentów. Negatywna jest również opinia na temat terminu przekazywania środków. Niezadowolone budzi fakt, że najpierw trzeba wyłożyć pieniądze na dokonanie zakupów a dopiero po trzech miesiącach następował ich zwrot. Nie wszyscy uczniowie i studenci wykorzystali przyznane im środki. Niektórzy studenci stracili prawo do otrzymywania stypendium w związku z tym, że przerwali studia, również kilkunastu uczniów zrezygnowało z nauki w ciągu roku szkolnego, a kilkoro uczniów nie dokonało zakupów, bo rodziców nie było stać na wyłożenie środków. Aktualnie realizujemy projekty stypendialne na rok szkolny i akademicki 2005/2006. Jak do tej pory to działanie również realizowane jest z opóźnieniem. Uczniowie i studenci otrzymali należne im pieniądze za ubiegły rok. Czekamy na wypłatę za rok bieżący.

8 lutego br. otrzymaliśmy informację, która wszystkich ucieszyła. Od 1 kwietnia br. nastąpi uproszczenie systemu przekazywania stypendiów dla uczniów polegające na rezygnacji z obowiązku poświadczania przez uczniów wydatków poniesionych na cele edukacyjne fakturami.

• Rok 2005 to był dobry rok dla powiatowej oświaty. Udało nam się pozyskać trochę środków pozabudżetowych i doposażyć szkoły w pomoce dydaktyczne.

Zespół Szkół Budowlanych otrzymał wyposażenie do pracowni egzaminów zewnętrznych o wartości - 40 000,00 zł, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, pomoce dydaktyczne o wartości 53 000,00 zł oraz z PFRON ok.

170 000,00 zł na zakup nowego samochodu i pracownię komputerową. Poradnie Psychologiczno- Pedagogiczna w Międzyrzeczu i w Skwierzynie oraz I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu otrzymały pracownie komputerowe z MEiN.

• Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu realizuje przyjętą uchwałę Rady Powiatu program operacyjny rozwoju oświaty „Nauczanie ku przyszłości”. Zgodnie z zapisami tego programu zakupiono ze środków własnych kolejną pracownię komputerową dla I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Święcickiego w Międzyrzeczu. Chcielibyśmy, aby ta szkoła nie odbiegała pod względem ilości komputerów przypadających na jednego ucznia od pozostałych szkół. Zakupione zostały także tablice interaktywne. Jest to wspaniała pomoc dydaktyczna. Pierwsze lekcje z wykorzystaniem tablic już się odbyły. Ciekawi jesteśmy jak uczniowie oceniają lekcje w wykorzystaniem tej tablicy. *Prosimy o informację od uczniów na adres Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu. Mamy zamiar w dalszym ciągu doposażyć szkoły w te tablice i chcielibyśmy wiedzieć, czy ta pomoc jest przydatna.*

• 18.01.2006 - radosna informacja. Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu, Pan Piotr Górny i Pani Krystyna Orzeszko oraz 6 uczniów z tej szkoły uczestniczyło w spotkaniu z Panią Minister w MEiN w Warszawie. Szkoła zajęła pierwsze miejsce w Polsce w Ogólnopolskim Rankingu Szkół Średnich przygotowanym przez miesięcznik „Perspektywy” i „Rzeczpospolitą”, i otrzymała specjalną nagrodę. **Bardzo cieszymy się z tego sukcesu, serdecznie gratulujemy.**

Naczelnik Wydziału Edukacji
i Spraw Społecznych
Halina Pilipczuk

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Sukces sołtysa

Serdecznie gratuluję p. **Wacławowi Nyczowi** nominacji do Lubuskiego Wawrzynu Naukowego za „*Nietoperka, stare i nowe dzieje*”. To była ciężka praca,

szperanie w archiwach, tłumaczenie tekstów niemieckich, szukanie zdjęć - ale efekt świetny.

Panie Wacławie, gdzie można kupić

monografię *Nietoperka*? Pyta mnie o nią wiele osób?

Izabela Stopyra

Ziemia Międzyrzecka przyjazna wszystkim?



„Szkoła przyjazna dzieciom”
„Szpital przyjazny pacjentom”
„Sklep przyjazny klientom”

Podobnych haseł można wymyślać wiele. Nie rozumiem tylko komu innemu ma być przyjazny sklep jak nie klientom? A szpital?

Nie na cytowaniu takich haseł mi zależy. Przecież sens istnienia placówek czy instytucji powinien być oczywisty. Zastanawiam się nad sprawami dotyczącymi osób niepełnosprawnych. W znanych mi publikacjach mówi się o miastach przyjaznych niepełnosprawnym. Zastanawiam się nad tym, na ile Ziemia

Międzyrzecka ze swoimi miejscowościami mniejszymi i tymi większymi skupiskami ludzi spełnia ten warunek.

Przyzwyczajono nas do tego, że organizuje się wiele imprez typu koncerty, przeglądy, olimpiady, wystawy osób niepełnosprawnych. Chwała organizatorom i sponsorom za to. Ale życie składa się z wielu dni powszednich, w czasie których osoby niepełnosprawne próbują realizować swoje potrzeby życiowe. Niestety. Napotykać one na wiele barier trudnych do pokonania. Potrzeba tylko niewiele wyobraźni, aby uzmysłowić sobie, że osoba przemierzająca się na wózku inwalidzkim próbuje wyjechać z domu na zakupy. Zanim wydobędzie się do upragnionego sklepu, musi jakoś pokonać schody, nawet te na wysokim parterze i często potrzebuje pomocy osób z najbliższego otoczenia.

W drodze do sklepu jest chodnik. Oby odpowiednio szeroki i równy. Przejście na drugą stronę to chwila grozy i wyścigu z pędzącymi

pojazdami. Czy wystarczy czasu na zielonym świetle?

Wejście do sklepu często poprzedzają schody. Każda ich ilość jest trudna do pokonania.

W sklepie liczy się wysokość lady bądź półek z ułożonymi produktami, jeśli to sklep samoobsługowy.

Powrót do domu jest związany z pokonaniem tych samych barier, tylko w odwrotnej kolejności.

Dostęp do kościoła, to często wiele schodów wznoszących się w górę lub zstępujących do jego wnętrza.

Dostęp do dóbr kultury. Na ile kina, teatry, świetlice, muzea, wystawy są pozbawione barier? Jak się dostać do biblioteki?

Osoby niewidome i niedowidzące. Dla nich ważne są sprawy jeszcze innego typu. Istotne jest to, aby chodniki nie miały dziur. Sygnalizacja świetlna winna być wsparta dźwiękową. Myślę, że lista potrzeb mogłaby być jeszcze bardzo długo poszerzana. **Osoby głuche i niedosłyszące**, to dodatkowy bardzo ważny problem.

Zdaję sobie sprawę z tego, że problemów jest bardzo wiele. Nie mam możliwości sprawdzenia wszystkiego. Ale na pewno jest możliwość publikowania problemów zgłaszanych przez zainteresowanych, czyli osoby niepełnosprawne i ich najbliższych. W związku z tym zadaję im wszystkim pytanie. Czy Twoja miejscowość jest przyjazna w stosunku do Ciebie? Chętnie opublikujemy listy dotyczące miejsc przystosowanych dla osób niepełnosprawnych. Równie chętnie opublikujemy uwagi krytyczne. Napiszcie co wam utrudnia normalne codzienne życie. Tak mi się marzy tytuł *Ziemia Międzyrzecka przyjazna dla wszystkich*. Już bez znaku zapytania. Może się tego doczekam?

Z serdecznymi pozdrowieniami - stary belfer

Tomasz Jasiński

Biblioteka w Pszczewie

Biblioteka to lokal szczególny, w którym zgromadzone zostały książki o różnorodnej tematyce. To miejsce, do którego chętnie przychodzą młodzi i starsi czytelnicy po to, aby nieodpłatnie wypożyczyć potrzebne książki lub czasopisma, poszerzające naszą wiedzę o otaczającym świecie.

Biblioteka, jako budynek użyteczności publicznej, funkcjonuje w Pszczewie od ponad pół wieku. W okresie międzywojennym istniał punkt czytelniczy przy dawnym urzędzie miasta Pszczewa. W 1946 r. otwarto pierwszą powojenną bibliotekę, którą prowadził ówczesny proboszcz ks. **Dubanowski**. Mieściła się ona w budynku po dawnej ovczarni (dziś znajdują się tam ruiny restauracji „Słowińska”). W latach 1948 -1950 funkcjonowała mała wiejska biblioteczka, której inicjatorami powołania byli członkowie Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pszczewie: **Stanisław Juś** i **Jan Mizgajski**. Usytuowana ona była przy ulicy Sikorskiego (obecnie mieści się tam zakład fryzjerski). Był to mały punkt biblioteczny połączony z działalnością kulturalną świetlicy wiejskiej. Prowadził go **p. Benon Schild**. Na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, połączono bibliotekę parafialną z wiejską i utworzono Bibliotekę Gromadzką. Jej siedziba mieściła się na piętrze obecnego Urzędu Gminy. Przez wiele lat zarządzała nią **p. Helena Kufel**, zasłużony działacz kultury. Po niej pałeczkę przejęła **p. Eugenia Gwiazdowska**. W 1989 r. biblioteka otrzymała nowy, przestronniejszy lokal przy ulicy Poznańskiej, swą obecną siedzibę. Od 17 lat kieruje nią **p. Julia Krynicka** - osoba serdeczna i życzliwa, która wykreowała świetny wizerunek naszej biblioteki. W pracy pomaga jej **p. Lidia Kopka**.



Gminna Biblioteka w Pszczewie należy niewątpliwie do najlepiej wyposażonych placówek w naszym województwie. Posiada 21915 woluminów, o przeróżnej tematyce. Znaleźć tu można wszystkie lektury szkolne, powieści sensacyjne, popularno - naukowe, itp. Biblioteka dysponuje świetnym zapleczem książek z wielu dziedzin nauki - wielotomowymi wydawnictwami encyklopedycznymi, a także cennymi podręcznikami akademickimi, z których korzystają pszczewscy studenci. Choć ceny książek systematycznie wzrastają, to udaje się regularnie doposażać tę placówkę w niezbędne i poszukiwane przez czytelników pozycje. Dzięki wieloletnim staraniom dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie - **p. Wandy Żaguń**, której biblioteka podlega, co roku przeznaczają się na ten cel sporą kwotę pieniężną. Tylko w minionym 2005 r. zakupiono książki na sumę 13 500 zł. Blisko 8000 zł. z tej kwoty dało Ministerstwo Kultury.

Intensywny rozwój techniki komputerowej, szczególnie sieci „internetowej”, a także postępująca komercjalizacja życia sprawiają, że liczba czytelników z roku na rok maleje. Obecnie biblioteka ma 550 czytelników w całej gminie. Większość z nich to uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich (309). Pozostali to studenci (35), pracownicy umysłowi (80), emeryci, rolnicy. Najmłodszy czytelnik ma 6 lat. Do grona sędziwych czytelników, którzy od kilkudziesięciu lat korzystają z usług biblioteki, należy **p. Maria Pietkun**. Choć skończyła już 80 lat czyta bardzo dużo książek i może być wspaniałym wzorem dla naszej młodzieży, która często gry komputerowe przedkłada nad czytelnictwo. W roku 2005 wypożyczono z biblioteki ponad 13000 książek. Gminna Biblioteka w Pszczewie posiada również swą filię we wsi Silna. Pracuje tam **p. Urszula Szczepaniak**, która udostępnia mieszkańcom zgromadzone tam bogaty księgozbiór.

Gminna Biblioteka w Pszczewie pełni również inne pozastatutowe funkcje. W styczniu 2004 r. uruchomiony został punkt „ksero”, tak

Podsumowanie pracy strażaków w 2005 roku



W ubiegłym roku utrzymała się przewaga ilościowa miejscowych zagrożeń nad pożarami. Nastąpił kilkuprocentowy spadek ilości interwencji na terenie naszego powiatu. Efekty pracy strażaków wszystkich jednostek ochrony przeciwpożarowej z terenu powiatu międzyrzeckiego zamieszczamy poniżej.

Miejscowe zagrożenie	Pożar	Alarm fałszywy
417	356	31
Łącznie: 804		

Od kilku już lat tendencja, którą obrazuje poniższa tabela jest stała dla naszego powiatu, tzn. istnieje znacząca przewaga ilości interwencji na terenie gminy Międzyrzecz.

GMINA	Msc. Zagr.	Pożar	Al. Fałsz.	Suma
Bledzew	20	11	3	34
Międzyrzecz	154	151	19	324
Przytoczna	38	25	1	64
Pszczew	32	24	2	58
Skwierzyna	80	120	3	203
Trzciel	93	25	3	121
Razem	417	356	31	804

W roku ubiegłym odnotowano 2 duże pożary, były to:

- 3 września ub. roku wybuchł pożar w zabudowaniach dworca PKP w Międzyrzeczu. W akcji brało udział 11 zastępów straży pożarnej. Spaleniu uległa część magazynowa dworca. Straty oszacowano na 150 tys. zł. Uratowano część zasadniczą zabytkowego dworca (m.in. poczekalnię, mieszkania na piętrze) o wartości ok. 400 tys. zł. Akcja ratowniczo-gaśnicza trwała 11 godzin.

- 16 października ub. roku zapalił się budynek biurowy Spółki „Awans” w Bukowcu. Oszacowano straty wielkości 100tys. zł. W akcji brało udział 10 zastępów straży pożarnej. Cała akcja wraz z dogaszaniem trwała ponad 30 godzin.

Przedwiośnie 2005 roku okazało się przychylne dla strażaków.

Do redakcji Kaleczona polska mowa

Porusza mnie bardzo sposób jakim jest kaleczona nasza polska mowa. Słuchając rozmów i wywiadów udzielanych przez zapraszanych gości w mediach przeraża mnie ich sposób wypowiedzania się. Kilkadziesiąt lat temu było to niemożliwe. Dziś to normalne. Niepokoi to, że bez względu na to, czy jest to głowa państwa, premier, minister, profesor, doktor - każdy z nich co trzecie, czwarte słowo - musi się podeprzeć stękaniami np: eee, aa, am am, iii, yyy. I tak w kółko. Jest to bardzo denerwujące dla

niezbędny w naszym środowisku. Ponadto zainstalowane zostały trzy nowoczesne stanowiska komputerowe, z których nieodpłatnie mogą korzystać wszyscy mieszkańcy gminy. Ich zakup możliwy był dzięki włączeniu się biblioteki do akcji „IKONKA”, promującej komputeryzację polskich wsi. Nasza placówka, jako jedna z nielicznych w województwie lubuskim, otrzymała zaszczytne wyróżnienie za swą pracę na rzecz środowiska lokalnego. Do 2004 r. w bibliotece mieściło się biuro organizacyjne ogólnopolskiego biegu „Pszczewska Dwudziestka”.

Rolę biblioteki i zatrudnionych tam pań, doceniają nie tylko mieszkańcy Gminy Pszczew, ale i nadzorujący ją wizytatorzy z Biblioteki Wojewódzkiej w Gorzowie Wlkp., której placówka podlega

Tradycyjne pożary tego okresu przesunęły się o miesiąc obejmując jedynie kwiecień, a tym samym skracając czas w jakim zazwyczaj miały miejsce. Nieużytki i trawy płonęły tylko w kwietniu co miało pozytywne przełożenie na spadek ilości pożarów w roku ubiegłym względem roku 2004.

Zjawisko wzrostu miejscowych zagrożeń (patrz zdarzeń na drogach) w miesiącach letnich powtarza się rokrocznie i ubiegły rok nie odbiegał w tym względzie od poprzednich. Nasuwa się jeszcze jeden wniosek. Spośród 12 miesięcy tylko w dwóch (marzec, kwiecień) ilość pożarów przewyższała ilość innych miejscowych zagrożeń.

Kilkuprocentowy spadek ilości zdarzeń miał oczywiście przełożenie na zmniejszenie się ilości interwencji w poszczególnych umownie przyjętych działach. I tak aż o 70% spadła ilość zdarzeń w rolnictwie. Groźby kar finansowych dla rolników mających znacznie większy wpływ na gospodarstwa rolne niż w latach ubiegłych (dopłaty z Unii Europejskiej) poskutkowały. Na uwagę zasługuje również fakt spadku interwencji w obiektach użyteczności publicznej oraz z udziałem środków komunikacji.

30% zdarzeń powstałych w roku ubiegłym na terenie naszego powiatu to podpalenia, sprawców których podczas wstępnych czynności popożarowych nie jesteśmy w stanie ustalić. Zdarzenia te to przede wszystkim pożary traw i nieużytków, śmietniki oraz pożary terenów leśnych. Drugą grupą zdarzeń o znacznym odsetku ze względu na przyczynę zaistnienia to wypadki i kolizje na drogach. Stanowią one 20% łącznej ilości zdarzeń oraz blisko 40% innych miejscowych zagrożeń. Aż 65 razy nasi strażacy interweniowali w sytuacjach dotyczących zwierząt, najczęściej było interwencją podczas zagrożenia ludzi ze strony nietypowego zachowania się os i szerszeni.

Jaki będzie trwający obecnie 2006 rok?

Wszystko wskazuje na to, iż ponownie nastąpi wzrost ilości zdarzeń. Do połowy lutego odnotowaliśmy znaczący wzrost, bo ponad 25% w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Obfitująca w śnieg zima będzie miała zapewne przełożenie w realnym zagrożeniu powodziowym, a lokalne podtopienia domostw są tylko kwestią czasu oraz wzrostu temperatury otoczenia. Strażacy są gotowi do działań także podczas tych zagrożeń. Jesteśmy przygotowani także by podjąć działania interwencyjne jako służba współdziałająca w obliczu nowych zagrożeń jakim jest bez wątpienia - ptasia grypa.

kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

słuchającego. Uważam, że to brak przygotowania do udzielenia wywiadu lub brak koncentracji, który powoduje takie zachowanie. Wada następną to nie przestrzeganie zasad gramatyki obowiązującej w języku polskim. Np.: mamy trzy rodzaje czasu: czas teraźniejszy, czas przeszły i czas przyszły. Prawidłowa wypowiedź brzmi: np.: będziemy myśleć, będziemy robić, będziemy jeść itp. Natomiast najczęściej słyszymy: będziemy myśleli, będziemy robili, będziemy jedli itd. To się odnosi do czasu przyszłego. I tu znów prym wiodą osoby z wyższym wykształceniem - często na wysokich stanowiskach państwowych, którzy winni być wzorem. Zadziwia i zastanawia, gdzie i w czym tkwi przyczyna prowadząca do degradacji - poniekąd naszej pięknej polskiej mowy...?

Jan Hanulak

Panie Janie! Jest Pan mile widziany na naszych łamach. Proszę pisać.

merytorycznie. Nasza biblioteka należy do grupy najwyższej ocenianych bibliotek w kraju i z tego tytułu uzyskała wiele wyróżnień i dyplomów. Pani Julia Krynicka, jako wieloletni i zasłużony pracownik otrzymała cenny medal „Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich”, a także dyplom „Zasłużonego Działacza Kultury”.

Z okazji zbliżającego się „Święta Kobiet”, życzę paniom bibliotekarkom, jak i paniom z Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie, wszelkiej pomyślności i sukcesów w promowaniu kultury i sztuki w naszym środowisku.

Gertruda Szewczuk

Co słyhać w Bobowicku... Trzeba pamiętać!



W Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku odbyło się wzruszające spotkanie. To już 66. rocznica tragicznych w skutkach wydarzeń, kiedy dwa totalitarne systemy władzy - faszyzm i stalinizm przystąpiły do rozprawy z narodem polskim i 60. rocznica zbiorowego powrotu Polaków do ojczyzny.

Prezes międzyrzeckiego Koła Sybiraków - **Jan Antonowicz** - zaproponował upamiętnienie tych rocznic w szkole, która nosi zaszczytne imię Zesłańców Sybiru. Sybiracy szcycą się naszą szkołą, szcycą się kaplicą w Rokitnie, bo to ich ślady na ziemi, pamiątka po tych, którzy dzieciństwo i młodość przeżyli na dalekiej Syberii i w Kazachstanie. Ich szeregi maleją i spieszą się, żeby jeszcze coś zrobić - pomagać dzieciom na Ukrainie i Białorusi, ufundować tablice i sztandary, a wszystko ze składek i skromnych darowizn. Ale serca mają wielkie, bo oni wiedzą co to bieda, głód i samotność.

Hymn Sybiraków w wykonaniu szkolnego chóru rozpoczął rocznicowe spotkanie.

„Na uroczystości z okazji obchodu dwóch rocznic - 66. masowych deportacji Polaków w głąb ZSRR i 60. rocznicy powrotu z zesłania”... tymi słowami prezes Jan Antonowicz przywitał gości - wicestarostę **Grzegorza Gabryelskiego**, burmistrza **Tadeusza Dubickiego**, prezesa Zarządu Oddziału - **Jadwigę Ostrowską**, prezesów Związku Kombatantów i BWP - **Leona Szymańskiego**, ZO Związku Inwalidów Wojennych - **Stanisława Kołłątaja**, Oficerów Rezerwy i BZZ - **Henryka Misiarza**, dyrektora szkoły - **Adama Żyłę**, przedstawicieli grona pedagogicznego, prasy lokalnej, no i oczywiście głównych bohaterów wieczoru - **Sybiraków i ich rodziny**.

Historyczne wydarzenia przypominające przeżycia, których nie da się zapomnieć były tematem wystąpienia prezesa Jana Antonowicza. Patrzyłam na twarze Sybiraków - słuchali w skupieniu i na pewno wielu z nich przeżywało te dni jeszcze raz. Tyłu z ich najbliższych nie wróciło, często nawet nie wiedzą, gdzie są ich groby. Dziękuję Bogu, że

ja nie mam takich wspomnień.

Po tym wzruszającym przemówieniu burmistrz **T. Dubicki** i wicestarosta **G. Gabryelski** wręczyli odznaczenia nadane przez prezydenta RP - **Aleksandra Kwaśniewskiego**.

Krzyże Zesłańca Sybiru otrzymali: **Leokadia Banachowicz, Regina Cieśla, Irena Guzicka, Helena Janczewska, Wsiewołod Moklak, Władysława Owsian, Stanisław Szuman, Maria Trębacz, Olga Winke i Bronisław Kowerczyk**.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał **Władysław Szczęsny, Srebrny Krzyż Zasługi - Maria Kulas i Jan Rymaszeński**. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa nadała **Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej Tadeuszowi Lachmanowi i Ryszardowi Szydłowskiemu**.

Zarząd Koła wziął pod opiekę wdowy po zmarłych Sybirakach - **panie Marię Szagdaj, Janinę Tabisz i Stanisławę Kornas**, które otrzymały legitymacje Związku Sybiraków.

Miłym akcentem kończącym część oficjalną uroczystości było uhonorowanie 50-lecia związku małżeńskiego **Władysławy i Bazylego Kowerczyków**. Jubilatom zebrani gromko odśpiewali 100 lat.

Na część artystyczną złożył się montaż poetycki w wykonaniu uczniów kl. IIa i wiązanka pieśni patriotycznych w pięknej interpretacji szkolnego chóru pod batutą **Andrzeja Korzeniewskiego**, przyjętą owacyjnie przez słuchaczy. Nasz chór to wspaniała wizytówka szkoły i naprawdę mamy się czym pochwalić nie tylko w murach naszej szkoły. Panowie wóldarze miasta i powiatu - pamiętajcie o nas.

Obiad, okolicznościowe przemówienia, wspomnienia z podróży na Białoruś i Ukrainę z prezentami dla polskich dzieci oraz pytania do burmistrza w sprawach interesujących Sybiraków - to dalszy ciąg spotkania. Bardzo ciepło p. **Jadwiga Ostrowska** mówiła o naszej szkole i o chórzystach, którzy tak pięknie, od serca i z pamięci odśpiewali Hymn Sybiraków „...A oni szli i szli dziesiątkowani”.... To pozwala jej mieć nadzieję, że pamięć o

Sybirakach nie zginie.

Ja siedziałam w towarzystwie p. **Maryni Szagdajowej** (myślę, że mi to piękne zdrobnienie wybaczy) i p. **Janiny Tabiszowej**, których mężowie byli bohaterami moich wywiadów. Pan **Henryk Tabisz** był kiedyś moim sąsiadem i aż do spotkania opłatkowego kilka lat temu nie wiedziałam, że był Sybirakiem. Pana **Czesława Szagdaję** znałam bliżej, pisałam o Nim kilka razy, gościłam w szkole i te spotkania z młodzieżą były najlepszą lekcją żywej historii. Pana **Henia** i p. **Czesława** nie ma już wśród nas - ale my o Nich pamiętać będziemy zawsze. Ciągłe spotykam ludzi, których historie życia są zadziwiające i trzeba je koniecznie utrwalić, chociaż w prasie lokalnej.

Dziękuję serdecznie za zaproszenie, bo takie spotkania utwierdzają mnie w przekonaniu, że mimo strasznych przeżyć i okrutnych wspomnień Sybiracy potrafią cieszyć się życiem, cieszyć się sobą i ciągle chcą coś robić dla innych. (Zdjęcia na stronie 19)

Izabela Stopyra

Krzyż Zesłańców Sybiru ustanowiony został w 2003 r. jako wyraz narodowej pamięci o obywatelach polskich deportowanych w latach 1939-1956 na Syberię, do Kazachstanu i północnej Rosji, w hołdzie dla ich męczeństwa oraz wierności ideałom wolności i niepodległości. Nadawany jest przez Prezydenta RP osobom, które w chwili deportacji posiadały obywatelstwo polskie oraz dzieciom tych osób urodzonym na zesłaniu. Krzyż może być także nadawany osobom, które były więzione w łagrach i miejscach zsyłek jako obywatele polscy, a w chwili nadawania im Krzyża posiadają obywatelstwo innego państwa. Krzyż nadawany jest osobom żyjącym w dniu wejścia w życie ustawy o jego ustanowieniu, to jest w dniu 1 stycznia 2004 r.

O zsyłce na Sybir

Tym, którzy 66 lat temu w mroźny, lutowy poranek na zawsze opuścili rodzinną ziemię, trudno zapomnieć o syberyjskiej gehennie. Wspomnienia z dzieciństwa naznaczonego koszmarami, głodem, chorobą - wracają jak bumerang, nie znikają. Bo dzisiejsi Sybiracy to kilkuletnie dzieci w tragicznym 1940 roku.

Tradycyjnie już spotkali się na uroczystości opłatkowej w Trzcielu ludzie, którym Stalin i NKWD-e zafundowali 5 lat pobytu w tajdze syberyjskiej lub „wczasy”

na stepach Kazachstanu. Dawne kresowe dzieci - **Zdzisława Kaczmarek** i **Józefa Halasz** po latach głodowej tułaczki przyjechały do Polski jako sieroty. Wszystko im zostało zabrane, wróg dał im za to sieroctwo, choroby, strach i biedę. **Czesława Sokół** i **Kazimierz Zubel**, mimo upływu tylu lat, nie potrafią bez łez mówić o zsyłce. **Maria Pacholik** i **Wanda Wodecka** - „Do tamtych przeżyć -

Kresowe dzieci

Myślami często wracają”.

W spotkaniu, którego gośćmi byli: burmistrz - **Jarosław Kaczmarek**, przewodniczący Rady Miejskiej - **Adam Piątkowski** i proboszcz - ks. **Ludwik Wierchołowski** - nie uczestniczył **Witold Zaleski**. Nie mógł spotkać się z przyjaciółmi - Sybirakami, mroźny dzień i fizyczna





slabość stały się przeszkodą trudną do pokonania. Nie dopisuje zdrowie p. W. Zaleskiemu, ale trudno dziwić się Sybirakom, że ich kondycja fizyczna szwankuje. Sześć lat Sybiru i ciężka praca w fabryce wojskowej zrobiły swoje. Witold Zaleski miał 17 lat, gdy 25 marca 1940 roku został z rodziną wywieziony na Syberię, na ziemię irkucką, do Świrsku. Władza radziecka zabrała rodzinie Zaleskich świetnie zagospodarowany majątek, spore bo 53 - hektarowe gospodarstwo. Za to otrzymali jeden pokój w baraku i los wygnańców. Z pięknego kraju, z ziemi trockiej, z ukochanego Darance wieziono Zaleskich 22 dni do syberyjskich posesiolków. Mieli 2 godziny, aby przygotować się do tej „podróży” bydłocymi wagonami. Wzięli ze sobą worek zboża, mięso ze świniobicia, chleb podarowany przez sąsiada i obraz „trockiego morza” oraz zamku Kiejstuta utrwalone na zawsze w pamięci. Droga do

syberyjskich kniei była trudna, przeraźliwie długa i męcząca. W wagonie było 57 osób, a warunków do przestrzegania higieny osobistej nie było żadnych. Kipiatok, którego otrzymywali dwa wiadra na dobę, służył do celów spożywczych. Dokuczał im nie tylko głód, ale również i brud. Po dwóch tygodniach, już za Uralem pozwolono zesłańcom wyjść na 3 godziny z zawieszonych wagonów. Ta podróż to była istna „droga przez mękę”. W Świrsku, na „ziemi - nieludzkiej” kilkunastoletniego Witolda zapędzono do ciężkiej pracy, do pracy niebezpiecznej dla zdrowia. Pracował przy produkcji akumulatorów do samolotów i czołgów. W tej samej fabryce pracował również jego ojciec - Leonard, a także urodzona w 1936r. siostra Witolda - Stanisława. Tam właśnie trójka Zaleskich została „nafaszerowana” ołowiem, tam Witolda są początki dzisiejszych kłopotów ze zdrowiem. Ciężka praca, głodowe porcje żywnościowe, srogi warunki klimatyczne były „darem” Stalina dla polskiej rodziny. Najgorzej wspomina jednak p. Witold obowiązek codziennego meldowania się w placówce NKWD-e. Była ona w innej miejscowości, trzy km. dalej, trzy w jedną stronę. Każdego dnia, po wyczerpującej pracy, niezależnie od pogody, często głodni i chorzy musieli zameldować się u butnego „pana i władcy” z NKWD-e. Tylko dzieci były z tego „spaceru” zwolnione. W Świrsku było wielu polskich zesłańców, mieszkali oni w długich, drewnianych barakach, wspólnie pomagali się w tułaczkiej niedoli i cierpliwie czekali na wolność. A ta nadchodziła bardzo powoli. I choć byli młodzi, to nic ich nie cieszyło, brakowało bowiem sił i zdrowia. A do tego natura i siły przyrody nie sprzyjały wygnańcom, bo jak pisze Marian Jonkajtys -

„...nie widać księżycy...

Śnieg, wiatr, mróz!”

W 1953 roku, po śmierci Stalina, represje nieco zelżały i można było chleb

kupić bez kartek. W kolejce jednak stało się często kilka godzin. Najważniejsze jednak - mówi p. W. Zaleski - że meldowaliśmy się wtedy już raz w miesiącu. To było coś, to była dla nich duża ulga. Zaświatała nadzieja, w ponurej scenierii Witold Zaleski ujrzał piękno. Zachwycała go Angara, córka Bajkału, zimna i bardzo czysta rzeka syberyjska. Przepływała obok ich mocno zatłoczonego baraku, letnią porą zachęcała do kąpieli, zimą ścinała ją sziarczysty mróz. W Świrsku przeciętna temperatura zimą wynosiła - 40-45 stopni. Witold Zaleski pamięta zimę 1952r., mróz dochodził do 54 stopni. I mimo tej niebywałej temperatury musiał młody człowiek pracować, bo Stalinowi potrzebne były czołgi i samoloty.

Ostatnim etapem zesłańczej wędrówki dla rodziny W. Zaleskiego była Chramcówka. Tam były lepsze warunki pracy i ciut łatwiejsze życie. Witold zaczął pracować w wyuczonym zawodzie, a że był krawcem więc znalazł zatrudnienie w szwalni. Głowa rodziny, czyli Leonard Zaleski po zatruciu ołowiem - dostał zwolnienie z fabryki wojskowej i został cieślą na budowie. Młodziutki siostry p. Witolda musiały mieć również zajęcie, bo bez pracy nie było kromki chleba. Toteż Regina pracowała jako listonosz, Stanisława została skierowana do kopalni, a najmłodsza Wanda uczęszczała do szkoły. Wciąż było ciężko i wciąż były niespełnione marzenia -

„Być w Polsce, u siebie,
Być wreszcie co jeść”

Aż nadszedł upragniony czas, transport do Polski 3 grudnia 1955 roku. Był to pierwszy z Irkucka transport dla Polaków. Nim się właśnie zabrała rodzina Zaleskich, ale bez Stanisławy, bo ona została na zawsze na ziemi syberyjskiej. To był już inny transport, bo do Polski były wagony osobowe, było jedzenie. Były ludzkie warunki, bo nie było Stalina i jego nadgorliwości. Do Rybojad przyjechali w wigilię, narodził się nowy etap w życiu Witolda i jego bliskich.

Rodzina repatriantów czuła się w nowym miejscu osamotniona, toteż z radością przyjęli wizytę **Mikołaja Pańczuka**, symboliczne odwiedziny w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, a w drugi ich pobytu na polskiej ziemi. Rybojady, Sierczynek, Trzciel, a w międzyczasie Niemcy, Anglia i prawie przez rok Argentyna i Brazylia - to miejsca, o które zahaczył w swej wędrówce Witold Zaleski. Taki był jego wybór, bo Azję zwiedził z wyboru generalissimusa.

Jadwiga Szylar

Nazdjęciach:

1. Witold Zaleski,
2. Sybirak - Kazimierz Zubel,
3. Od lewej - Czesława Sokół,
Zdzisława Kaczmarek, Józefa Halasz.



Niebezpieczne rasy psów - cz. II

Zgodnie z obietnicą przedstawiamy 5 kolejnych ras psów uznanych za niebezpieczne. Pamiętajmy jednak, że niebezpieczne mogą być również psy mieszane, jeżeli znajdują się w rękach nieodpowiedzialnych i niedojrzałych właścicieli.

Pamiętaj! Psy niebezpieczne stwarza przede wszystkim człowiek.

OWCZAREK KAUKASKI

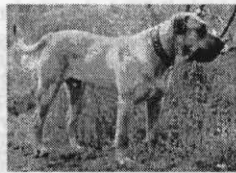


Pochodzi z Kaukazu. Wielki, potężny i nieustraszony pies broniący stad owiec. Wykorzystywano go także do walk psów. Jest wspaniałym obrońcą dobytku i przyjacielem rodziny. Ma silne poczucie własności. Jego cechą jest nieufność do obcych. Ma pęd do obrony i samodzielnego działania. Nie wolno pobudzać go do agresji. Z wiekiem staje się bardziej niespokojny, dlatego nie jest to

towarzysz dla każdego.

PERRO DE PRESA CANARIO

Pies bojowy, stróżujący. Używany do polowań. Samodzielny, broniący zdecydowanie swojego terytorium. Podatny na szkolenie. Trzymany był jako pies podwórzowy, używany był również do organizowanych walk zwierząt. Bronił domu, podwórza i stada.



PERRO DE PRESA MALLORQUIN

Rasa powstała ze skrzyżowania psa pasterskiego angielskiego Bull teriera. Używany był do walki z bykami. Dzisiaj spełnia rolę psa obronnego rodziny. Pies potrzebuje kontaktu z ludźmi. Nie nadaje się do ciągłego pilnowania w zamkniętym obiekcie. Jest to pies, który broni a nie atakuje na komendę. Jest



podatny na szkolenia, nie należy uczyć go agresji.

ROTTWEILER



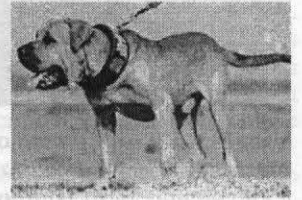
usposobieniu. Czujny i łatwy w szkoleniu.

TOSA INU

Należy do psów hodowanych w Japonii do walk. Należy więc przyjąć fakt, że większość przedstawicieli tej rasy będzie wykazywała się dużą agresją w stosunku do innych psów. Jednak odpowiednio ułożony jest wspaniałym psem stróżującym i obronnym, który staje się przyjacielem rodziny. Tosa Inu jest psem bardzo podatnym na szkolenie, chętnie wykonuje polecenia właściciela.

Coraz częściej zdarza się, że właściciele porzucają psy na ulicy budząc grozę okolicznych mieszkańców.

Kodeks Wykroczeń podaje, iż za pozostawienie psa bez opieki grozi mandat w wysokości 250 zł. Jednak cierpienia, jakie wiąże się z pogryzieniem przez bezpańskiego psa, nie da się wycenić.



st.post. Beata Gromadcka

Kochajmy się... Bezpiecznie!



Pod takim hasłem przebiegała akcja informacyjna Międzyrzeckiego Koła Federacji Młodych Socjaldemokratów. Członkowie stowarzyszenia Andrzej Kurtek, Remigiusz Biłous i Piotr Barczewski 14 lutego br. pod siedzibą Intermarkhe w

Międzyrzecczu rozdawali ulotki informacyjne, czekoladowe serduszka oraz produkty firmy „ROSE-TEX” Polska.

Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem, a wszyscy mieszkańcy byli szczęśliwi, że o nich pamiętaliśmy.

Za pośrednictwem POWIATOWEJ zwracamy się z podziękowaniem dla kierownictwa sklepu Intermarkhe w Międzyrzecczu za wsparcie akcji na terenie swojej siedziby. Dziękujemy również Międzyrzecczanom za przyłączenie się do naszej inicjatywy, która miała na celu propagowanie środków antykoncepcyjnych.

Andrzej Kurtek
Partnerem naszej akcji jest producent środków antykoncepcyjnych

ROSE TEX
zadbaj o swój interes



Międzynarodowy Dzień Kobiet

8 Marzec 2006 rok

Wielu chwil radości, aby każdy dzień

był dla Was przygodą i powodem do dumy.

Z całego serca życzy Międzyrzeckie Koło FMS.

Działacze Międzyrzeckiego FMS w tym dniu zamierzają wręczyć kobietom kilkaset

kwiatków życząc im wszystkiego najlepszego w imieniu Federacji Młodych Socjaldemokratów.



Szanowna Redakcjo!

W lutymowym miesięczniku POWIATOWA, zamieszczone były artykuły na temat Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w których przedstawiona była lista sponsorów. Z uwagi na to, że podano niepełną nazwę klubu radnych (czyli SLD i UP), prosimy o zamieszczenie sprostowania, gdyż darczyńcami przekazanej kwoty na rzecz WOŚP byli wszyscy członkowie klubu radnych SLD-UP i PSL.

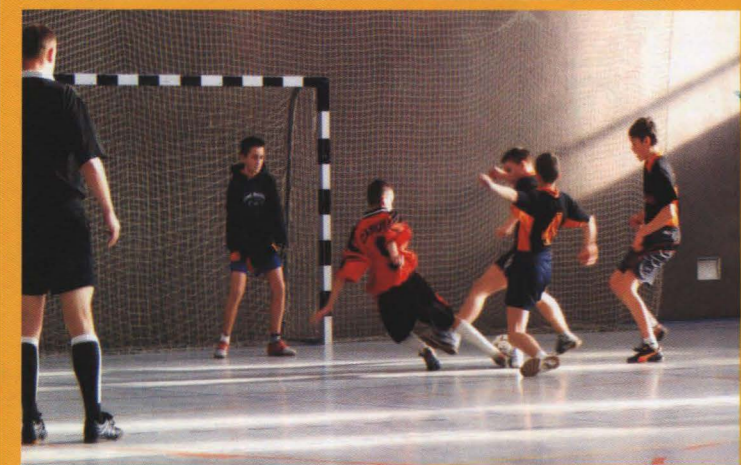
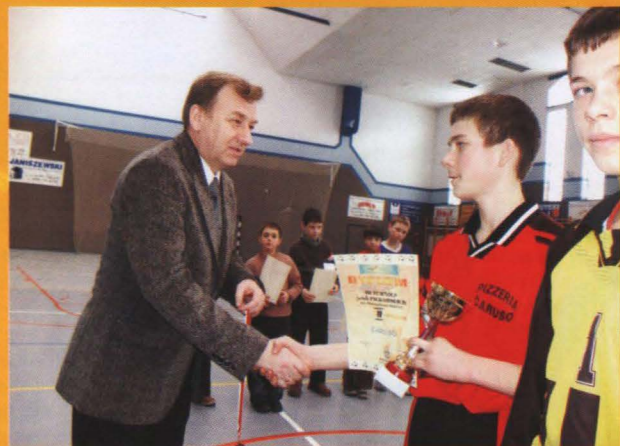
Z wyrazami szacunku

Wiceprzewodniczący klubu radnych SLD-UP i PSL
Grzegorz Rydzanicz

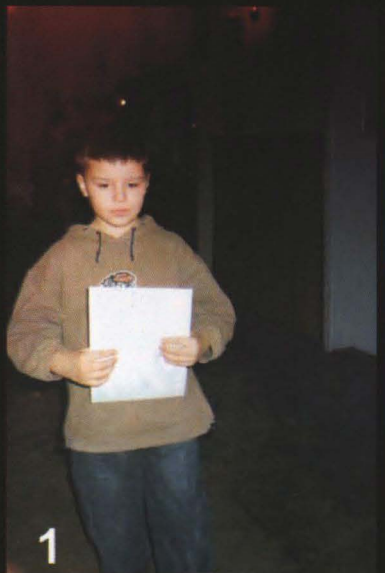


Co słyszać w Bobowicku





III Turniej M. Mikulę 04-05.02.2006r. Hala



1



3

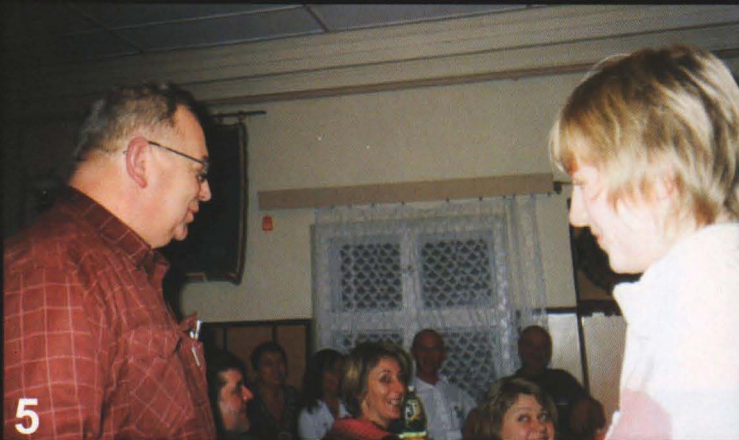


2

Jeszcze raz o 2005 roku



4



5

!!!Nowy Sklep!!!

ul. Staszica 1
66-300 Międzyrzecz
Pn-Pt 10.00-16.00
Sob. 10.00-13.00



- ✓ Sprzedaż zachodnich mebli używanych
zestawy wypoczynkowe, szafy, segmenty, komody, stoły,
krzesła, meble biurowe, lampy, AGD i inne
- ✓ Bizuteria



SPRZEDA
RATALNA



ZAPRASZAMY



PODKŁADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
☎ (095) 741 19 72

Adam Kaczmarek
☎ 0 605 306 654

Radosław Kaczmarek
☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYPRAWY ELEWACYJNE

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

MEBLE
Elika Cywina
Sabina, Robert
Orlik

UL. REYMONTA 4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 22 55

PN-PT 9:00-18:00
SOBOTA 9:30-14:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex

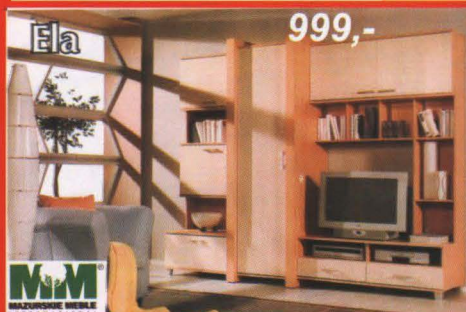
MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- MATERACE NA KAŻDY WYMIAR,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- USŁUGI PRANICZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS (do 30 km),
sprzedaż ratalna



WILLA



999,-



PRZECENYNAWET DO 60%

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



Jeszcze raz o 2005 roku



Już pomalu zapominamy o roku 2005, pożegnano go na ogół hucznie i zamknięto listę strat oraz zysków. Dla trzebielskich Orłąt był to udany rok, rok sukcesów i jubileuszu 25-lecia istnienia. Toteż klubowy bilans przeprowadzono publicznie i bardzo uroczystie. Zarząd „Orłąt” zaprosił na przedostatnią styczniową sobotę zapaśników, trenerów, rodziców młodych zawodników, sponsorów, działaczy sportowych. Był to wieczór wspomnień, ale również podziękowań dla działaczy i sponsorów. Im bowiem klub zawdzięcza wiele, bez nich nie byłoby obozów sportowych dla zapaśników i wyjazdów na zawody, brakowałoby funduszy na stroje oraz na funkcjonowanie klubu. To właśnie oni stworzyli całkiem niezłe warunki do treningów rodzeństwu Michalików, Jurkowi Szulcowi, Jarosławowi Polusowi, braciom Roszakom i wielu innym utalentowanym, młodym zawodnikom.

W pomoc „Orłętom” zaangażowane są osoby prywatne i instytucje. Trzebielskie Nadleśnictwo, GBS w Międzyrzeczu, UMiG, firma:

Ryszarda Kabata i Andrzeja Węgra oraz zakład p. Jana Sawickiego, sklepy p. Janeczków i E. Bocera wspomagają zapaśników. Brójcecki „Galmar” opiekuje się Moniką Rogien, p. Jan Sawicki ufundował stypendium Marzenie Michalik, dziesiątki osób współpracują w różnym zakresie z zarządem klubu i z trenerami zapaśników. Najbardziej jednak działa na rzecz rozwoju zapaśników w gminie - trener Mieczysław Kurys. Jest wytrwały w swoich działaniach i bardzo skuteczny, a pomagają mu w tym Marcin Więckowicz, Krzysztof Augustyniak i Krzysztof Pawlik. To cieszy i pozwala wierzyć, że są ludzie, dla których pieniądze, stanowiska i własne sukcesy nie są najważniejszą wartością.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. najmłodszy zapaśnik,
2. trenerzy - Marcin Więckowicz i Krzysztof Pawlik,
3. Jolanta Maćkowiak i Tomasz Janeczek - działacze klubowi.
4. sponsorzy - Ryszard Kabat i Dariusz Wesolowski,
5. J. Sawicki wręcza Marzenie Michalik decyzję o przyznaniu stypendium,

Liga młodzików



Zakończyły się rozgrywki Lubuskiej Ligi Młodzików w piłce siatkowej. Zespół chłopców z UKS „Kasztelan” Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu zajął trzecie miejsce za „Gwardią Senator” Zielona Góra i „Cariną” Gubin. W pokonanym polu zostały zespoły młodzików z Gorzowa, Drezdenka, Szprotawy, Gozdnicy i Nowogrodu Bobrz. Jest to wysokie miejsce, chociaż apetyty były większe, ponieważ dwa pierwsze zespoły zyskały prawo startu w ćwierćfinałach Mistrzostw

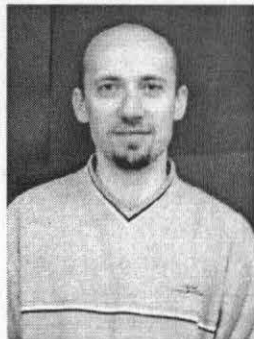
Polski. To jednak nie koniec pracy naszych siatkarzy. Przed nimi start w Mistrzostwach Powiatu, które trzeba wygrać, by móc starać w Mistrzostwach Województwa. Trzeba więc zagrać na maksymalnym pułapie swoich umiejętności. Duże brawa dla rodziców za kibicowanie młodzikom i pomoc finansową. Dla przypomnienia: zespół wziął udział w 11 turniejach, rozegrał 11 meczów, z których 15 wygrał. Dobrze więc, że choć jeden zespół siatkarzy z Międzyrzecza jest na górze tabeli.

Redakcja POWIATOWEJ życzy sukcesów w dalszych rozgrywkach i trzymamy kciuki.

Wiesława Chamienia

Trener wraz z zespołem dziękują szczególnie za pomoc p. Halinie Szali oraz p. D. Górczyńskiemu - „Polskie Rury Preizolowane”, p. W. Glince - Kancelaria Prawnicza, p. M. i T. Drożdżyńskim - Zakład Ogólnobudowlany, p. A. i B. Jarmużek - Apteka „Nagietek”.

Zwykły, niezwykły dzień



- Jedziemy! (mąż)
- Dobrze, ale tylko cię zawiozę. (żona)
Ciekawość jednak, a później fascynacja tym co zobaczyła sprawiły, że nie tylko zawiozła ale i zeszła pod ziemię, by podziwiać przygotowany przez przewodników Grupy Warownej Scharnhorst panzerwerk 717. Słów zachwytu nie było końca... W drodze powrotnej zahaczyliśmy jeszcze o więź widokową, z której moja luba chciała zobaczyć okolicę. I nie to, że nie było na nią schodów... Dobrze, że wrodzony dar przekonywania mam w sobie, sprawił on, że okolica została nietknięta!

okolica została nietknięta!

Gdy już w domu siedzieliśmy z rodzicami, pytaniem nie było końca...



Skończyło się na tym, że historię budowy MRU wraz z ogólnym rysem historycznym przedstawiłem, co najmniej trzy razy!

Ten wielki wysiłek, jakim jest wyposażenia panzerwerku, począwszy od miejsc

sypialnych a skończywszy na umundurowaniu obsługujących go żołnierzy, daje widoczne efekty w postaci np. fascynacji żony! Fascynacja ta owocuje zarażaniem znajomych, a w przyszłości wspólnymi wyjazdami, by spenetrować fortyfikacje, dotrzeć do Rokitna, Paradyża, popływać na Głębokiem, a tym samym zostawić trochę grosza w Gminie Międzyrzecz. „Produkt turystyczny” jakim jest Międzyrzeczki Rejon Umocniony, takimi imprezami promowany jest szeroko w całej Polsce - wśród tablic rejestracyjnych zobaczyłem i te z Zachodniopomorskiego, Dolnośląskiego, czy z Wielkopolski. A promocja w internecie jest kolejnym strzałem w dziesiątkę. Gratuluję! Dobra robota chłopaki!!!

Niebuntowany mąż swojej żony
Wiesław Wtuidarski

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

“Pokaz palm, pisanek i stroików wielkanocnych”.
1. Marca 2006 - 23 kwietnia 2006.

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- Poniedziałek, soboty zamknięte.



Młodzi piszą

Być człowiekiem

Nie jest łatwo pisać o rzeczach trudnych, a już w szczególności o takich, których nie jesteśmy w stanie pojąć. Możemy jedynie próbować zrozumieć, próbować wczuć się w ból, w rozpacz- lecz zawsze będą to tylko nikłe próby, rozwiane wraz z wiatrem codzienności, ponieważ aby zrozumieć prawdziwą krzywdę, niestety, ale trzeba ją najpierw samemu odczuć... Ból drugiego człowieka, choroba, z którą zmagają się zupełnie sam, bo zdarza się, że bliscy nie mają dość odwagi by pomóc, bo nagle przyjaciele zapominają, kim jest człowiek stojący w obliczu śmierci, czekający na wyrok.

Długo zastanawiałam się, jak właściwie powinnam zacząć tę pracę, czy tematyka, której się podjęłam nie przewyższy mnie i nie okaże się za poważna ze względu na mój młody wiek. Otóż teraz wiem, iż jest to słuszna decyzja, choć będzie ona tylko marnym szkicem tego, co naprawdę przeżywają osoby nieuleczalnie chore, cierpiące po cichu, znające wartość każdej chwili. Pomimo mojej niewiedzy na ten temat, jedynie natrętnej wrażliwości, po namowach pewnej nadzwyczaj silnej dziewczyny, robię to dla niej...

Martę znam stosunkowo krótko. Poznałam ją przez czysty zbieg okoliczności w szkolnym autobusie. Nigdy bym nie przypuszczała, że jest poważnie chora. Taka zwykła dziewczyna. Od chwili poznania bardzo mocno utkwiał mi w pamięci jej uśmiech, niezwykle, pełen szczerości. Gdyby ktoś spytał mnie, co dostrzegłam w tym uśmiechu- odpowiedziałabym, że wszystko, odzwierciedlenie najpiękniejszych chwil w życiu.

Ona w tamtym momencie opowiedziała mi znacznie więcej, niżeli miałyby to zrobić używając jakichkolwiek słów. Chciałabym móc zawsze pamiętać jej radość, lecz zdaję sobie sprawę, że jest jej ciężko. Chciałabym również móc odebrać chociaż odrobinę bólu, żeby było jej nieco lżej, tylko jak to zrobić?

Dziewczyna cierpi na przewlekłe zapalenie błony śluzowej jelita, które prowadzi do jego przekrwienia, obrzęku i skłonności do krwawień. Zmiany chorobowe zawsze obejmują końcowy odcinek jelita grubego- odbytnicę, ale mogą rozprzestrzeniać się na całe jelito grube. Najczęstsze objawy: bolesne parcie na stolec oraz ogólne osłabienie, gorączka, utrata apetytu i chudnięcie. Przyczyna choroby jest nieznana. Najprawdopodobniej

jest to schorzenie z autoagresji, w której komórki układu odpornościowego atakują własne tkanki. Pojawienie się oraz nawrót dolegliwości często poprzedza grypa, leczenie antybiotykami lub stres psychiczny. Choroba cechuje się występowaniem zaostrzeń i remisji, które trwają niekiedy wiele lat. Dotychczasowa wiedza nie pozwala przewidzieć występowania choroby ani również temu zapobiec. Jednak systematyczne leczenie, kontynuowane także przy braku objawów, częściowo zapobiega nawrotom choroby.

Sposób leczenia oraz decyzja, czy można je prowadzić w domu, czy raczej konieczny jest pobyt w szpitalu zależy od aktywności i zasięgu choroby. W okresach ciężkich zaostrzeń, gdy nasiloną biegunka powoduje odwodnienie, zaburzenie elektrolitowe i inne niedobory, konieczne jest dożylnie podawanie leków oraz płynów i substancji odżywczych. Po uzyskaniu poprawy, leczenie może być prowadzone w domu. Chory powinien przestrzegać pewnych warunków w diecie (powinna być ona wysoce białkowa) oraz w czasie zaostrzeń dolegliwości należy ograniczyć ilość spożycia błonnika. W okresach remisji i przy łagodnych rzutach choroby, można prowadzić normalne życie zawodowe, nie ma wtedy ograniczeń dotyczących aktywności fizycznej.

Marta jest niezwykle, patrząc na nią z boku, odkrywa się pokłady nadziei, pokłady na lepsze jutro... Wiele osób na jej miejscu poddałoby się już dawno. Nie twierdzą jednak, że nie chcą oni walczyć, tylko przechodzą momenty kryzysu, gdzie walka jest ostatecznością.

Jest to zresztą w pełni uzasadnione. Trzeba zarówno w Martę, jak i w inne osoby dotknięte przez los, wierzyć i pragnąć ich całkowitego wyzdrowienia, bo szczerze powiedziawszy, nadzieja i miłość są największym lekarstwem na wszelkie schorzenia, a nadzieja i miłość przychodzi do człowieka wraz z drugim człowiekiem.

Przypadek Marty nie jest jedyny. Znam wiele podobnych sytuacji, gdzie ważną rolę odgrywa wsparcie, może nawet i najważniejszą. Tak naprawdę wystarczy uważnie się przyjrzeć własnemu otoczeniu, a z pewnością spotka się taką osobę. Tylko po co?- zapytacie: przecież i tak nie jesteśmy w stanie pomóc, zmienić kolei losu, cofnąć czasu- ...bzdura, właśnie w nas jest największa moc, ta wielka nadzieja, ten skrawek dobroci, który wszystko

zmienia... Uwierzmy!!! „Szczęście człowieka na ziemi zaczyna się dlań wtedy, gdy zapominając o sobie, zaczyna żyć dla bliźnich”.

Mówiąc o jakiegokolwiek chorobie, odsuwamy tę myśl jak najdalej: „przecież ona mnie nie dotyczy”- często słyszy się stwierdzenie. Nawet jeśli nie dotyczy, nie zmienia faktu, że nigdy mnie nie spotka! Nikt z nas nie wie, co przyniesie mu kolejny dzień i nikt nigdy nie posiędzie tej wiedzy, ponieważ wszystko jest w rękach Tego w górze. Nawet jeżeli nie jesteśmy ku temu przychylni, uszanujmy to...

Moim celem jest przybliżenie cierpienia ludzi dotkniętych chorobą. Jak wspominałam wcześniej jest to zarys, bo jak pokazała godziny spędzone w szpitalu w pełni zwątpienia, jak zademonstrować ból przeszywający piersi, łzy i niekiedy tę wielką pustkę w sercu, którą mogło by wypełnić dobre słowo, najdrobniejszy gest.

Ja mogę sobie tylko to wyobrazić, nie znam tego cierpienia, nie znam krzywdy... ale ją widzę! I gdyby każdy chciał ją widzieć, nie odpychał jej- traktując osoby nieuleczalnie chore jak jakichś wyrzutków, ochłapów zdanych na straty, na pewno byłoby im łatwiej żyć. Dlaczego tyle w nas oziębłości? Ileż trzeba jeszcze obrazków wetknąć prosto przed oczy, ileż tragedii ludzkiej potrzeba, by zrozumieć wreszcie, że życie nie polega na ciągłym wpatrzaniu w siebie? Proszę, nie bądźmy niczym niczym głazy, bądźmy prawdziwie ludzcy!!!

Z dedykacją dla Marty K.

*Rozumiem czym jest ból
że paraliżuje ciało, niszczy psychikę
trudno jest potem odnaleźć siłę
trudno jest powstać, gdy ludzie
przydeptują
plują wprost w twarz- nie rozumieją...
trudno jest walczyć, gdy wszędzie pustka
taki szarosiny bezkres beznadziei
jakby świat płakał nad Tobą-
nad tą jedyną, nieprzypadną
pośród tylu spojrzeń*

*Rozumiem czym jest ból
widzę go wyraziście w złkniętych
oczach
nie potrafiących skryć go
przed moją natrętą wrażliwością
widzę go i nabieram odwagi
by stać się taką jak Ty-
człowiekiem żyjącym wśród tłumy*

Aleksandra Dziedzic
Kl. II żb ZSR Bobowicko

Życie „żaka”



Niedawno zakończyła się zimowa sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach. Choć, jak większość studentów I roku, obawiałam się jej okropnie, minęła na szczęście bez

w i ę k s z y c h stresów i obaw.

Początki przeciętnego „żaka” nie należały do łatwych. Wielu z nas miało problemy z przystosowaniem się do nowych metod nauczania - „wykładów” wygłaszanych przez profesorów i „ćwiczeń” w grupach, na których sprawdzano naszą wiedzę i przygotowanie

merytoryczne. Aby w miarę solidnie przygotować się do zajęć, sporo czasu spędzało się w bibliotekach, czytelniach, czy w „Internecie”. A materiału dydaktycznego do nauki było naprawdę potwornie dużo. Dlatego wielu z nas uczyło się dniami i nocami, aby zaliczyć kolejne egzaminy.

No, ale życie studenckie to na szczęście nie tylko nauka! Swoój czas wolny studenci lubią spędzać w pubach i klubach, zwiedzają wystawy muzealne, galerie sztuki, chodzą do przepięknej zielonogórskiej „Palmiarni”. Niezwykłym miejscem do zwiedzania jest obserwatorium astronomiczne, z którego poobserwować można pełen tajemnic, otaczający nas Wszechświat. Ponadto wielu studentów korzysta z ofert ciekawych wyjazdów w góry, nad morze, gdyż przystępne ich ceny sprawiają, że chętnych nie brakuje. Wyjazdy organizuje Samorząd Studencki.

Na mojej uczelni - Uniwersytecie

Zielonogórskim, ma miejsce wiele wydarzeń o charakterze kulturalno - rozrywkowym. Funkcjonują teatry i kabarety studenckie, cieszące się wielką renomą. W miesiącu grudniu po raz kolejny zorganizowany został „KABARETON”, w którym udział wzięło wielu znakomitych komików i zespołów satyrycznych z całej Polski, w tym słynny kabaret „Ani mru - mru”, „Paka”, czy „Dno”.

W styczniu uczelnia gościła Premiera **Kazimierza Marcinkiewicza**, który spotkał się z kadrą profesorską i studentami. Pan Premier bardzo ciepło wypowiadał się na temat działalności uczelni i jej osiągnięć naukowych. Obiecał, że za jego kadencji studia dzienne pozostaną bezpłatne.

Bycie studentem to fajne odczucie - poza nauką większość z nas nie ma żadnych obowiązków. Wiedzie sielskie życie, którego ramy wyznacza kolejna sesja egzaminacyjna, tym razem „letnia.”

Dominika Szewczuk

Francuski serek

Było to wiosną zeszłego roku. Mój ślubny nie mogąc dłużej znieść okropnego ziąbu, jaki wówczas panował w Polsce, postanowił rozbić świnkę-skarbonkę i za zebrane oszczędności zafundować nam urlop tam, gdzie według niego - **Nie oszczędzają na ogrzewaniu i jest o wiele ładniej.** Na miejsce wyjazdu wybrał Paryż.

Wiosna w Paryżu była przepiękna. Mąż, jako smakosz, postanowił bliżej zapoznać się z francuskimi serami, naturalnie tymi pleśniowymi, których namiastką był nasz rodzimy „Sekret mnicha”. Wczesnym rankiem wybrał się do wielkiego sklepu samoobsługowego na obrzeżach Dzielnicy Łacińskiej, gdzie wcześniej wypatrzył duże stoisko z serami. Po kwadransie przebierania w kolorowych pudełkach wybrał okrągłe, drewniane, z czerwonym napisem umieszczonym pod rysunkiem wiejskiej chałupy z okolic Normandii. - **Ładne opakowanie, taki ser nadawałby się nawet na prezent. Musi być wyśmienity** - pomyślał. Kupił do niego bagietki, flaszkę czerwonego wina i zadowolony przybiegł do hotelu pochwalić się zakupami i swoją wiedzą kulinarną. Natychmiast pokroiłam bagietkę i wyciągnęłam kieliszki. Mążuś odkorkował butelkę czerwonego *Morgon* i zaczął otwierać pudełko z serem. Do całkowitego otwarcia nie doszło, bowiem zaraz po zdjęciu drewnianej pokrywki buchnęło nieprawdopodobnym smrodem. Mnie zamurowało, a nasza córka z wrażenia uciekła na balkon. Pergaminu z sera mąż już nie odwinął, widocznie miał litość nad nami. Po chwili zamroczenia zamknął dokładnie pudełko, owinął je szelnie reklamówką i wyrzucił do kosza na śmieci. - Niech tatuś zaraz to wyniesie na śmietnik, bo się podusimy - od strony balkonu błagalnie zajęczała latorośl. Smród faktycznie był okrutny. Z wypiciem wina musieliśmy odczekać dobry kwadrans, aż się wywietrzy.

W niedługi czas po powrocie z wycieczki, na naszym osiedlu otwarto duży market. Wybraliśmy się tam z mężem na sobotnie

zakupy. Idziemy sobie spokojnie, rozglądamy się po półkach, aż tu o mało co mój ślubny nie wjechał wózkami na

kobietę z mikrofonem. - **No i mamy już pierwszego uczestnika naszego konkursu.** Nim się zorientował o co chodzi, miał ten mikrofon pod nosem. - **Proszę nam powiedzieć, czy lubi pan sery francuskie?** Już widziałam jak moja druga połowa wije się i kombinuje, jak tu się wymigać od rozmowy, gdy nagle nasz wzrok spotkał się na drewnianym pudełku z czerwonym napisem na tle normandzkiej chałupy. Na samo wspomnienie aż mną zatrzęsło. Mrugnęłam w stronę męża. - **Nie wszystkie** - odpowiedział, a kobieta z mikrofonem, widząc, że chce ją ominąć, zabiegła mu drogę ponownie. - **Tutaj na półce są cztery opakowania francuskich serów pleśniowych, proszę poczęstować się i spróbować odpowiedzieć, który to gatunek? W nagrodę wygra pan kosz serów francuskich.** Teraz zamiast mikrofonu mąż miał pod nosem stalową tacę najeżoną wykałaczkami powbijanymi w kawałki sera. Powąchał ją ostrożnie, popatrzył na półkę, spróbował i z miną znawcy wskazał na *Rustique Jean Verrier*. - **Wspaniale! Jak pan to odgadł?** - wykrzyknęła - **Po smaku, zapachu, miękkości** - zaimprovizował mój ślubny. - **Znakomicie** - ucieszyła się kobieta. Przedstawiła go jako laureata konkursu i wybitnego znawcę serów francuskich. Wręczyła mu nagrodę - kosz serów, wśród których był nasz „śmierźziel”. Teraz dopiero zorientowałam się, że otacza nas wianuszek gapiów. - **Bardzo pana przepraszam, chciałbym kupić teściowej ser, ale wie pan, taki no ... najbardziej śmierdzący. Ona jest straszna snobka i wszystkich zanudza opowieściami, czego to ona i gdzie nie jadła** - facet w średnim wieku zaatakował mojego męża. - **Nie ma sprawy, proszę wziąć ten z czerwonym napisem, nic bardziej nie śmierdzi. Tylko niech pan uważa, żeby się teściowa nie udusiła** - powiedział z miną eksperta. W końcu nauki pobierał nie byle gdzie, bo w samym Paryżu.

Zbuntowana Żona

Kącik poezji

„(...) stróżu mój”

Mój anioł
jest bardziej niż Nike
Upośledzony.
Nie ma pod piórami
nawet kawałka nieba
nie pełni warty
i
zawarł przymierze z losem.

Wiatr z czterech krańców

O oklejonych rosą śladach słońca
prasują swoje skrzydła
których nie wygładziła jedna noc
przygniecione
wiatrem wiejącym
z czterech krańców

Rodzi się radość

Z wielkiego bólu
druga cnota boska
brzemienna w wielką radość
urodzi dla mnie dziecko
najmilsze.
Wezmę je w ramiona
i przytulę do piersi
by dotknęło mi serca.

Pokrzepienie

Bywalcowi pustyni
na pocieszenie
naręcza mnie.

Kamila Kogut

Wiosna i podpalacze

Już niedługo dni zaczną stawać się coraz dłuższe, słońce zacznie mocniej przygrzewać, przyroda zacznie budzić się do życia - nadejdzie wiosna, a wraz z nią u niektórych odezwie się „demon ognia i zniszczenia”. Rozpocznie się sezon wypalania.

Łąki, miedze, pobocza dróg, a nawet przychacia staną się sceną działań „ignorantów z zapalkami”. Bezmyślnie wznieczonych, barbarzyńskich pożarów nic nie usprawiedliwia, bowiem to bezpodstawne niszczenie przyrody, stwarzanie zagrożenia dla ludzi i ich dobytku.

O ile dla ludzi starych szukamy jakiegoś zrozumienia, kształtowałam ich inny system, inne obyczaje i czasy, w których ekologia nie istniała a przyroda była wrogiem, o tyle szczególnie młodych zrozumieć nie sposób. Przecież tyle się mówi i robi, by tego procederu zaniechać i mu przeciwdziałać. Co ciekawe, piętnujemy podpalaczy, boimy się ich i nie chcemy ich wśród nas, wielu z nas toleruje zaś podpalenia łąk, pól i innych terenów. Zadajmy sobie pytanie: co bym zrobił i jak potraktował człowieka, który podpalił mi ogródek, sad, pastwisko ze zwierzętami?

Dzieci i młodzież mają okazję rozmawiać o zagrożeniach związanych z wiosennym wypalaniem roślin na lekcjach przyrody czy biologii. W prasie, radiu i telewizji temat ten powraca przynajmniej raz w roku - szczególnie na wiosnę. Także organizacje i stowarzyszenia ekologiczne nie przechodzą obok tego problemu obojętnie i zwykle organizują przynajmniej akcję plakatową, szczególnie na terenach wiejskich, czyli tam, gdzie problem ten występuje. Apeluje straż pożarna, policja, samorządy. Z roku na rok wiosennych pożarów jest mniej. Problem jednak ciągle pozostaje, bowiem od najmniejszego nawet wypalania powstają pożary lasów, domów, całych wsi, giną ludzie i zwierzęta. Nie dość zatem edukacji i napominania

Przyjrzyjmy się więc kilku najważniejszym negatywnym skutkom wiosennego wypalania traw. Podczas pożaru na powierzchni gleby temperatura wzrasta do ok. 400°C. Spopieleniu ulega warstwa naturalnego nawozu, na który składają się gnijące szczątki roślin i zwierząt. Pozostałe w popiele związki chemiczne są niemal natychmiast wywiewane przez wiatr i wyplukiwane przez deszcz. W wyniku wysokiej temperatury giną też bardzo pożyteczne mikroorganizmy glebowe, zatrzymany zostaje proces glebotwórczy. Efektem jest brak naturalnych nawozów w glebie, a ta na jakiś czas zamiera, traci swoją jakość, może stać się bezproduktywna. Warto w tym miejscu wspomnieć, że przez 200 lat wytwarza się zaledwie 2-centymetrowa warstwa próchnicy. Wypalanie zabija wszystkie organizmy, nie tylko szkodniki i chwasty. Ginie wiele zwierząt, od najmniejszych owadów przez płazy, gady po duże ssaki. Giną w glebie, czego nie widzimy, dżdżownice i krety, giną rośliny i zwierzęta chronione, ginie wiele ptaków, a skowronki czy czajki wraz ze swoimi gniazdami. Cała tętniąca życiem łąka przez chwilę zamienia się w popiół i cmentarzysko życia. Wypalaniem promujemy rośliny jednoroczne, wiele chwastów, a wśród nich te najbardziej uciążliwe. Perz jest odporny na pożary. Jego kłaczki ukryte pod

powierzchnią gleby nie poddaje się łatwemu działaniu wysokich temperatur powstałych podczas lokalnych pożarów i może być jedyną „dobrze udającą się” rośliną na takim wypalonym miejscu.

Choć po zimie gleba jest wilgotna, to wyschnięte trawy w połączeniu ze zmiennymi wiatrami gwarantują nieprzewidywalne przemieszczenie się ognia, także w kierunku zabudowań, co prowadzi często do olbrzymich strat materialnych, a nierzadko do ofiar w ludziach. W ubiegłym roku przy jednym z pszczyńskich osiedli podpalenie łąki i pola wymknęło się spod kontroli, wiatr zmienił kierunek i ogień szerokim frontem, wysokości nawet 2,5 m szybko wędrował na budynki. Musiała interweniować straż pożarna. Czy było to potrzebne? Co by było gdyby strażacy byli potrzebni gdzie indziej lub nie zdążyli na czas?

Wypalanie roślin na poboczach dróg, a nawet na polach niejednokrotnie kończy się wypadkiem lub kolizją samochodową na ruchliwej drodze.

Tym, których jeszcze nie przekonaliśmy powyższe słowa, warto wspomnieć o prawnych konsekwencjach wypalania traw. Art. 124 ustawy o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 zabrania wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów. Przepis sankcyjny znajduje się w art. 131 pkt 12 ustawy o ochronie przyrody, według którego kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwary popełnia wykroczenie zagrożone karą aresztu od 5-30 dni albo grzywny od 20-500zł. Podkreślić należy, że wykroczenie z art. 131 pkt 12 o ochronie przyrody nie jest wykroczeniem pożarowym, lecz wykroczeniem „przyrodniczym”. Nie jest więc istotne czy w następstwie wypalania doszło do pożaru, o zajęciu wykroczenia decyduje samo naruszenie zakazu z art. 124 ustawy o ochronie przyrody jako czynu zabójczego dla różnorodnych form życia biologicznego. Tłumaczenie wypalającego, że był ostrożny, a o zakazie wypalanie traw nie wiedział nie zwalnia jednak od odpowiedzialności, a to ze względu na art. 7 § 1 kodeksu wykroczeń, który mówi, że nieświadomość tego, że czyn jest zagrożony karą, nie wyłącza odpowiedzialności, chyba że nieświadomość była usprawiedliwiona. Ale w odniesieniu do wypalania traw nieświadomość karalności nie może być uznana za usprawiedliwioną, ponieważ zakaz wypalania traw obowiązuje od grudnia 1991 roku (ustawa z 16 października 1991 o ochronie przyrody). Jeżeli w następstwie wypalania traw dojdzie do spowodowania pożaru lub choćby jego bezpośredniego niebezpieczeństwa, wypalający poniesie znacznie surowszą odpowiedzialność uzależnioną od formy winy i realnego skutku.

Należy też wspomnieć, że rolnicy wypalający trawy, łąki czy pałacy resztki poźniwie mogą nie otrzymać części należnych im dopłat z Unii Europejskiej. Odpowiedni przepis wymaga, aby „grunty rolne utrzymywane były w dobrej kulturze rolnej, przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska”.

Małgorzata Schubert
Pszczewski Park Krajobrazowy

Pomniki ludzkiej głupoty...

Tak można mówić o drzewach, które zostały przycięte a raczej zhańbione, oszepeczone i zniekształcone przez Człowieka...

Czy jest jakikolwiek sens wydawać publiczne pieniądze na cięcie koron i pni 30- 40- letnich topól? Przecież za te same pieniądze trzeba było je wyciąć i w to miejsce posadzić wyrosnięte drzewka lip, jarzębin, klonów, które jak najbardziej można przycinać i formować, ale trzeba to robić z głową pełną wiedzy i wyobraźni.

A tak stoją żałosne kikuty przy drogach, które często i tak już nie obudzą się do życia i stają się pomnikami ludzkiej głupoty...

Za chwilę i tak trzeba je wyciąć i wydać kolejne pieniądze, które

zamiast przeznaczyć na łatanie potężnej ilości dziur, które choć wytykane na łamach wszelkiej prasy i okłete przez większość normalnych użytkowników dróg, wciąż szyderczo testują nasze felgi i amortyzatory.

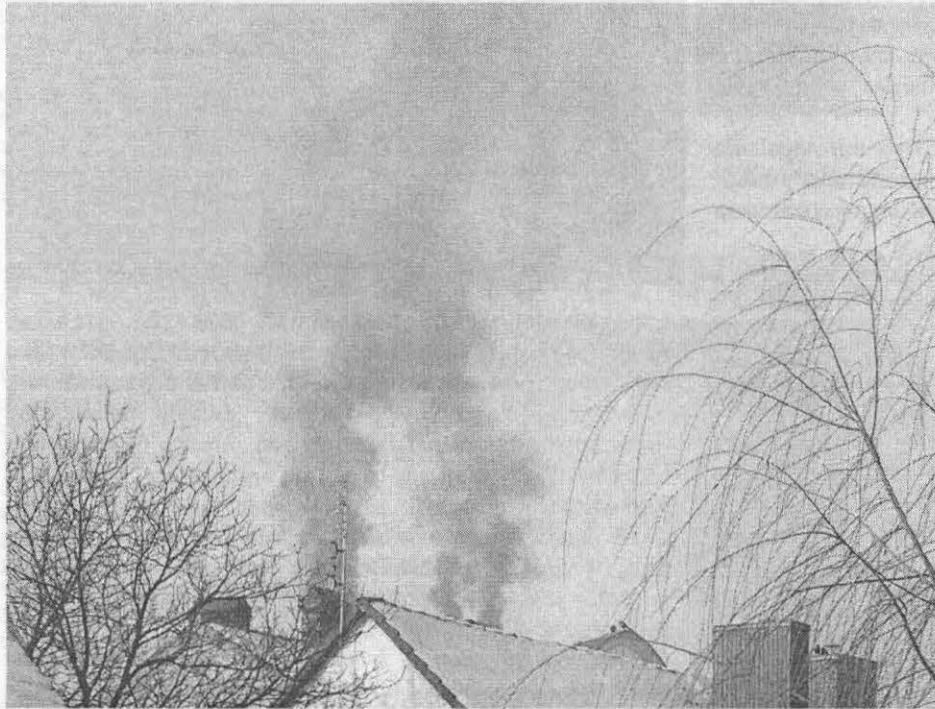
A na cięcie drzew wciąż panuje swoista moda i naraz wszystkim zaczęły one przeszkadzać, bo choć rosły i blisko sto lat, i nikt ich nie formował, to teraz stają się obiektem wielkiej inwencji tzw. zabiegów pielęgnacyjnych.

Szkoda tylko, że w parze nie idzie moda na nowe nasadzenia, na dbałość o zieleni i drzewa, które kwitnąc, owocując, szumiąc liśćmi, cieszą nasze oczy a nie rażą bliznami po pile i bezmyślności.

Jarosław Szalata

Trucizny z kominów

Utrzymujące się zimowe, niskie temperatury powietrza zmuszały nas do zapewnienia odpowiedniej ilości ciepła w naszych domach. I choć sezon grzewczy trwa już kilka miesięcy, to w naszych miejscowościach, w ostatnich tygodniach szczególnie wyraźnie można było zauważyć, a właściwie poczuć, efekty palenia w piecach nie tylko drewna, gazu czy węgla.



W tym okresie niektóre domowe piece stają się niestety spalarniami śmieci. Jest to prawdziwe nieszczęście małych miasteczek i wsi, w których poza okresem opałowym można oddychać czystym powietrzem, ale już po nastaniu pierwszych chłódów czystość powietrza wyraźnie spada. Pszczew jest szczególnym tego typu przypadkiem, a negatywne zjawiska potęguje specyficzne ukształtowanie terenu. Miejscowość ta położona jest na wzniesieniu otoczonym jeziorami i łąkami, czego efektem są częste mgły, tworzące i utrzymujące się tutaj nawet kilka dni. Podczas zimy w miejscach tych gromadzi się chłodne, a przez to cięższe powietrze. Jeżeli w tym czasie napłynie nad miejscowość masa cieplejszego powietrza to dymy wydobywające się z kominów, a także spaliny z rur wydechowych samochodów nie mają gdzie migrować, gdyż masa ta działa jak korek zatrzymując zanieczyszczenia. W bezwietrzne dni, to zimne, stagnujące powietrze wokół Pszczewa oraz to ogrzane spalinami w Pszczewie nie mieszają się, a zanieczyszczenia wędrując w górę nad budynki ochładzają się, przez co stają się cięższe i wracają z powrotem wśród domy. W wąskich, krętych uliczkach i na małych podwórkach kumulują się toksyczne opary i gazy, a ich stężenie rośnie z dnia na dzień dopóki nie zmienią się warunki pogodowe i wiatr nie usunie zanieczyszczeń. Obserwujemy zjawisko może trochę nietypowego, ale jednak smogu. Smog (z języka angielskiego: smoke-dym + fog mgła) po raz pierwszy rozpoznany i opisany został w 1952 roku w Londynie gdzie, jak się wydawało bez żadnej konkretnej przyczyny w ciągu trzech dni zmarło kilka tysięcy osób. Dopiero powiązanie tych zgonów z dużym

zanieczyszczeniem powietrza i utrzymującą się w tych dniach bezwietrzną, mglistą pogodą spowodowało zwrócenie uwagi na to zjawisko i jego opisanie. Od wydarzeń w Londynie pojęcie smogu weszło na stałe do literatury związanej z ochroną środowiska i ludzkiego zdrowia, a obserwowane jest w wielu miejscowościach na całym świecie.

Trujące działanie smogu w Pszczewie potęguje dodatkowo fakt spalania w domowych piecach nie tylko węgla czy drewna. Bo o ile ich spalanie to emisja do atmosfery głównie tlenków węgla, siarki czy azotu to w wyniku spalania śmieci takich jak: worek foliowy, butelka plastikowa czy stare obuwie, do powietrza uwalnia się pól, znanej nam z lekcji chemii, „tablicy Mendelejewa” i tysiące związków organicznych. 1 kilogram palącego się polichloroku winylu, który jest powszechnie używany do produkcji między innymi plastikowych butelek, folii, rur, obuwia, sztucznych tkanin wydziela ponad 280 litrów trującego, żrącego chlorowodoru. Jeszcze groźniejsze są poliuretany, z których produkuje się gąbki, myjki, miękkie opakowania, podeszwy butów, a których 1 kilogram płonąc wydziela 30-50 litrów cyjanowodoru (HCN) zwanego też kwasem pruskim - jednej z najsilniejszych trucizn. Z mnóstwa innych trucizn wylatujących z

„domowych spalarni śmieci” wymienić można między innymi metale ciężkie, a także symbol chemicznego zagrożenia ekologicznego ostatnich czasów - dioksyny. Pod nazwą tej trucizny, kilkaset razy bardziej trującej niż strychnina, kryje się 75 związków chemicznych będących chlorowymi pochodnymi połączenia o nazwie diabenzo-paradioksyna. O chlor przy spalaniu śmieci nie trudno, może go dostarczyć choćby polichlorek winylu, o którym pisałam wcześniej. Dioksyny „wsiąkają” na lata w domy, glebę, a także do organizmów ludzi i zwierząt, gdzie odkładają się głównie w tkance tłuszczowej i wątrobie, a ulegają wydzieleniu dopiero po trzech latach. Całkowita utylizacja i rozkład dioksyn następuje w temperaturze ponad 1000°C, czyli tylko w specjalistycznych spalarniach.

Już krótkie wdychanie zanieczyszczeń wywołuje gwałtowny kaszel, łzawienie, ból głowy, a dłuższe może prowadzić teraz lub w przyszłości do ciężkich chorób, w tym nowotworowych, a w skrajnych przypadkach (u ludzi starszych i chorych oraz dzieci) nawet do śmierci. Dlatego dostarczając opał do naszych pieców róbmy to z głową, umiemy przeciwstawić sobie wątpliwą ilość ciepła jaką dają spalona, plastikowa butelka czy szmata z długą listą chorób jakie to spalanie może wywołać. Kontrolujmy to co spalamy, zwracamy uwagę naszym sąsiadom czy innym domowym „producentom” trucizn. Informujmy o spalaniu śmieci odpowiednie instytucje, przecież chodzi o życie i zdrowie nasze i naszych najbliższych.

Tekst i zdjęcie Małgorzata Schubert
Pszczewski Park Krajobrazowy

Ferie 2006 w Szkole Podstawowej w Bledzewie

Nasze działania, ujęte w programie Szkoła Marzeń, finansowane są z budżetu państwa oraz przez Europejski Fundusz Społeczny. Dzięki środkom pozyskanym z projektu Szkoła Marzeń mogliśmy zaproponować naszym uczniom różnorodne formy zajęć podczas ferii zimowych - dowożeni oni byli na wszystkie zajęcia, a udział w nich był bezpłatny.

Zajęcia sportowe na hali. Celem było rozwijanie tęczy fizycznej, promowanie zdrowego sposobu spędzania czasu oraz kształtowanie prawidłowych postaw w zakresie rywalizacji w myśl zasady fair play.

Komputer dla każdego. Celem zajęć było udostępnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu uczniom, aby mogli doskonalić swoje umiejętności wyszukiwania, przetwarzania i gromadzenia informacji.

"Mini warsztaty przyrodnicze dla maxi entuzjastów". Zajęcia, przygotowane przez Panią Katarzynę Sklepowicz -



czaszki drapieżnych ssaków, czaszki ptaków. Poznali wypłótki sów, kuźnię kosa - muszelki ślimaków jako ślad po uczucie drozda. Swoją wiedzę utrwalili poprzez zabawę w tropienie zwierzyny. Warsztaty zostały uwiecznione rozważaniami na temat oddziaływań między organizmami i środowiskiem. Wszyscy bawili się w gry: m.in. "Łosie" oraz "Konkurencja o zasoby".

W Nadleśnictwie w Skwierzynie byliśmy w pięknej Sali, zwanej także Klasą Leśną. Miła pani, Kinga Adamska - edukator leśny - zaciekała nas światem roślin i zwierząt z naszego najbliższego otoczenia.

Obejrzelismy film o życiu owadów, piękne planszowe układanki, krzyżówki i zagadki sprawdziły naszą wiedzę przyrodniczą, a także wiele nauczyły o budowie lasu i jego mieszkańcach. Albumy o faunie i florze Polski zaciekały uczniów i nauczycieli.

Pani Kinga podarowała szkole film przyrodniczy, a także zaprosiła nas na następne leśne lekcje, bo w samym Nadleśnictwie jest jeszcze wiele ładnych, ciekawych miejsc i zakątków, które warto zobaczyć wiosną, np.: ogródek dendrologiczny, w którym znajduje się mnóstwo gatunków drzew i krzewów charakterystycznych dla naszych lasów. W ogródku jest również wiata, w której odbywają się „zielone lekcje”. Na pewno skorzystamy!

Wycieczka nad Jezioro Lipawki, podczas której dzieci wykorzystywały wiedzę na temat tropów zwierząt, obserwowały przez lornetki ptaki, uczyły się rozpoznawać gatunki drzew po korze. "Podczas wycieczki zaobserwowaliśmy stado: gili, czyży, mysikrólików oraz tropy: sarny, myszy polnej, lisa i psa, zgryzione przez wiewiórkę szyszki sosny" - opowiadali po powrocie do szkoły.

Liczny udział uczniowie wzięli także w innych zajęciach - wyjazdach, m.in. do kina, na lodowisko do Gorzowa Wlkp., MRU - wielu uczniów po raz pierwszy uczestniczyło w takiej formie rozrywki - oraz zajęciach świetlicowych (gry i zabawy na świeżym powietrzu oraz w szkole), warsztatach plastycznych oraz kuligu.

Elżbieta Rajtar
Katarzyna Sklepowicz
Ewa Szczerbakowicz



nauczycielkę biologii w Gimnazjum w Bledzewie, obejmowały krótki kurs dla małych tropicieli - uczestnicy uczyli się rozpoznawać różne ślady pozostawiane przez zwierzęta np. zrzucone poroża jelenia lub parostki sarny, zgryzione gałązki przez bobra, szyszki świerka obgryzione przez wiewiórkę, ślady działalności kornika w drzewie, tropy zwierzyny oraz rozpoznawania gatunków zwierząt po fragmentach kostnych np. czaszki gryzoni,



Niech żyje bal

Bal przebierańców upłynął uczniom klas I-III w tanecznych rytmach. Musieli na ten dzień zabrać dużo humoru, radosnych twarzączek, kolorowych przebrań i mnóstwo tanecznego wigoru. Każdy tańczył jak mu w duszy grało.... - w kółeczko, w parach i solo... Tańce urozmaicone były konkursami: „Taniec z balonem” i „Znikające krzesła”. Wybierano także Królową i Króla Balu. Każdy uczestnik zabawy mógł oddać głos na wybrane osoby. Głosy oddawane były na karteczkach i wrzucane do skrzynki przez cały czas trwania balu. Później komisja - mamy z Rady Rodziców i nauczycielki klas I-III zliczały głosy. Prócz konkursów i tańców nie zabrakło także smakołyków przygotowanych przez mamy. Na strudzone tańcami dzieci czekały pyszne placki i napoje.

Salę na tę okazję przystroili nauczycielki, a pomagali im chętni uczniowie, którzy zostali w tym celu po lekcjach. Migotały światełka, falowały serpentyny i podskakiwały wielobarwne balony. Na zabawie nie zabrakło także dzieci, które uczą się w naszej szkole w toku indywidualnym. Wszyscy bawili się wesoło i grzecznie! Na koniec zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia.



Elżbieta Rajtar

Przedszkolne uroczystości

Tradycyjnie w styczniu dzieci z Przedszkola Gminnego w Bledzewie zaprosiły babcie i dziadków na spotkanie z okazji ich święta. Tym razem uroczystość odbyła w sali wiejskiej „Muszelka” ze względu na dużą liczbę gości. Przedszkolaki do tego dnia przygotowywały się od dłuższego czasu. Jako pierwsze na scenie wystąpiły „Stokrotki” z przedstawieniem „Kaczki” i „Jaś i Małgosia”. Grupa „Ekołudków” pod opieką wych. Romany Sidorowicz-Ptak zaprosiła do obejrzenia scenki o zimie. Nie zabrakło wierszy, piosenek i



tańców. Największym podziękowaniem były gorące brawa. Oprócz programu artystycznego wnuczeta obdarowały swoje babcie i dziadków kwiatkami i laurkami, a następnie zaprosiły na słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców. Sama uroczystość przebiegała w bardzo serdecznej i miłej atmosferze, podczas której zacieśniono więzy między pokoleniami. A już 8 lutego przedszkolaki wraz z nauczycielkami i rodzicami bawili się na balu karnawałowym. Do tańca przygrywała orkiestra, a w trakcie zabawy dzieci mogły zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Dało się zauważyć duży wkład rodziców w projektowaniu strojów. Przeważały księżniczki, muszkietierowie i wróżki. W przerwach dzieci rządziły się słodkościami. Cel każdej przedszkolnej uroczystości jest wtedy osiągnięty, gdy będzie ona dla dzieci przyjemnością, gdy pozostawi po sobie wrażenie mile i ciekawie spędzonego czasu i dobrej zabawy.

Tak na pewno było tym razem- dzieci jeszcze opowiadają sobie swoje wrażenia.

Janina Uciekałek, dyr. Przedszkola



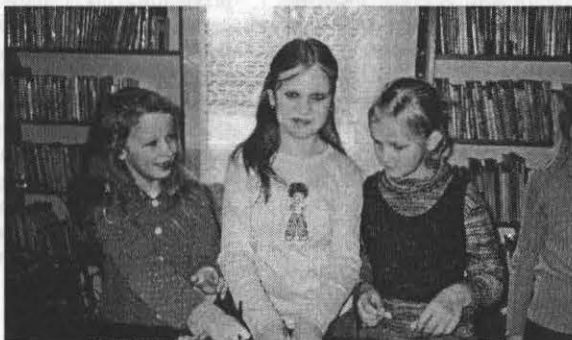
Ferie zimowe w gminie Trzciel

W tym roku lubuscy uczniowie długo czekali na ferie zimowe. Większość uczniów wybrała rozrywkową formę wypoczynku. A oferta dla nich była ciekawa i bogata. Przygotowały ją Biblioteka Publiczna w Trzcielu, Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki oraz szkoły. Niewielka grupa uczniów wyjechała na zimowisko do Zakopanego, a zorganizowane ono było przez Stowarzyszenie Kresowe „Polonia”. Była to dla trzcielskich uczniów wspaniała wyprawa w piękne polskie Tatry, w świat gór i dolin, w krainę sabałowych legend.

W trzcielskiej bibliotece oraz jej punktach filialnych w Brójcach i w Lutolu Suchym pracują panie: Dorota Świerżko, Wioletta Fabian i Maria Harhura, które przygotowały mnóstwo ciekawych zajęć dla uczniów na

okres ferii. Cieszyły się one wielkim powodzeniem, chętnych było tak dużo, że biblioteczne pomieszczenia okazały się za ciasne. Dzieci szczególnie

chętnie brały udział w konkursach czytelniczych, literackich i plastycznych. Niebanalną formą spędzania wolnego czasu były warsztaty czytelnicze zatytułowane: „Leczmy uszkodzone książki”. Na podsumowanie ferii, stali bywalcy bibliotecznych zajęć zorganizowali bal karnawałowy. To była prawdziwa frajda dla organizatorów i uczestników, bo było głośno, kolorowo, zabawnie i radośnie. Najwytrwalszymi uczestnikami bibliotecznych imprez byli: Piotr



Spotkanie u Babci Geni



Janas, Agata Semkło, Paweł Świerzek, Piotr Świerzek, Olek Janeczek, Julia Janeczek, Stefania Janeczek, Magda Górna, Joanna Florczak, Ola Semkło, Agnieszka Mazurek, Tomasz Wrąbel, Kamil Kuryś,

Michał Kaliński, Aleksandra Świerzek, Łukasz Jakubowski, Katarzyna Jakubowska i Patrycja Jakubowska. Równie ciekawie i pożytecznie uczniowie spędzali czas w trzcielskim domu kultury. Zorganizowano dla nich zabawy z muzyką, gry i zabawy planszowe oraz integracyjne, rozgrywki gier komputerowych, filmotekę, rozgrywki tenisa stołowego, ruchome krzyżówki, rebusy oraz kalambrury, ABC dobrego i zdrowego gotowania oraz ABC robótek na drutach. Chętni mieli więc w czym wybierać. Oczywiście były również dyskoteki, bale walentynkowe i karnawałowe.



Nietypowy był Dzień Babci i Dziadka Leśnych Ludków w trzcielskim przedszkolu.

Po pierwsze. Spotkanie odbyło się 10 lutego. Wcześniej dzieciaki chorowały. Były bardzo zmartwione, że nie mogły się zmieścić w właściwym terminie.

Po drugie. Wchodzącym do sali ukazała się babcia dziergająca na drutach ciepły wełniany szalik dla wnuczki. W tę rolę wcieliła się nauczycielka p. **Genia Fietz-Przybyłko**, która pięknie gości przywitała, a potem jej „wnuczęta”, Leśne Ludki uroczystie wystrojone słuchały babcinych bajek i piosenek. Przedstawienie było pomyślane w ciekawy sposób. Wśród opowiadania i śpiewu wychowawczynie, dzieci wygłaszały przygotowane teksty - życzenia. Były także tańce i wspólne śpiewy. Każdy Leśny Ludek miał swoje 5 minut. Niepowtarzalne i wzruszające były sytuacje, gdy w trakcie występu każde dziecko wyszukało wzrokiem tych, którym swoją artystyczną produkcję dedykowały.

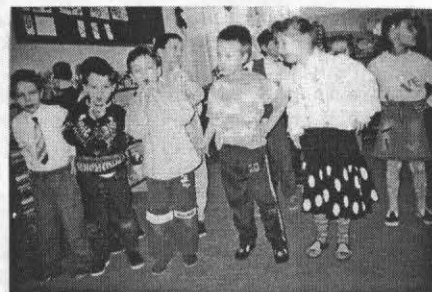
Całość wypadła miło, serdecznie i co najważniejsze, bez widocznej tremy. A swoją drogą jak to się dzieje, że nasze wnuki tak bardzo się oswoiły z mikrofonem?

Jak zwykle spotkanie zakończyło się wręczaniem serduszek i kwiatków własnoręcznie wykonanych wraz z bardzo, bardzo serdecznym uściskiem i serdecznymi życzeniami oraz poczęstunkiem.

Smaczne ciasta i kawę przygotowały mamy Leśnych Ludków. O tym, że wszyscy czuli się zadowoleni świadczyły długie i miłe rozmowy coraz lepiej znających się wzajemnie dziadków.

Z wielkim, wdzięcznym sercem - dziadek Tomek z babcią Małgosią, czyli stary belfer -

Tomasz Jasiński



Zorganizowano je nie tylko w Trzcielu, ale również w Sierczu, Chociszewie, Łagowcu i w Starym Dworze. Bawiła się więc prawie cała gmina. A już na pewno bardzo dużo dzieci obejrzało spektakl krakowskiego teatru, który zaprezentował sztukę „Wars i Sawa”. To była niecodzienna rozrywka i to gratisowa ponieważ spektakl opłacono z budżetu OKSiT-u, a dojazd dzieciom zafundował UMiG. Policjant - **Roman Piechaczek** przygotował dla uczniów prelekcję na temat bezpieczeństwa zimą, to była bardzo pożyteczna i wskazana inicjatywa. Zajęcia prowadzili pracownicy domu kultury. Pani **Edyta Wójtowicz** - opiekunka świetlicy terapeutycznej włączyła się w organizację ferii i jej podopieczni bawili się w domu kultury. A było w nim gwarnie, zabawnie i ciekawie. Etatowym pracownikom OKSiT-u pomagały w prowadzeniu imprez stażystka - **Adriana Klimowicz** i wolontariuszka **Agnieszka Białowąs**. Gminne szkoły także zadbały o zorganizowanie swoim uczniom atrakcyjnych zajęć. Szkoła Podstawowa w Trzcielu zorganizowała dwukrotnie wyjazdy dla amatorów piłki nożnej i innych dyscyplin sportowych do Brójec, był też basen w Lesznie, a więc amatorzy wodnych rozrywek także spełnili swoje marzenia.

Jadwiga Szylar

HOROSKOP ATYDE NA MARZEC



Baran (21.03.-19.04.) Praca może sprawić wiele kłopotów. Mars ostrzega, że Wasza kondycja fizyczna jest nie najlepsza i nie pozwoli Wam na zawodowe sukcesy. Dbajcie o siebie bardziej niż do tej pory, a jeśli nie możecie sobie pozwolić na urlop, to schodźcie szefowi z drogi. Niezła sytuacja czeka Was w sprawach finansowych, możecie trafić na możliwość korzystnego zakupu lub zainwestowania

gotówki. Wiele zależeć będzie od szybkiego podjęcia decyzji. W miłości trochę nieporozumień. Nie upierajcie się przy swoich racjach przynajmniej przez kilka następnych dni.

Byk (20.04. - 20.05.) Nie zważajcie na przeszkody w realizacjach zawodowych planów. Merkury pomoże Wam wytrwać i doda energii, gdy otaczający Was ludzie odmówią pomocy. Poradzicie sobie w pojedynkę, a sukcesem także finansowym nie będziecie musieli się dzielić. Powodzenie czeka Was w inwestowaniu gotówki. Wasze doświadczenie i odrobina ryzyka mogą zasilić portfel niemałą sumą. Także do

kolektury możecie zajrzeć na chwilę. W miłości warto obniżyć poprzeczkę i zrezygnować z królewskich wymagań.

Bliznięta (21.05.-21.06.) Za bardzo obchodzą Was cudze opinie. Jowisz radzi działać, nie zwracając na nic uwagi. Macie okazję zdobyć zawodowy sukces i być może wskoczyć na wymarzone od dawna stanowisko. Z nowymi zadaniami poradzicie sobie bez trudu. Przykrość mogą sprawić jedynie plotki, bo ktoś mniej zdolny nie wybaczy Wam powodzenia. Finanse na razie

bez zmian. Planujcie wydatki i gromadźcie gotówkę, bo Neptun zapowiada okazję do bardzo korzystnej inwestycji. W miłości ktoś „życzliwy” postara się zachwiać wzajemnym zaufaniem.

Rak (22.06.-22.07.) W pracy pora wykorzystać zdobyte doświadczenie i przestać ukrywać swoje znakomite pomysły. Ich realizacja przyniesie spory zysk wszystkim, zaś Wam stworzy szansę na wymarzone stanowisko. Otaczający Was ludzie chętnie

pomogą i to bez długiego proszenia. Coraz lepsze perspektywy finansowe. Możliwa dodatkowa praca lub spory, jednorazowy zarobek. Na zdrowie nie będziecie narzekać, a w miłosnych sprawach emocje zastąpią rozsądek. Na szczęście tylko na kilka dni.

Lew (23.07.-22.08.) Saturn proponuje zwolnić na kilka dni codzienne działania. Zróbcie sobie prezent (finanse coraz lepsze, więc stać Was na coś okazałego), spotkajcie się z przyjaciółmi. Kariera zawodowa nie ucierpi, jeśli pozwolicie sobie na odrobinę lenistwa. Oczekujcie nadejścia wiadomości, która okaże się rozwiązaniem dręczącego Was problemu. Dbajcie o zdrowie, wtedy drobne dolegliwości uda się załatwić

„domowymi” sposobami. W miłości za to nie zaniechajcie żadnych działań, by nie spotkało Was rozczarowanie.

Panna (23.08.-22.09.) Tydzień szans zawodowych i niemniejszych sukcesów w sprawach osobistych. Saturn to ciepło rodzinne, radosne spotkania w gronie przyjaciół. W finansach także „wyz”. Możecie już planować większe wydatki. Podczas załatwiania spraw urzędowych nie liczcie na łaskawość przepisów, ale za to urzędnicy będą skłonni do pomocy. Kondycja świetna, choć przydałoby się pomyśleć o kilku dniach odpoczynku. W sprawach serca,

trzeba zacząć składać obietnice, niekoniecznie możliwe do spełnienia.



Waga (23.09.-22.10.) Propozycja dotycząca pracy da Wam od dawna oczekiwaną stabilizację zawodową, choć niekoniecznie od razu poprawę finansową. Możliwe, że ktoś zaproponuje Wam korzystną inwestycję finansową związaną z wyjazdem. Przemyslcie ją, bo oznacza ona rozłąkę z bliskimi. Wiele radości z sukcesów bliskiej osoby. Warto poświęcić więcej czasu młodszemu pokoleniu -

ktos chce się Wam zwierzyć ze swoich kłopotów. W uczuciach zderzenie pokusy z rozsądkiem. Wybór, oczywiście, należy do Was.

Skorpion (23.10.- 21.11.) Spore zmiany w sprawach zawodowych. Możecie dostać propozycję zajęcia lub wręcz zmienienia miejsca zatrudnienia. Nie obawiajcie się takich decyzji, okażą się zbawienne dla dalszej kariery. Problemy finansowe potrwają jeszcze jakiś czas. Jowisz wróży, że przyjaciel chętnie udzieli Wam pożyczki. Kłopoty ze zdrowiem tym razem mogą dotknąć bliską Wam osobę. Z Waszą pomocą uda jej się szybko wyjść z choroby. W miłości poszukajcie nowych sposobów wyrażania uczuć. Partner zaczyna się nudzić...

Strzelec (22.11. - 21.12.) Gdy w pracy rozpęta się awantura, nie bierzcie w niej udziału, a poglądy zachowajcie dla siebie. Jeśli nie uda się Wam uniknąć konfrontacji, to poproście o rozstrzygnięcie osobę postronną, do której macie zaufanie. Nie przedstawiajcie na razie otoczeniu nowych pomysłów. Ktoś chętnie zrealizuje je jako własne. Planujcie wydatki, bo wkrótce w waszym portfelu może się ukazać dno. Warto więcej uwagi poświęcić kondycji

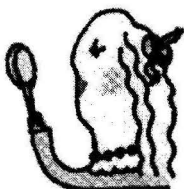
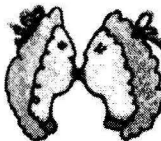
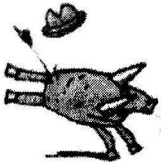
fizycznej. Zimowa pora nie zwalnia Was ze spacerów. W miłości nie żałujcie pięknych słów. Nigdy nie jest ich za wiele.

Koziorożec (22.12.-19.01.) Nawet drobny sukces będzie okazją do świętowania, doda Wam wiary w siebie i we własne siły. W pracy nieoczekiwane zdarzenie pozwoli się wykazać umiejętnościami. Nawet niechętni Wam współpracownicy będą musieli pogratulować awansu. Wspaniały tydzień dla uczących się. Egzaminu nie sprawią problemów, a

wiadomości „same” wejdą do głowy (przynajmniej na krótki czas). Wasze doświadczenie i dobre rady uchronią znajomego od poważnych kłopotów. W sercu na przekór kalendarzowi (oraz metryce) nastanie wiosna.

Wodnik (20.01.-18.02.) Początek wychodzenia z finansowego dołka. Jeśli wam on nie zagraża, przygotujcie się na spory napływ gotówki. Sprzyjać Wam będą wszelkiego rodzaju gry i konkursy. Może zdecydujecie się na wzięcie w nich udziału. W sprawach zawodowych, bez problemu wysuniecie się na pierwsze miejsce w kolejce po awans, tym razem bardzo korzystny finansowo. Nie chwalcie się jednak zbyt do dochodami, bo ktoś nieproszony, może zajrzeć Wam do kieszeni. W uczuciach nie ukazujcie zazdrości. Nie macie ku temu żadnych powodów.

Ryby (19.02.- 20.03.) Wasze układy zawodowe tylko z pozoru są trwałe. Poczucie bezpieczeństwa w pracy może zostać poważnie zachwiane. Stanowisko, jakie zapragniecie objąć, wymaga umiejętności, których niestety nie posiadasz. Wenus pociesza, że w trudnych chwilach pomoże Wam urok osobisty i sympatia kolegów. To właśnie oni nie pozwolą, żeby szef zauważył Wasze błędy. Ostrożnie z wydatkami. Zwłaszcza większe zakupy warto odłożyć. Zdrowie nie najlepsze, jakiś wyjątkowo wredny wirus nie prędko Was opuści. W miłości czas na szczerą rozmowę.



BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza 40 oznaczonej jako działka nr 291/16 o pow. 167 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 19908, na której znajduje się budynek mieszkalny.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi	72.037,00 zł
w tym:	
Cena gruntu	5.795,00 zł
Cena budynku	66.242,00 zł
Wysokość wadium	<u>7.000,00 zł</u>

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz dla terenu działki nr 291/16 położonej w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza.

Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami ani ciężarami.

Teren położony jest w strefie konserwatorskiej. Wszelkie prace budowlane prowadzone w/w budynku wymagają uzgodnień z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków.

Ustala się termin zagospodarowania w/w nieruchomości do dnia 31 grudnia 2007 r.

Przetarg odbędzie się w dniu **09 marca 2006 r. o godz. 12.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki SA - I Oddział w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP najpóźniej w dniu **06 marca 2006 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu **10 marca 2006 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu lub przekazane na wskazany, przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

Działek budowlanych położonych w Międzyrzeczu

Lp.	Nr ewid. działki	Pow. w m ²	KW	Cena Wywoławcza	Podatek V AT (22%)	RAZEM	Wadium	Położenie
1.	459/25	737	20169	16.436,00	3.615,92	20.051,92	2.000,00	Ul. Kwiatowa
2.	459/16	808	20169	18.000,00	3.960,00	21.960,00	2.000,00	Ul. Kwiatowa
3.	459/9	761	20169	20.606,00	4.533,32	25.139,32	2.500,00	Ul. Marcinkowskiego

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Nr XXIII/189/2000 z dnia 26.09.2000 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 32/2000 poz. 370 z dnia 17.11.2000 r. teren **działek położonych w Międzyrzeczu przy ul. Kwiatowej i Marcinkowskiego**

oznaczony jest na planie symbolami: MJ-1-7 i przeznaczony jest na cele zabudowy mieszkalnej, jednorodzinnej.

Na działkach zalegają grunty nieoszczędne. Teren ten nie nadaje się do bezpośredniego posadowienia fundamentów. Z dokumentacją z badań geologicznych można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tut. Urzędu, ul. Rynek 7, pokój nr 204.

Działki podlegają wyłączeniu z produkcji rolnej na podstawie ustawy z dnia 03 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jednolity z 2004 r. - Dz. U. Nr 121, poz. 1266 z późniejszymi zmianami).

Podłączenie mediów należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Przetarg odbędzie się w dniu **09 marca 2006 r. od godz. 11.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP **najpóźniej w dniu 06 marca 2006 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiścić określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży kilku lub wszystkich działek należy wpłacić wadium na każdą z tych nieruchomości.

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu **10 marca 2006 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu lub przekazane, na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

1) **lokalu mieszkalnego nr 2** położonego w Karolewie 2 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 36/100 działki nr 144/8 o pow. 580 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 24902. Na działce tej położony jest budynek wielomieszkalniowy, wolnostojący, niepodpiwniczony, parterowy, z poddaszem użytkowym o powierzchni użytkowej 153,49 m². Budynek zawiera 3 samodzielne lokale mieszkalne, zaś lokal objęty przetargiem to: **LOKAL MIESZKALNY nr 2**, położony na parterze, składający się z dwóch (2) pokoi i kuchni o pow. 55,39 m².

Cena gruntu w udziale 36/100	1.274,00 zł
Cena lokalu	14.320,00 zł

Razem cena wywoławcza **15.594,00 zł**
Wysokość wadium **1.500,00 zł**

2) **lokalu mieszkalnego nr 2** położonego w Kursku 28a wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 2.157/10.000 działki nr 449/3 o pow. 962 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 20742. Na działce tej położony jest budynek wielolokalowy, o dwóch kondygnacjach nadziemnych, wyposażony w sieć elektryczną i wodno-kanalizacyjną o łącznej powierzchni użytkowej 407,99 m² (w tym: pow. mieszkalna: 269,53 m², pow. użytkowa: 63,77 m², pow. piwnic: 74,69 m²). Budynek zawiera 3 samodzielne lokale mieszkalne i 1 lokal o innym przeznaczeniu, zaś **LOKAL MIESZKALNY** objęty przetargiem położony jest na parterze i składa się z dwóch (2) pokoi, kuchni, łazienki, WC i przedpokojów

o pow. 76,14 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 11,87 m².

Cena gruntu w udziale 2.157/10.000 2.164,00 zł
Cena lokalu 50.615,00 zł

Razem cena wywoławcza 52.779,00 zł
Wysokość wadium 5.000,00 zł

3) lokalu mieszkalnego nr 5 położonego w Kęszycy Leśnej 32 B wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 3/100 działki nr 195/14 o pow. 1.307 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 23546. Na działce tej położony jest budynek wielomieszkańkowy, wybudowany w 1935 roku, o trzech kondygnacjach nadziemnych, wyposażony w sieć elektryczną, wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania o powierzchni użytkowej 1.452,51 m² (w tym: pow. mieszkalna: 1.203,90 m², pow. piwnic: 248,61 m²). Budynek zawiera 27 samodzielnych lokali mieszkalnych, zaś przetargiem objęto: **LOKAL MIESZKALNY nr 5** położony na pierwszym piętrze w klatce schodowej B, który składa się z jednego (1) pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju o pow. 33,50 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 5,24 m².

Cena gruntu w udziale 3/100 409,00 zł
Cena lokalu 26.229,00 zł

Razem cena wywoławcza 26.638,00 zł
Wysokość wadium 3.000,00 zł

4) lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Kęszycy Leśnej 32 B wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 4/100 działki nr 195/14 o pow. 1.307 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 23546. Na działce tej położony jest budynek wielomieszkańkowy, wybudowany w 1935 roku, o trzech kondygnacjach nadziemnych, wyposażony w sieć elektryczną, wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania o powierzchni użytkowej 1.452,51 m² (w tym: pow. mieszkalna: 1.203,90 m², pow. piwnic: 248,61 m²). Budynek zawiera 27 samodzielnych lokali mieszkalnych, a przetargiem objęto: **LOKAL MIESZKALNY nr 6**, położony na pierwszym piętrze w klatce schodowej B, składający się z dwóch (2) pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o pow. 46,41 m². Do lokalu przynależy piwnica o pow. 8,88 m².

Cena gruntu w udziale 4/100 540,00 zł
Cena lokalu 31.634,00 zł

Razem cena wywoławcza 32.174,00 zł
Wysokość wadium 3.000,00 zł

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działek nr: 144/8 - położonej w Karolewie 2, 449/3 - położonej w Kursku 28a oraz 195/14 - położonej w Kęszycy Leśnej 32.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903, z późniejszymi zmianami): w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokali. Nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Przetarg odbędzie się w dniu **09 marca 2006 r.** o godz. 13.00 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP najpóźniej w dniu **06 marca 2006 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na dany lokal mieszkalny należy uiścić określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży kilku lub wszystkich lokali należy wpłacić wadium na każdy z nich.

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu **10 marca 2006 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu lub przekazane, na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, umiędziania przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w

dnia zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa,

tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękopisem do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA Ogłasza I PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości gruntowych położonych na terenie Międzyrzeckiego Parku Przemysłowego

L.p.	Nr działki	Pow. w ha	Nr KW	Cena gruntu	Podatek VAT (22%)	Cena wywoławcza	Wadium
1.	427/8	2,0001	41794	185.175,00 zł	40.738,50 zł	225.913,50 zł	35.000,00 zł
2.	427/9	1,2941	41794	120.011,00 zł	26.402,42 zł	146.413,42 zł	22.000,00 zł
3.	427/10	1,2402	41794	115.036,00 zł	25.307,92 zł	140.343,92 zł	21.000,00 zł

Zgodnie z uchwałą Nr XXIV/234/2005 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 22 lutego 2005 r. w sprawie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i obrębu Święty Wojciech gmina Międzyrzecz ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 21/05 poz. 442 z dnia 04 maja 2005 r. teren działek nr: 427/8, 427/9 i 427/10 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: P 4 - tereny przemysłowe, z przeznaczeniem podstawowym pod zakłady produkcyjne, przemysłowe, bazy transportowe, bazy budowlane, składy i hurtownie.

Sposób zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Z uwagi na położenie działek objętych przetargiem, przy ocenie oferty, preferowana będzie chęć nabycia wszystkich trzech działek łącznie.

Działki podlegają wyłączeniu z produkcji rolnej na podstawie ustawy z dnia 03 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jednolity z 2004 r. - Dz. U. Nr 121, poz. 1266 z późniejszymi zmianami).

Podłączenie mediów należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Na działkach nr: 427/8, 427/9 i 427/10 znajduje się linia energetyczna, nie będąca przedmiotem sprzedaży.

Obciążenia nieruchomości:

- w dziale III księgi wieczystej KW nr 41794 prowadzonej dla nieruchomości, wpisane jest na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych przysługujące prawo odkupu dz. nr 295, 282/5 i 277/5 w okresie pięciu lat od dnia 14 lipca 2004 r. Nieruchomość, z której powstały działki nr: 427/8, 427/9 i 427/10 po scaleniu z innymi działkami Gmina kupiła w 2004 r. od Agencji Nieruchomości Rolnych oraz od innych osób,

- umowa sprzedaży będzie zawarta pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z prawa pierwokupu przewidzianego w ustawie z dnia 19 października 1991 roku o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa,

Nieruchomości nie są obciążone żadnymi innymi ciężarami, hipotekami ani prawami na rzecz osób trzecich oraz brak jest innych zobowiązań, których przedmiotem są powyższe nieruchomości.

Pisemne oferty można składać osobiście w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, pokój nr 202, ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz w godzinach od 7,30 - 15,30 lub korespondencyjnie na adres tut. Urzędu w terminie do dnia **24 kwietnia 2006 r.**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „Przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr (tu: odpowiedni nr działki), położonej na terenie Międzyrzeckiego Parku Przemysłowego”.

Pisemna oferta powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;
- 2) datę sporządzenia oferty;
- 3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;

- 4) oferowaną cenę i sposób jej zapłaty;
- 5) w przypadku wyrażenie chęci nabycia wszystkich działek - pisemne oświadczenie o nabyciu,
- 6) koncepcję zagospodarowania działki w tym:
 - termin realizacji zadania,
 - docelową liczbę zatrudnionych osób,
 - przewidywane nakłady finansowe na realizację planowanej inwestycji.

7) posiadanie zdolności kredytowej na minimum 50% wartości nakładów na realizację inwestycji, o której mowa w pkt 5, udokumentowanej opinią banku prowadzącego rachunek oferenta, wystawioną nie wcześniej niż 6 miesięcy przed upływem terminu składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium oraz kopię dowodu tożsamości, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych wypisy z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty.

Wagi kryterium oceny ofert:

- cena: 55%
- zakup wszystkich działek łącznie: 20%
- koncepcja zagospodarowania działki: 25%

Przetarg może się odbyć, chociażby wpłynęła tylko jedna oferta spełniająca warunki określone w ogłoszeniu o przetargu. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej.

Część jawna przetargu odbędzie się w obecności oferentów, w dniu 28 kwietnia 2006 r. o godz. 10.00 w Sali Narad (pokój nr 202) Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki SA w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP, najpóźniej na 7 dni przed terminem otwarcia przetargu, tj. do dnia 21 kwietnia 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiścić określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży kilku lub wszystkich działek należy wpłacić wadium na każdą z tych nieruchomości.

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Osoba wyłoniona w przetargu nabywcą nieruchomości zobowiązana jest zapłacić, przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży, ceny zaoferowaną w przetargu, pomniejszoną o wpłacone wadium. Termin zawarcia umowy ustalony zostanie najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Uchylenie się nabywcą od zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie, powoduje przepadek wadium na rzecz Gminy Międzyrzecz, a przetarg czyni niebyłym.

Z dodatkowymi warunkami przetargu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tut. Urzędu (pokój nr 204, ul. Rynek 7), tel. (95) 742 69 47 lub (95) 742 69 61 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu tj. w poniedziałek od 8,00 - 16,00, w pozostałe dni: od 7,30-15,30.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

Ogłasza

II PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

Nieruchomości gruntowych położonych na terenie Międzyrzecckiego

Lp.	Nr działki	Pow. w ha	Nr KW	Cena gruntu	Podatek VAT (22%)	Cena wywoławcza	Wadium
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	427/2	3,3943	41794	313,114,75 zł	68,885,25 zł	382,000,00 zł	60,000,00 zł
2.	427/3	4,2257	41794	390,163,94 zł	85,836,07 zł	476,000,01 zł	70,000,00 zł

Parku Przemysłowego

Zgodnie z uchwałą Nr XXIV/234/2005 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 22 lutego 2005 r. w sprawie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i obrębu Święty Wojciech gmina Międzyrzecz ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 21/05 poz. 442 z dnia 04 maja 2005 r. teren działek nr: 427/2 i 427/3 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: P 5 - tereny przemysłowe, z przeznaczeniem podstawowym pod zakłady produkcyjne, rzemieślnicze, bazy transportowe, bazy budowlane, składy i hurtownie.

Sposób zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Działki podlegają wyłączeniu z produkcji rolnej na podstawie ustawy z dnia 03 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jednolity z 2004 r. - Dz. U. Nr 121, poz. 1266 z późniejszymi zmianami).

Podłączenie mediów należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Na działce nr 427/3 znajduje się linia energetyczna, nie będąca przedmiotem sprzedaży.

Obciążenia nieruchomości:

- w dziale III księgi wieczystej KW nr 41794 prowadzonej dla nieruchomości, wpisane jest na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych przysługujące prawo odkupu dz. nr 295, 282/5 i 277/5 w okresie pięciu lat od dnia 14 lipca 2004 r. Nieruchomość, z której powstały działki nr 427/2 i 427/3 po scaleniu z innych działkami Gmina kupiła w 2004 r. od Agencji Nieruchomości Rolnych oraz od innych osób,

- umowa sprzedaży będzie zawarta pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z prawa pierwokupu przewidzianego w ustawie z dnia 19 października 1991 roku o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa,

Nieruchomości nie są obciążone żadnymi innymi ciężarami, hipotekami ani prawami na rzecz osób trzecich oraz brak jest innych zobowiązań, których przedmiotem są powyższe nieruchomości.

Pisemne oferty można składać osobiście w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, pokój nr 202, ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz w godzinach od 7,30 - 15,30 lub korespondencyjnie na adres tut. Urzędu w terminie do dnia 24 kwietnia 2006 r.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „Przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr (tu: odpowiedni nr działki), położonej na terenie Międzyrzecckiego Parku Przemysłowego”.

Pisemna oferta powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;
- 2) datę sporządzenia oferty;
- 3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
- 4) oferowaną cenę i sposób jej zapłaty;
- 5) koncepcję zagospodarowania działki w tym:
 - termin realizacji zadania,
 - docelową liczbę zatrudnionych osób,
 - przewidywane nakłady finansowe na realizację planowanej inwestycji.
- 6) posiadanie zdolności kredytowej na minimum 50% wartości nakładów na realizację inwestycji, o której mowa w pkt 5, udokumentowanej opinią banku prowadzącego rachunek oferenta, wystawioną nie wcześniej niż 6 miesięcy przed upływem terminu składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium oraz kopię dowodu tożsamości, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych wypisy z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty.

Wagi kryterium oceny ofert:

- cena: 60%
- koncepcja zagospodarowania działki: 40%

Przetarg może się odbyć, chociażby wpłynęła tylko jedna oferta spełniająca warunki określone w ogłoszeniu o przetargu. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej.

Część jawna przetargu odbędzie się w obecności oferentów, w dniu 28

kwietnia 2006 r. o godz. 11.00 w Sali Narad (pokój nr 202) Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu ul. Rynek1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki SA w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP, najpóźniej na 7 dni przed terminem otwarcia przetargu, tj. do dnia 21 kwietnia 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiścić określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży kilku lub wszystkich działek należy wpłacić wadium na każdą z tych nieruchomości.

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Osoba wyłoniona w przetargu nabywcą nieruchomości zobowiązana jest zapłacić, przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży, ceny zaoferowaną w przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium. Termin zawarcia umowy ustalony zostanie najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Uchylenie się nabywcy od zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie, powoduje przepadek wadium na rzecz Gminy Międzyrzecz, a przetarg czyni niebyłym.

Z dodatkowymi warunkami przetargu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tut. Urzędu (pokój nr 204, ul. Rynek 7), tel. (95) 742 69 47 lub (95) 742 69 61 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu tj. w poniedziałek od 8,00 - 16,00, w pozostałe dni od 7,30-15,30.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości gruntowych

L.p.	Nr ewid. działki	Pow. w m ²	KW	Cena wywoławcza	Podatek V AT (22%)	RAZEM	Wadium	Położenie
1.	413/23	834	22016	9.804,00	2.156,88	11.960,88	1.200,00	Święty Wojciech

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Święty Wojciech gmina Międzyrzecz uchwalonego w dniu 26.09.2000 r. przez Radę Miejską Nr XXIII/186/2000 ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 32/2000 poz. 367 z dnia 17 listopada 2000 r. teren działki nr: 413/23 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: MJ 1 i przeznaczony jest pod zabudowę mieszkaniową niskiej intensywności.

Działka podlega wyłączeniu z produkcji rolnej na podstawie ustawy z dnia 03 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jednolity z 2004 r. - Dz. U. Nr 121, poz. 1266 z późniejszymi zmianami).

Podłączenie mediów należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 09 marca 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP najpóźniej w dniu 06 marca 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacane w dniu 10 marca 2006 r. od godz. 10.00 - 13.00 w kasie tut. Urzędu lub przekazane, na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmiej do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

1) nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej oznaczonej jako działka nr 139/10 o pow. 19 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr 20007, na której znajduje się budynek garażowo-segmentowy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4.615,00 zł**
w tym:
Cena gruntu 560,54 zł
Cena boksu garażowego 4.054,46 zł

Wysokość wadium **500,00 zł**

2) nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej oznaczonej jako działka nr 139/11 o pow. 19 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr 20007, na której znajduje się budynek garażowo-segmentowy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **4.615,00 zł**
w tym:
Cena gruntu 560,54 zł
Cena boksu garażowego 4.054,46 zł

Wysokość wadium **500,00 zł**

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działek: nr 139/10 i nr 139/11 przy ulicy Poznańskiej w Międzyrzeczu. Nieruchomości nie są obciążone żadnymi długami ani ciężarami.

Przetarg odbędzie się w dniu 09 marca 2006 r. o godz. 12.30 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu (budynek Ratusza, I piętro, ul. Rynek 1).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 4612403578111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP najpóźniej w dniu 06 marca 2006 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu 10 marca 2006 r. od godz. 10.00-13.00 w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy, nie później jednak jak w ciągu 21 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, nr tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmiej do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BLACK POWER NA TRONIE



Hala sportowa MOSiW 4-5 lutego była miejscem potyczek młodych adeptów piłki nożnej w ramach III - go Turnieju „5-tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikułę. W tegorocznym turnieju o puchary i medale ufundowane przez syna patrona **Andrzeja Mikulę** rywalizowało 12 drużyn, złożonych z chłopców urodzonych w latach

1992 - 1995. Rozgrywki toczyły się w dwóch grupach w systemie „każdy z każdym”, z których po dwa najlepsze zespoły awansowały do fazy finałowej. W meczach półfinałowych w pierwszej parze: - zwycięzca grupy „A” **Black Power** pokonał - 1 : 0 **Victorię**, która w swojej grupie zajęła drugie miejsce, a **Caruso** zwycięzca grupy „B” w meczu z **Makosz Budem** potrzebował, aż dogrywki i dwóch serii rzutów karnych, by wywalczyć miejsce w finale. Bardzo emocjonujące również były dwa ostatnie pojedynki kończące dwudniową batalię piłkarską. W małym finale, czyli w meczu o trzecie miejsce największy „przeegrany” turnieju **Makosz Bud**

ponownie musiał uznać wyższość rywala po dogrywce i dwóch seriach rzutów karnych przegrał bowiem 1 : 2 z **Victorią**. W spotkaniu decydującym o zwycięstwie w III turnieju M. Mikulę, **Black Power** drużyna skompletowana z uczniów Gimnazjum nr 1 w **Międzyrzeczu**, wygrała z **Caruso**-



1 : 0, dzięki celnemu trafieniu **Dawida Dziegielewskiego**.

Tuż po ostatnim gwizdku sędziego prowadzącego finałowe spotkanie, najlepsze drużyny z rąk **Andrzeja Mikulę** i **Krzysztofa Solarewicza**, zastępcy burmistrza **Międzyrzecza** odebrały

okolicznościowe puchary i medale. Ponadto wszystkie zespoły od organizatorów otrzymały pamiątkowe dyplomy, a wyróżniających się młodych futbolistów nagrodzono dodatkowymi nagrodami.

Wyróżnieni zostali: **Mateusz Golwiej (Caruso)** - najskuteczniejszy strzelec, **Adam Janaszek (Black Power)** - najlepszy bramkarz, **Mateusz Waltrowski (Makosz Bud)** - najlepszy zawodnik oraz bramkarz - **Jakub Osek (Orzelki I)** i przedstawiciel „Trójki” **Adrian Podlasiak**. Nagrodzono także zespół **Do Przerwy 0 : 1**, choć ten uległ wszystkim przeciwnikom i jako jedyny w całym turnieju nie zdobył ani jednego punktu. Triumfator III Turnieju „5-tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikulę wystąpił w składzie: **Dawid Dziegielewski, Adam Janaszek, Krystian Pacholik, Michał Palczak, Jakub Troć, Kamil Zbruk, Jakub Zimowski** pod opieką **Bogdana Łabuzy**.

Halowe granie

W hali sportowo - widowiskowej MOSiW-u dobiegają końca rozgrywki halowej piłki nożnej fazy grupowej. W dwóch grupach dziewiętnaście drużyn, rywalizowało w systemie „każdy z każdym”, po czym po cztery najlepsze z obu grup, przystąpią do gier finałowych. Pozostałym pozostaje walka o miejsca 9 - 19. Zwycięzców rozgrywek 2005/2006 poznamy tuż przed Świętami Wielkanocnymi. W poprzednich numerach miesięcznika poznaliśmy rezultaty dotychczas rozegranych spotkań, dziś zamieszczamy wyniki kolejnych meczów grupowych:

Grupa I -

- * **LEX - GALAXIA 4 : 2 (1 : 1)**; D. Kinal 2, J. Figiel, D. Nowak / K. Janas 2
- * **ROBEX - GALAXIA 2 : 1 (0 : 0)**; Z. Nowicki, M. Jeger / W. Haniewicz
- * **MOW - LEX 0 : 12 (0 : 4)**; D. Kunat 4, D. Nowak 4, K. Woźniak 3, T. Szafraniec
- * **ŚMISZEK - CARUSO 2 : 5 (2 : 3)**; P. Mucha 2 / D. Marczak 2, A. Kinal, J. Krupa, R. Jasiński
- * **FOTO JOKER - ROBEX 7 : 15 (3 : 8)**; M. Humeniuk 3, S. Barłóg 2, R. Urbanek 2 / Z. Nowicki 10, M. Jeger 5
- * **AUTO KOMIS SPECIAL - REMPOL 3 : 4 (3 : 2)**; M. Bobrowski, P. Dorada, K. Kozielski / A. Przybyszewski 2, R. Kopeć, D. Kowalski
- * **GRAF GAZ - CARUSO 1 : 5 (1 : 1)**; S. Zieliński / J. Krupa 2, D. Marczak, R. Jasiński, A. Tomaszewski
- * **MOW - GRAF GAZ 3 : 5 (1 : 2)**; D. Chmielarczyk 2, T. Kiersztan / P. Perz 3, P. Czop 2
- * **REMPOL - FOTO JOKER 4 : 6 (4 : 2)**; A. Przybyszewski 2, R. Kopeć, D. Kowalski / R. Mazurkiewicz 2, S. Barłóg, B. Dziedzic, M. Humeniuk, R. Urbanek
- * **LEX - ŚMISZEK 6 : 3 (3 : 1)**; D. Kinal 3, J. Figiel 2, D. Nowak / K. Śmiszek 2, P. Koziel

Grupa II -

- * **EROWA POLSKA - BONAR PLASTICS 1 : 4 (0 : 2)**;



- M. Przybyszewski / T. Sobczak 2, R. Połomka, C. Walkowski
- * **BUD DREW BAUHOLZ - VALENTIN 4 : 4 (2 : 1)**; J. Matracki, R. Miszon, W. Najderek, M. Zieliński / M. Bruzgo, A. Miątkiewicz, Ł. Jurczak, A. Nowak
- * **OBRA - KAMSTAR MENTOR 16 : 2 (8 : 1)**; K. Pawlik 9, M. Cichowski 4, Z. Pawlik 3 / M. Murek 2
- * **AUTO KOMIS ANIELKA - SZANSA NA REMIS 8 : 2 (2 : 1)**; P. Jednorowicz 3, K. Jurewicz 3, B. Nowak 2 / K. Sieczka, D. Waśkowski
- * **BUD DREW BAUHOLZ - BONAR PLASTICS 5 : 1 (2 : 0)**; T. Papiewski 2, J. Matracki, P. Offman, T. Stramski / T. Sobczak
- * **VALENTIN - EROWA POLSKA 0 : 5 (0 : 3)**; M. Przybyszewski 3, K. Kutryb 2
- * **KAMSTAR MENTOR - BUD DREW BAUHOLZ 1 : 10 (0 : 5)**; R. Kopeć / W. Najderek 3, K. Gerus 2, E. Kuszczak 2, M. Zieliński 2, T. Papiewski
- * **BONAR PLASTICS - AUTO KOMIS ANIELKA - przelożony na inny termin**
- * **SZANSA NA REMIS - OBRA 0 : 3 vo.**
- * **ROSOMAK - BUD DREW BAUHOLZ 1 : 10 (1 : 2)**; M. Koch / T. Papiewski 3, P. Offman 3, K. Gerus, W. Najderek, S. Tośta, M. Zieliński

MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ



- klasyfikacja na dzień 20.02.2006 r. -

Tabela Grupa I:

1. LEX	8-24-72:15
2. ROBEX	7-18-51:21
3. CARUSO	8-16-31:18
4. AUTO KOMIS SPECIAL	8-13-22:19
5. REMPOL	8-12-31:46
6. GALAXIA	8-9-13:16
7. ŚMISZEK	8-9-24:36
8. FOTO JOKER	9-9-25:59
9. GRAF GAZ	8-6-23:37
10. MOW	8-3-11:35

Tabela Grupa II:

1. BUD DREW BAUHOLZ	8-19-53:15
2. EROWA POLSKA	6-15-29:11
3. OBRA	6-13-46:17
4. BONAR PLASTICS	6-13-24:15
5. VALENTIN	7-10-21:32

6. ROSOMAK	6-6-22:40
7. AUTO KOMIS ANIELKA	5-3-18:32
8. KAMSTAR MENTOR	6-3-11:41
9. SZANSA NA REMIS	6-0-13:34

* w kolejności - nazwa drużyny, ilość rozegranych spotkań, zdobyte punkty, różnica bramek

HALOWISNAJPERZY

26 - Zbigniew Nowicki - Robex, 21 - Daniel Kunat - Lex, 17 - Paweł Cygan - Lex,
Krzysztof Pawlik - Obra, 16 - Marek Jeger - Robex, 14 - Wojciech Antosiak - Rosomak,
13 - Tomasz Sobczak - Bonar Plastics, 12 - Marcin Cichowski - Obra, Damian Nowak - Lex,
11 - Damian Kowalski - Rempol, Andrzej Przybyszewski - Rempol, Marcin Przybyszewski - Erowa Polska, Piotr Śron - Obra

- klasyfikacja na dzień 20.02.2006 r.

IGRZYSKA, GIMNAZJADA, LICEALIADA

Zakończyły się rozgrywki w ramach współzawodnictwa sportowego szkół województwa lubuskiego na szczeblu Gminy. W zawodach rozegranych w ostatnim czasie najlepszymi okazali się:

* Szkoły Podstawowe:

- minisiatkówka

- dziewczęta	„dwójki”	- Szkoła Podstawowa nr 2
	„trójki”	- Szkoła Podstawowa nr 2
	„czwórki”	- Szkoła Podstawowa nr 2
- chłopcy	„dwójki”	- Szkoła Podstawowa nr 3
	„trójki”	- Szkoła Podstawowa nr 3
	„czwórki”	- Szkoła Podstawowa nr 2

* Szkoły Ponadgimnazjalne:

- koszykówka - dziewczęta: Zespół Szkół Rolniczych
- chłopcy: Zespół Szkół Ekonomicznych

Reprezentacje szkół, które zajęły pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych będą reprezentowały Gminę Międzyrzecz w zawodach o mistrzostwo naszego powiatu.

NAJLEPSI W POWIECIE

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku był organizatorem kolejnych zawodów w ramach Mistrzostw Powiatu Międzyrzecz. Młodsi sportowcy dziewczęta i chłopcy rywalizowali w minikoszykówce i minisiatkówce. Swoje kategorie wygrali:

- minikoszykówka - dziewczęta: Szkoła Podstawowa nr 2 w

Międzyrzecz:

Dagmara Bak, Paulina Białkowska, Sara Dyrkacz, Angelika Grabarek, Martyna Judek, Daria Jankowska, Agnieszka Kuźmicz, Beata Ligenzowska, Paulina Rzepka, Judyta Tomczak, Karolina Tylkowska,

- minikoszykówka - chłopcy: Szkoła Podstawowa w Skwierzynie:

Piotr Bielański, Radosław Gunia, Kamil Hibner, Mateusz Kiezuń, Wojciech Kosmala, Remigiusz Mierzejewski, Przemysław Rodak, Robert Sieńko, Bartłomiej Śniadecki, Patryk Szydelko, Mateusz Truszkiewicz,

- minisiatkówka

- dziewczęta	„dwójki”	- Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu
	„trójki”	- Szkoła Podstawowa w Brójcach
	„czwórki”	- Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu
- chłopcy	„dwójki”	- Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu
	„trójki”	- Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu
	„czwórki”	- Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu



Skwierzyński OSiR gościł najlepszych szachistów, reprezentantów szkół ponadgimnazjalnych. Drużynowymi mistrzami powiatu zostali uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych z Międzyrzecza, którzy w finale powiatowym wystąpili w składzie:

Marta Kuć, Piotr Gogola, Piotr Pawłowski, Rafał Mencfeld

Zwycięskie zespoły będą reprezentowały Powiat Międzyrzecz w zawodach wojewódzkich. Trzymamy kciuki za kolejne sukcesy.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Międzyrzeczenie w statystyce

Narodowy Spis Powszechny i Ludności z 2002 r. wykazał, że w powiecie międzyrzeckim żyje 16 tys. Rodzin, na utrzymaniu których pozostawało 22,5 tys. dzieci. Autorzy opracowania wyodrębnili cztery podstawowe kategorie rodzin:

- małżeństwa 78 %, co stanowi 12,5 tys. rodzin,
- matki samotnie wychowujące dzieci 16 %, co stanowi 2612 rodzin,
- partnerzy 0,03 %, co stanowi 493 rodziny,
- ojcowie samotnie wychowujący dzieci 0,02 %, co stanowi 331 rodzin.

Na swoje potrzeby rodziny zajmowały 67 tys. izb mieszkalnych. Przeciętnie na 1 mieszkańca powiatu przypadła powierzchnia 21 m kw.

Międzyrzeczenie i ich zamięłowanie do ziemi swoich przodków. Opierając się na danych GUS w Zielonej Górze zawartych w publikacji „Naturalny ruch ludności województwa lubuskiego w 2004 r.” należy stwierdzić, że Międzyrzeczenie preferują „osiadły” tryb życia. Ponad 50 % ludności mieszka w miejscu stałego zameldowania od urodzenia. W strukturze ludności przeważają kobiety, które stanowią 51,5 % mieszkańców. Jednak współczynnik feminizacji, który dla osób w wieku do 44 lat wynosi 96 rośnie wraz z wiekiem osiągając wskaźnik dla kategorii wiekowej 45 - 64 lata 123, a dla osób powyżej 65 roku życia 172. Stała poprawa sytuacji

materiałnej ludności powoduje, że kobiety osiągają wiek 78 lat i w stosunku do 1990 r. żyją dłużej o 4 lata.

Większość kobiet (76 %) decyduje się na zmianę stanu cywilnego w wieku 20 - 29 lat. Kobiety zdecydowanie preferują mężczyzn co najmniej dwa lata starszych od siebie i kawalerów bez przejść. Stąd też 83 % nowożeńców stanowiły pary pierwsze, a blisko 100 % mężczyzn nastolatków było w stanie wolnym. W powiecie międzyrzeckim urzędy stanu cywilnego odnotowały 255 małżeństw, z których 173 zostały zawarte w kościołach lub związkach wyznaniowych.

Życie małżonków nie zawsze bywa ustane różami. W 2004 r. sądy orzekły 8 separacji i 90 rozwodów i nie był to zły wynik. Dla porównania warto dodać, że na każdych 1000 nowo zawartych małżeństw w województwie lubuskim przypadają 443 rozwody. Najczęstszymi przyczynami rozwodów była niezgodność charakterów - 31 %, niedochowanie wierności małżeńskiej - 28 % oraz nadużywanie alkoholu - 20 %.

W 2004 r. na terenie województwa lubuskiego urzędy zarejestrowały 9,9 tys. urodzeń czyli o 32,5 % mniej niż na początku transformacji ustrojowej w 1990 r. Współczynnik dzietności dla województwa lubuskiego wynosił 1,25 i nie gwarantował w linii prostej zastępowalności pokoleniowej. W powiecie międzyrzeckim urodziło się w tym okresie 529 noworodków. Urodzenia w najmłodszej grupie wiekowej matek nastolatek stanowiły 7,4 %, a w grupie wiekowej dwudziestolatek aż 66 %.

PS. Z okazji Dnia Kobiet składam wszystkim Międzyrzeczenkom życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym

Piotr Barczewski

Program lokalny

Międzyrzec - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzec Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



Przyjmujemy do pracy:

Stolarzy i pomocników stolarzy, tapicerów.
Telefon (095) 7411749, (095) 7412012

Zdjęcie na okładce: G. Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szyłar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzec ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikoraki tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Wojciech Kliman, tel 0695212652, e-mail: wojtas82@vp.pl

Gorący temat: ogrzewanie

Jak więcej zaoszczędzić z gazem ziemnym?

Dłuższa i mroźniejsza zima zawsze powoduje, że uważniej przyglądamy się rachunkom za ogrzewanie i zastanawiamy się, czy można je jakoś zmniejszyć. Okazuje się, że aby to zrobić wcale nie musimy radykalnie zmniejszać temperatury – nowoczesne instalacje grzewcze pozwalają oszczędzać bez umniejszania komfortu cieplnego. W tym artykule postaramy się opisać możliwości oszczędzania w popularnych instalacjach grzewczych zasilanych gazem ziemnym. Dzięki kilku prostym zabiegom ogrzewanie tym ekonomicznym źródłem ogrzewania może być jeszcze bardziej opłacalne.

Gaz ziemny znakomicie nadaje się do oszczędnego ogrzewania. Paliwo jest znacznie tańsze niż olej opałowy, w przeciwieństwie do prądu elektrycznego kosztuje całą dobę tyle samo i nie ma potrzeby wyczekiwania na tańszą taryfę. Nie ma konieczności zakupu opału na zapas ponieważ gaz ziemny jest dostępny z sieci, ani potrzeby wcześniejszego rozpalamia pieca. Większość kotłów gazowych działa bezobsługowo dzięki zastosowanej w nich automatyce, więc od razu na starcie mamy możliwości oszczędzania, których nie dają starsze piece. To właśnie zastosowana automatyka daje szansę na największe oszczędności.

Ustaw optymalną temperaturę.

Zamiast sterować temperaturą tylko za pomocą termostatów na grzejnikach, lepiej zastosować pokojowy regulator temperatury. To niedrogi urządzenie (cena najtańszych regulatorów zaczyna się od około 100 zł) spowoduje, że piec będzie pracował i zużywał gaz tylko wtedy, kiedy temperatura w pomieszczeniu spadnie poniżej określonej przez Ciebie wartości.

Co więcej będziesz mógł ją ustawić precyzyjnie – z dokładnością do 1°C – co bardzo trudno osiągnąć samodzielnie za pomocą termostatów. Dlaczego ma to takie znaczenie? Każdy stopień się liczy! Zmniejszając temperaturę o 1°C np.: z 22°C na 21°C oszczędzisz do 6% zużywanego do tej pory gazu ziemnego. Różnicę trudno wyczuć – ale łatwo zauważyć na rachunku!

Regulator pokojowy daje jednak znacznie większe możliwości. Pozwala mianowicie zaprogramować okresy oszczędzania. Co to oznacza? W mieszkaniu nie musi panować taka sama temperatura cały czas – w nocy bez problemu można ją obniżyć nawet o kilka stopni, w dzień, w czasie kiedy jesteśmy w pracy czy w szkole, również. Kiedy spojrzysz na to w ten sposób okazuje się, że wyższej temperatury potrzebujemy tylko przez kilka godzin dziennie. Wystarczy, że na regulatorze pokojowym raz zaprogramujemy, w jakich godzinach potrzebujemy więcej ciepła a w jakich chcemy oszczędzać. Regulator i kocioł same zrobią resztę. Ustawienie okresów oszczędniejszego grzania pozwala zmniejszyć ilość zużywanego gazu nawet o 20%!

Nie trać ciepła!

Kolejne oszczędności można uzyskać dzięki oszczędzaniu ciepła. Nie chodzi tu tylko o ocieplenie ścian i stropów czy wymianę okien na oszczędniejsze, choć tu zysk będzie najbardziej widoczny. Konkretnie oszczędności można jednak uzyskać także za pomocą prostych zabiegów takich jak odpowiednie wietrzenie czy właściwa konserwacja instalacji grzewczej. W ramce z boku podajemy kilka najpopularniejszych i nieuciążliwych rad dotyczących oszczędzania energii. Mamy nadzieję że pomogą Państwu zmniejszyć rachunki jeszcze tej zimy.

Więcej informacji można uzyskać u dostawcy gazu ziemnego – **Media Odra Warta Sp. z o.o.**, pod ulgowym numerem Infolinii **0801 100 800**.

Grosz do grosza – małe oszczędności się sumują.

Wietrz szybko, ale skutecznie. Zamiast zostawiać lekko uchylone okno – lepiej zamknąć termostaty grzejnikowe, otworzyć szeroko okna, wpuścić świeże powietrze, zamknąć okna, otworzyć termostaty ponownie.

Unikaj strat ciepła przez okna. Uszczelnianie okien i drzwi oraz zainstalowanie przy drzwiach wejściowych wiatrolapu także pozwala zachować cenne ciepło. Jeżeli okna są starsze – można zmniejszyć nieco ucieczkę ciepła przez szyby prostym zabiegiem – opuszczaniem rolet, żaluzji oraz zasłanianiem zasłon po zmroku.

Regularny serwis. To się opłaca. Aby zapewnić optymalne funkcjonowanie, systemy grzewcze powinny być raz do roku sprawdzane oraz czyszczone przez fachowca. Zaleca się kontrolę urządzeń bezpośrednio przed sezonem grzewczym, szczególnie, gdy przez lato kocioł służył tylko do podgrzewania wody. Częste uruchamianie palnika mogło go zanieczyścić. Zanieczyszczony palnik nie funkcjonuje wydajnie i zużywa więcej gazu.

Odpowietrz kaloryfery raz w roku. Jeżeli z kaloryferów dochodzi odgłos bulgotania lub inne hałasy – prawdopodobnie są zapowietrzane. Może to spowodować zwiększenie kosztów ogrzewania nawet o 10%. Odpowietrzanie można przeprowadzić samodzielnie lub z pomocą instalatora. Pamiętaj aby podczas odpowietrzania uzupełnić wodę w układzie centralnego ogrzewania do ciśnienia zalecanego przez producenta kotła.

Unikaj tłumienia ciepła. Nie zasłaniaj grzejników zasłonami, firanami, obudową etc. Jeżeli pomiędzy ścianą a grzejnikiem zamontujesz ekrany odbijające ciepło do wewnątrz, możesz zaoszczędzić nawet do 3-4 % kosztów ogrzewania.

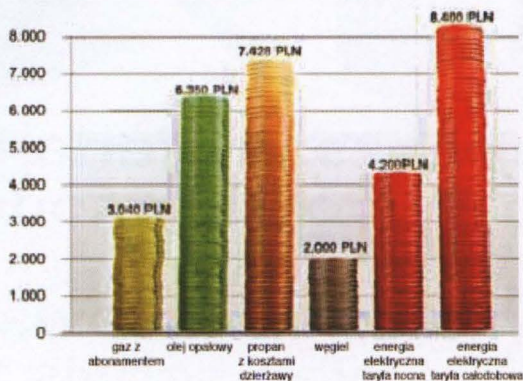
Zadbaj o optymalne nawilżenie powietrza. Wilgotne powietrze sprawia wrażenie cieplejszego niż suche, jest zdrowsze i zapewnia lepsze samopoczucie. Jak dbać o właściwą wilgotność: używaj nawilżaczy albo postaw w pokoju kilka doniczek z kwiatami – rośliny podwyższają wilgotność powietrza.

Oszczędzaj ciepłą wodę. Weź prysznic zamiast kąpeli w wannie! Za każdym razem oszczędzisz połowę ciepłej wody! Co ważne - oszczędzasz w ten sposób i gaz i wodę!

Podłącz ciepłą wodę do pralki i zmywarki. Oszczędzisz w ten sposób energię elektryczną do podgrzewania. W czteroosobowej rodzinie ta oszczędność może sięgnąć nawet 30% rachunku za elektryczność rocznie!

Ile kosztuje ogrzewanie gazem ziemnym w porównaniu z innymi nośnikami energii?

Na poniższym wykresie przygotowaliśmy dla Państwa symulację łącznych kosztów ogrzewania ocieplanego domu o powierzchni 120 m² w ciągu roku



MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

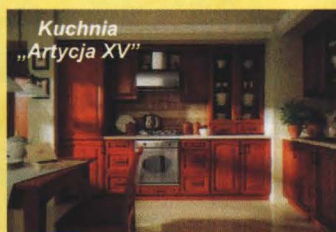
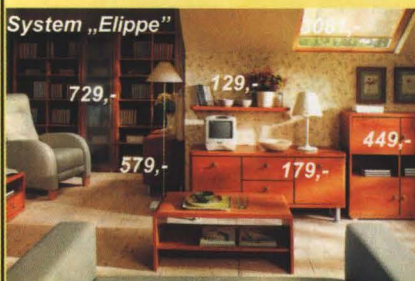
LUTY 2006r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Kuchnia „71st Street”



Kuchnia „Nika 260”

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

AS-COM

NAJNOWOCZESNIEJSZE ROZWIĄZANIA



KOMPUTERY SERWIS, AKCESORIA



TELEFONY GSM SERWIS, AKCESORIA



Największa oferta handlowa produktów Rozbudowa I modernizacja komputera

Duży wybór najnowszych modeli telefonów Pełen serwis telefonów GSM

[Www.as-com.prv.pl](http://www.as-com.prv.pl)

E-Mail: ascom1@o2.pl

AS-COM Adam Sycz, ul. Garncarska 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 095 741 15 05